

BANK

W A R S Z A W A

M A J 1938

ROK VI NR. 5

M I E S I Ę C Z N I K
P O Ś W I Ę C O N Y
B A N K O W O Ś C I
I Z A G A D N I E N I O M
F I N A N S O W Y M

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

W obliczu nowych możliwości gospodarczych

Zmiany stosunków politycznych dokonują się ostatnio w niezwykle szybkim tempie. W poprzednim numerze „Banku” pisząc o połączeniu Austrii i Niemiec twierdziliśmy, że „rozwój sytuacji politycznej zmierza niewątpliwie do wytworzenia nowego układu równowagi sił w Europie. Obserwowany wszędzie wyścig zbrojeń da w wyniku raczej „zbrojny pokój” niż wojnę”. Dziś możemy już obserwować ogólne kontury tego nowego układu równowagi, który dzięki „Anschlussowi” realizuje się ze zdwojoną szybkością.

Układ angielsko - włoski z 16 kwietnia stanowi niewątpliwie najważniejsze zdarzenie ubiegłego miesiąca pod względem politycznym, ale w łańcuchu zachodzących zmian może się łatwo okazać, że zapoczątkował on zdarzenia daleko ważniejsze jeśli chodzi o nowe formy współzycia i współpracy narodów. Ostateczne konsekwencje układu zawartego między rzymskim „Imperium” a brytyjskim „Empire” na zasadach „do ut des” leżeć będą na płaszczyźnie gospodarczej; tak przynajmniej należałoby wnioskować z istniejących oznak. Podobnie ma się rzecz w odniesieniu do Francji, która umacnia się wewnętrznie i nawiązuje daleko idącą współpracę polityczną z Anglią; wynikiem tego było niezwłoczne przystąpienie Francji do rokowań z Włochami, a dalszym następstwem będzie niechybnie pomoc angielska w uporządkowaniu stosunków finansowych Francji. Nie wydaje się jednak, aby wymienione trzy mocarstwa zechciały ograniczyć swoją współpracę wyłącznie do spraw Morza Śródziemnego i kolonij afrykańskich, skoro całe to porozumienie odbyło się w cieniu „anszłusu”,

otwierając Wielkim Niemcom drogę ekspansji gospodarczej i politycznej poprzez kraje środkowej i południowo-wschodniej Europy do Azji. Ktokolwiek zna chociażby pobieżnie cały tzw. problem naddunajski, jego długą, zawiłą a pouczającą historię, dla tego jest jasnym, że sprawa basenu dunajskiego musi się stać obecnie terenem ścierania się największych interesów polityczno - gospodarczych.

W tym układaniu się nowych zespołów równowagi i ścieraniu się wielkich interesów rola Polski zarówno przez swoje położenie jak i przez jej siłę nabiera szczególnie dużego znaczenia. Podkreślamy to zdanie z całym naciskiem, gdyż w innych państwach zrozumienie roli Polski jest w tej chwili bodajże większe, niż w naszym społeczeństwie, które zwykło uważać podobne zdania za propagandowe frazesy. Tymczasem nawet najwięksi nasi wrogowie twierdzą, że sytuacja jest tego rodzaju, iż Polska znaczy dziś więcej niż na to sobie zasłużyła. Wynika stąd podstawowy wniosek, że wyjątkowo pomyślną sytuacją polityczną powinniśmy maksymalnie wykorzystać, to znaczy wykorzystać przede wszystkim dla wzmocnienia się gospodarczego, bo tylko tą drogą możemy zdobyć prawdziwą potęgę polityczną, niezależną od zmiennych koniunktur. Na tej drodze mamy następujące możliwości i zadania:

1) Pozyskanie kapitałów zagranicznych na cele inwestycyjne zarówno w formie kredytowej jak i udziałowej. W ostatnich czasach zainteresowanie zagranicznych sfer finansowych inwestycjami w Polsce znacznie wzrosło, a niewątpliwie jeszcze bardziej by się zwiększyło gdybyśmy dolożyli większej staranności w utrzymaniu wszelkich naszych kontraktów z zagranicą na odpowiednim poziomie moralnym i fachowym.

2) Zdobywanie nowych rynków zbytu dla naszych produktów, co jest o tyle ułatwione, że pewne kraje jak np. Niemcy w dość dużym stopniu osłabiły swoją siłę ekspansji towarowej i finansowej bądź skutkiem oddziaływania antagonizmów politycznych, bądź skutkiem zbytniego zaabsorbowania zagadnieniami gospodarki wewnętrznej. Szereg faktów wskazuje na duże możliwości rozszerzenia przez Polskę rynków zbytu: szereg faktów wskazuje również na to, że możliwości te nie są wyzyskane tylko z powodu braków organizacyjnych naszego handlu zagranicznego. Jest zjawiskiem zupełnie paradoksalnym np. że w handlu z krajami europejskimi posiadamy czynne saldo bilansu handlowego, podczas gdy w stosunku do reszty świata saldo jest ujemne, co oznacza, że przywozu surowców nie potrafimy skompensować wywozem fabrykatów.

Jesteśmy w fazie intensywnego dozbierania się pod względem inwestycyjnym, co zmusza nas do zwiększania importu: w tej sytuacji, jak długo niedobory bilansu handlowego nie będą pokrywane przyływem kapitałów zagranicznych, musimy całą energię skierować na zwiększanie eksportu, w przeciwnym bowiem razie rozmach wewnętrznej koniunktury będzie nadal dławiony przez utrudnienia importowe. Podkreślamy to z całym naciskiem, gdyż coraz więcej mnoży się faktów hamowania industrializacji kraju wskutek utrudnień importowych, przypisywanych częściowo zbyt ociążalą machinie biurokratycznej.

3) Otwarcie odpowiednich terenów dla naszej emigracji. Zagadnienie to poruszaliśmy już niejednokrotnie; tu podkreśliliśmy tylko to jeszcze, że zdobycie terenów emigracyjnych jest wykonaniem tylko połowy zadania: druga połowa, może nawet ważniejsza, to zorganizowanie emigracji w taki sposób, by stała się ona elementem aktywnym w naszej ekspansji gospodarczej, a nie tylko sposobem zmniejszenia bezrobocia w kraju i pozbycia się najbardziej energicznych jednostek. Emigrują zwykle jednostki najbardziej energiczne i przedsiębiorcze. Jest naszą tragedią, że nie stać nas na dopuszczenie do wyemigrowania ludzi fachowo przeszkolonych i że emigrujące masy pochodzenia wiejskiego, niewyrobione, stanowią dla nas zagranicą aktyw niezwykle słaby.

Zwiększenie naszej aktywności na tych trzech, przedstawionych wyżej polach byłoby naszym zdaniem właściwym wykorzystaniem i obecnej konstelacji politycznej i koniunktury gospodarczej w świecie. Trudno ocenić w jakiej mierze uda nam się to wykorzystanie. Natomiast możemy określić, w jakich warunkach nadarzające się okazje nie będą z całą pewnością wyzyskane dla wzmocnienia naszej pozycji w świecie. Są to obecne nasze warunki wewnętrzne moralne i polityczne. Określił je w swoim przemówieniu w Katowicach dnia 24 kwietnia p. w i c e p r e m i e r K w i a t k o w s k i w sposób równie dobitny jak i trafny. Przemówienie to, poświęcone warunkom wewnątrzno-politycznej konsolidacji było jednym z tych nie często spotykanych wypadków, kiedy głos męża stanu zapada głęboko w serca i umysły całego społeczeństwa. Podkreślając to dajemy wyraz nadziei, że ten głos ostrzeżenia jest równocześnie rękojmią zmiany wspomnianych wyżej warunków na lepsze, to znaczy na takie, które umożliwią wydobycie ze społeczeństwa należytej energii dla zrealizowania wielkich zadań gospodarczych. (s. b.).

Ulgi inwestycyjne

W numerze 26 Dziennika Ustaw została ogłoszona ustawa z dnia 7 kwietnia br. o ulgach inwestycyjnych. Ustawa ta skomasowała w jedną całość istniejące dotychczas a porozrzucane w różnych ustawach ulgi podatkowe, a ponadto ustanowiła szereg nowych, mających na celu ożywienie ruchu inwestycyjnego. Powstał w ten sposób dość obszerny kodeks ulg podatkowych, który wespół z nowelizacją ustawy o podatku dochodowym znoszącą podwójne opodatkowanie dochodów spółek i spółdzielni otwiera dla inicjatywy prywatnej nowe możliwości.

Kodeks ulg podatkowych uzewnętrznia dobitnie to, co powstało już dawniej, tylko istniało w formie bardziej utajonej; manifestuje powstanie i stopniową rozbudowę systemu gospodarki kierowanej przez nadrzędne czynniki państwowe, które dla kierowania ruchem kapitałów i wpływania na podział dochodu społecznego nie tylko koncentrują dyspozycje kapitałowe, lecz również manipulują narzędziem tak delikatnym a równocześnie skutecznym jak system podatkowy. Ulgi podatkowe są sposobem stwarzania rentowności tam, gdzie jej poprzednio nie było, wzgl. gdzie rentowność była zbyt niska, by mogła przyciągać prywatne kapitały. Nowa ustawa o ulgach inwestycyjnych wykłada nam niejako projekty gospodarze Rządu i zadania, jakie Państwo stawia przed prywatnymi kapitałami. Jest rzeczą charakterystyczną, że dyskusja na temat tych ulg prawie nie zajmowała się zagadnieniem leżącym u podłoża, to jest zagadnieniem gospodarki kierowanej; wynikałoby stąd, że nie ma w Polsce zasadniczych przeciwników gospodarki tego typu. Sądzymy jednak, że byłby to wniosek błędny; dziś jest po prostu sytuacja tego rodzaju, że prywatne gospodarstwo chętnie przyjmuje wszelkie ulgi podatkowe, chociażby to miały być ulgi prowadzące w dalszych konsekwencjach do ściślejszej reglamentacji całego życia gospodarczego. Tak więc system ulg jest życzliwie przyjmowany przez oba kierunki i przez zwolenników gospodarki planowej, którzy w ulgach widzą ważny etap w realizacji ustroju totalnego, i przez szermierzy gospodarki prywatnej, chociażby nawet kierowanej, którzy liczą na to, że ulgi łatwo jest dać, natomiast trudniej cofnąć i że każda ulga jest tą kroplą, która z czasem wydrąży pokaźny otwór w głazie podatkowym, gniojącym całe życie gospodarcze.

Ustawa, o której mowa, stwarza z ulg podatkowych dość różnorodną mozaikę. Na pierwszym planie znajdują się ulgi dla określo-

nych inwestycji na obszarze Centralnego Okręgu Przemysłowego, którego granice zostały w ustawie ściśle wytyczone. W znacznie mniejszym zakresie przewidziane są ulgi na obszarze województw wschodnich. Obszary te były i dotychczas uprzywilejowane pod względem podatkowym, jednak bez poważniejszych rezultatów tak, iż okazała się potrzeba wzmocnienia ulg. Następnie przewidziane są ulgi dla poszukiwawczego wiertnictwa naftowego: w tej dziedzinie jest rzeczą charakterystyczną brak zapowiedzi obniżenia cen nafty i benzyny, mimo ogromnego wzrostu konsumpcji krajowej. Osobny rozdział zajmują ulgi inwestycyjne na całym obszarze Państwa; dotyczą one tylko kilku, mających podstawowe w obecnej sytuacji znaczenie, kategorii inwestycji. Ważną jest przy tym rzeczą, że ze wszystkich powyższych ulg korzystać mogą nie tylko bezpośredni inwestorzy, lecz także nabywcy akcji i udziałów spółek ad hoc tworzonych. W końcu skodyfikowane zostały ulgi dla inwestycji tak typowo konsumcyjnych, jak budownictwo mieszkaniowe i ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych oraz statków powietrznych. Geneza ulg budowlanych jest na ogół znana; co się tyczy ulg motoryzacyjnych, to są one bardzo poważne i mają na celu naprawić w krótkim czasie całe zło, jakie wyrządziła fatalna polityka motoryzacyjna, stosowana w latach 1928 — 1935.

Dokładniejsze omówienie ulg inwestycyjnych znajdują Czytelnicy w przeglądzie ustawodawstwa. Tu ograniczamy się do uwag ogólnych. Należy je rozpocząć od stwierdzenia, że ulgi inwestycyjne w połączeniu ze zniesieniem podwójnego opodatkowania spółek kapitałowych i spółdzielni, dokonany ustawą z dn. 9 kwietnia o zmianie ustawy o państw. podatku dochodowym, mogą się stać potężnym bodźcem dalszej poprawy gospodarczej i uzdrowienia w wielu dziedzinach stosunków społeczno - gospodarczych. Stopień tej poprawy będzie jednak zależeć w dużej mierze zarówno od wewnętrznego i zewnętrznego układu stosunków politycznych, jakoteż od dalszego rozwoju światowej koniunktury gospodarczej.

Czytając 48 artykułów, składających się na omawianą ustawę, ponownie utwierdzamy się w przekonaniu, jak dalece nasze zasady podatkowe są wadliwie skonstruowane. Wiele bowiem wyjątków należało wprowadzić, aby — jak to podkreślił w swym przemówieniu Pan Wicepremier — umożliwione było „stworzenie określonego ruchu kapitałów w kierunku współdziałania w fundamentalnym zadaniu uprzemysłowienia kraju”. Zresztą, jeśli chodzi o zagadnienia

podatkowe opinia w Polsce jest od dawna najzupełniej „skonsolidowana” i na tym odcinku rozstrzelenie poglądów jest chyba najmniejsze.

Wydaje się, że omawiana ustawa powinna się stać przede wszystkim wstępem do rewizji ustawodawstwa podatkowego w ogóle. Jeżeli bowiem, jak się okazuje, tyle cegieł należało wyjąć z wysokiego muru podatkowego, to może lepiej będzie, jeśli się ogólny poziom tego muru obniży. Nie negując specjalnych zadań ustawy w odniesieniu do C. O. P. i województw wschodnich sądzimy, że generalna rewizja ustawodawstwa podatkowego dałaby o wiele lepsze rezultaty niż wszelkiego rodzaju ulgi — i nie przynosząc Skarbowi Państwa większego uszczerbku w dochodach — osiągnęłaby może w rezultacie ten sam efekt. Wszelkiego rodzaju ulgi bowiem — chociaż, jak obecnie, przemyślane i skonstruowane na ogół szczęśliwie — nie zawierają tego elementu stałości, jaki jest konieczny przy kalkulowaniu na dłuższą metę rentowności danego przedsięwzięcia.

Oczywiście, ustawodawstwo podatkowe jako całość może również ulegać różnym zmianom, na ogół jednak kapitalista uważa, że tego rodzaju zmiany są rzadsze i nie wypaczają, nieraz w sposób zasadniczy, norm poprzednio ustalonych. Natomiast jeśli chodzi o system ulg — jaki się obecnie chętnie stosuje — nigdy nie posiada on pewności jaką formę przybiorą one po wygaśnięciu terminu, na który zostały uchwalone, jeśli w ogóle nadal będą zachowane. Wymowną ilustracją pod tym względem jest np. obecna rewizja ulg dla nowozwznowszonych budowli. Ponadto — jeżeli chodzi o budownictwo — to zaznaczyć należy, że ulgi podatkowe w tym dziale inwestycyj są częstokroć neutralizowane specjalnymi wymogami ochrony przeciwlotniczej i gazowej, które zmuszają do czynienia szeregu nakładów najzupełniej nierentownych z punktu widzenia kapitalisty.

W tej krótkiej notatce nie możemy omówić całokształtu przepisów ustawowych, pragnęlibyśmy jednak zwrócić jeszcze uwagę specjalnie na jedno zagadnienie.

Odrębny rozdział ustawy poświęcony został ulgom mającym na celu przyspieszenie rozwiązania ciągle palącej kwestii motoryzacji kraju. Należy przyznać, że nowe zasady w tym dziale wydają się być słuszniejsze od dotychczasowych. Tu jednak nasuwa się pytanie, dlaczego w ogóle zamiast stosowania systemu powodującego wiele formalności nie wprowadzono odpowiedniego obniżenia cła od importowanych pojazdów mechanicznych. Obniżenie cła — poza znacznym

uproszczeniem całego postępowania i oszczędzeniem czasu zarówno podatnikom jak i urzędowi skarbowemu — miałyby tę wielką zaletę, że pozwoliłoby niewątpliwie uzyskać pewne korzyści w dziedzinie handlu zagranicznego z krajami, których samochody korzystałyby z tego przywileju. Obawy, że takie podejście do sprawy komplikowałoby obecny układ stosunków w dziedzinie produkcji samochodów w Polsce, nie wydają się uzasadnione. Jeżeli bowiem nie możnaby w krótkim czasie przystąpić do rewizji tego układu stosunków, to w każdym razie sumy przypadające na zwrot cła mogłyby być odpowiednio podzielone pomiędzy nabywców i producentów polskich. Że wpływy i rozchody z jednej pozycji budżetowej układałyby się tak, a z drugiej inaczej, to przecież w rezultacie nie jest istotne z ogólnego skarbowego punktu widzenia, ponieważ ostateczny wynik budżetowy nie uległby żadnej zmianie. Skoro jednak rynek polski musi być zaopatrywany w samochody pochodzenia zagranicznego, to wydaje się rzeczą słuszną, aby za otwarcie tego rynku zagranicznym dostawcom Polska osiągała pewne korzyści dla siebie w handlu eksportowym. Sądzimy, że zwłaszcza w obecnych warunkach kwestia ta godna jest zastanowienia i wymaga rewizji dotychczasowej praktyki. (*b. i s. k.*).

Drugi zrównoważony budżet państwowy

Zakończony w marcu rok budżetowy 1937/38 jest drugim z kolei rokiem, w którym po okresie 6-cio letniej deficytowej gospodarki skarbowej, budżet państwowy zamknięty został nadwyżką dochodów nad wydatkami. Według ogłoszonych oficjalnie obliczeń suma dochodów skarbowych w roku 1937/38 wyniosła 2.373,5 miln. zł (wobec preliminowanych 2.345,5 miln.), wydatki zaś 2.334,9 miln. zł (preliminowano 2.345,4 miln.). Ponieważ zgodnie z ustawą o dodatkowych kredytach i ustawą skarbową 1937/38 dokonane zostaną jeszcze w okresie ulgowym wydatki na sumę 17 miln. zł, łączna zatem suma wydatków roku budżetowego wyniesie 2.351,9 miln. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wskutek tego osiągnie 21,6 miln. zł, wobec 2,4 miln. zł nadwyżki w roku 1936/37. W porównaniu z tym okresem suma dochodów skarbowych w roku 1937/38 wzrosła o 209,7 miln. zł, a wydatków o 190,5 miln. zł.

Podane wyżej cyfry dowodzą po pierwsze iż ostatni rok budżetowy przyniósł dość znaczny wzrost dochodów skarbowych, jednak nie-

dostatecznie odpowiadający innym wskaźnikom poprawy gospodarczej w kraju, i po drugie, że wzrostowi dochodów towarzyszy prawie taka sama zwyżka wydatków. Pamiętać jednakże należy, iż wskaźniki finansowe odzwierciadlają zmiany koniunktury dość późno po wskaźnikach produkcji i obrotów, wobec czego najprawdopodobniej poprawa koniunktury znajdzie pełny wyraz dopiero w dochodach bieżącego i następnego roku budżetowego. Pewnych wyjaśnień dostarczy również analiza poszczególnych źródeł dochodów skarbowych oraz wydatków państwowych. Zwyżkę w porównaniu z wpływami w roku 1936/37 wykazują wszystkie główne działy, a więc daniny publiczne o 96,3 miln. do 1.216,7 miln. zł (preliminowano 1.184,6 miln.), cła, o bardzo dużą sumę 75,6 miln. do 167,9 miln. (preliminowano 134,5 miln.) i wpłaty przedsiębiorstw o 33,4 miln. do 104,1 miln. (preliminowano 97,2 miln.). Natomiast t. zw. inne dochody administracyjne zmniejszyły się o 22,1 miln. do 220,3 miln., mimo że przewidywany był wpływ z tego źródła w kwocie 282,5 miln. zł. Stosunkowo największy wzrost wykazały więc cła oraz wpłaty przedsiębiorstw, głównie P. K. P. (o 19,9 miln. do 29,5 miln.) i Lasów Państwowych (o 14,1 miln. do 45,7 miln. zł).

Najbardziej charakterystycznym wyrazem poprawy są wpływy z najpoważniejszego źródła dochodów skarbowych — z danin publicznych. Wpływy z podatków pośrednich, wzrosły w porównaniu z rokiem 1936/37 o 9,5 miln. do 192 miln. zł i przekroczyły sumy preliminowane o 4%. Największą przy tym zwyżkę wykazały podatki od cukru i piwa. Podatki bezpośrednie dały więcej o 75,5 miln. (723,2 miln.), osiągając nieco więcej od sumy preliminowanej w budżecie. Podatek dochodowy zwiększył się o 33,2 miln. do 279,5 miln., nie osiągnął jednak kwoty preliminowanej, wynoszącej 300 miln. zł. Mimo zwyżki podatek dochodowy w budżecie polskim nie odgrywa tej roli, co w innych państwach. Suma wpływów z tego podatku przekroczyła jednak odpowiednie kwoty z lat przedkryzysowych (1928—30). Podatek przemysłowy wykazał w ub. roku budżetowym zwyżkę o 36,7 miln. do 261,9 miln. zł i był o kilka procent wyższy od kwoty preliminowanej. Podkreślić jeszcze należy dość znaczną zwyżkę wpływów z opłat stemplowych, bo prawie o 6 miln. do 89 miln. zł.

Wydatki skarbowe, jak to wyżej zaznaczyliśmy, wzrosły w porównaniu z rokiem 1936/37 o 190,5 miln. zł. Wzrost ten w dużej mierze należy przypisać restytuowaniu prawdziwych wydatków,

które poprzednio zostały skomprimowane do sumy nie odpowiadającej pilnym koniecznościom państwowym. Wobec poprawy wpływów skarbowych mogły być wyrównywane zaległości Skarbu z różnych tytułów nie figurujące w wykazie długów Państwa oraz mogły być pokrywane w całości bieżące konieczne potrzeby poszczególnych resortów. Dał temu wyraz w przemówieniu sejmowym z końca lutego p. Wicepremier Kwiatkowski, który trafnie określił, że spłacanie długów i zobowiązań z okresu kryzysu równa się tworzeniu sui generis „biernych rezerw”. Zwyczajka wydatków w roku ubiegłym przypada na wszystkie resorty. Stosunkowo najsilniej wzrosły wydatki Min. Skarbu (o 57 miln., co zresztą spowodowane zostało głównie spłatą zadłużenia Skarbu w Banku Polskim), następnie Min. Spraw Wewnętrznych (o 15 miln.), Komunikacji oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. Wzrosły również nieznacznie wydatki na emerytury i renty inwalidzkie (o 4,6 miln.) oraz na obsługę długów Państwa (o 42,5 miln.). Podkreślając konieczność restytuowania wydatków państwowych i odrabianie zaległości stwierdzić jednak należy, iż w niektórych dziedzinach administracji publicznej istnieje niebezpieczne dążenie do rozbudowy aparatu administracyjnego.

Sytuacja finansowa Skarbu Państwa w ostatnim roku wykazała niewątpliwie dalszą i to dość wyraźną poprawę. Wskazują na to podane wyżej cyfry dochodów skarbowych, mimo wykorzystywania dość licznych ulg podatkowych i, jak nam się wydaje, bardziej umiarkowanego nacisku władz skarbowych na płatników. Na poprawę sytuacji wskazuje w pewnym stopniu również dokonana w ostatnich miesiącach ubiegłego roku budżetowego spłata 40 miln. zł zadłużenia Skarbu z tytułu bezprocentowego kredytu w Banku Polskim oraz stała pozostałość na rachunkach żywych kas państwowych w instytucji emisyjnej kilkudziesięciu milionów zł. Odbudowa rezerw skarbowych nie wydaje nam się w najbliższej przyszłości ani możliwa, ani konieczna. Ewentualne nadwyżki winny być obracane na przeprowadzenie reform w systemie obciążeń publicznych. Za bardzo pilną w tym zakresie uważać musimy likwidację nadzwyczajnych obciążeń, w tym przede wszystkim podatku specjalnego, wprowadzonych w poprzednich latach w związku z wyjątkowo ciężką sytuacją Skarbu. Zmniejszenie podatku specjalnego w budżecie na rok 1938/39 i uchwalenie przez izby ustawodawcze t. zw. małej reformy podatkowej pozwalają przypuszczać, że zagadnienie to znajdzie słuszne rozwiązanie.

Ogłoszona dnia 30 marca ustawa skarbowa wraz z budżetem państwowym na rok 1938/39 ustala wydatki w kwocie 2.474,9 miln. zł i dochody w wysokości 2.475,1 miln. zł. W preliminarzu rządowym izby ustawodawcze wprowadziły pewne zmiany, w wyniku których wydatki zostały podwyższone o 27,7 miln., a dochody o 27,8 miln. zł. Na kwoty te składają się głównie: czysto buchalteryjne zwiększenie w budżecie Min. Opieki Społecznej wydatków i dochodów o 15 miln. zł, podwyżka wydatków na opłaty mieszkań nauczycieli oraz zwiększenie dochodów i wydatków o kilka milionów w związku z nowelą do ustawy emerytalnej. W porównaniu z wykonaniem budżetu z roku 1937/38 przewidziany jest wzrost wydatków o 123 miln. zł i dochodów o 101,6 miln. zł. Wzrost wydatków wykazują wszystkie resorty. W większych kwotach przewidziana jest wyżka wydatków Min. Spraw Wojskowych, Oświaty, Komunikacji (remont dróg), Min. Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Opieki Społecznej. Wyższe również kwoty przewidziane zostały na renty i emerytury.

Charakterystyczne zmiany wykazuje strona dochodowa obecnego budżetu w konfrontacji z rzeczywistymi wpływami poprzedniego budżetu za rok 1937/38. Przewidziany jest wzrost wpływów z ceł o 7 miln. zł, monopoli o 28 miln. zł, przedsiębiorstw o 33 miln. zł i z t. zw. innych dochodów administracyjnych o 89 miln. zł. Natomiast wpływ z danin publicznych prelimitowany jest w sumie 1.162 miln. zł, a więc o 55 miln. zł mniejszej niż w roku ubiegłym. Zniżka spowodowana jest zmniejszeniem wpływów z podatku specjalnego od uposażeń z funduszy publicznych, który prelimitowany jest w kwocie 104,5 miln. wobec osiągniętej w roku ubiegłym sumy 180 miln. zł. Gdybyśmy wyeliminowali z danin publicznych podatek specjalny, to wzrost wpływów Skarbu z najważniejszego źródła t. j. z podatków i opłat wynosi zaledwie 20 miln. zł, a więc o niecałe 2%. Wobec poprawy koniunktury i wzrostu obrotów taka ocena przyszłych wpływów podatkowych wydaje nam się zbyt ostrożna. Jedynie jako przykłady zbyt niskiej, naszym zdaniem oceny przyszłych wpływów wymienić można podatki pośrednie (196 miln. wobec osiągniętego wpływu 192 miln.), opłaty stemplowe (82,5 miln. wobec 89 miln.). Większego wzrostu wpływów możnaby również spodziewać się z monopoli. Natomiast nie wydaje nam się uzasadnione znaczne podniesienie wpłat przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza innych dochodów administracyjnych, gdyż te ostatnie w roku ubiegłym zawiodły. Z poszczególnych podatków tylko

wpływy podatku gruntowego preliminowane są naszym zdaniem w kwocie zbyt wysokiej (68 miln. wobec 58,5 miln. zł wpływów w roku 1937/38).

Wykonywany obecnie budżet państwowy, mimo wyższości sumy wydatków jest podobnie jak i poprzedni budżetem vegetacyjnym. Tę cechę nadaje mu przede wszystkim wyeliminowanie poważniejszych wydatków inwestycyjnych. Zagadnienie inwestycji, do których czynniki rządowe słusznie tak wielką przywiązują wagę, znajduje rozwiązanie poza budżetem, w ramach planu inwestycji publicznych. Dlatego też analiza sytuacji budżetowej Państwa nie daje pełnego obrazu wpływu gospodarki publicznej na sytuację gospodarczą kraju.

Omawiając przed rokiem sytuację budżetową Państwa („Bank” Nr 5 z 1937 r.) stwierdziliśmy, że wobec tendencji wzrostu wydatków budżetowych „szczególnej wagi nabiera postulat utrzymania w ryzach strony wydatkowej budżetu, aby postępujący wzrost dochodów umożliwił jak najszybciej zniesienie podatku specjalnego, który obecnie, w okresie wyższości kosztów utrzymania jest bardziej dotkliwy dla warstw pracowniczych niż w czasie, kiedy go ustanawiano”. Mimo wprowadzonej obniżki stawek podatku specjalnego, zwłaszcza dla niższych uposażeń urzędniczych, postulat ten nadal jest aktualny. (s. o.).

Ewolucja polityki gospodarczej we Francji

Przesilenie gabinetowe, które miało miejsce w pierwszych dniach kwietnia i zakończyło się utworzeniem rządu przez Daladiera, oraz silna wyższość i ponowny spadek kursu franka na giełdach w drugiej połowie miesiąca przypomniały światu, że sytuacja polityczna, gospodarcza, finansowa i walutowa we Francji jest w dalszym ciągu niepomyślna.

Rząd Frontu Ludowego, który doszedł do władzy po zwycięstwie koalicji lewicowej w powszechnych wyborach w maju 1936 r. przeprowadził zbyt szybko i radykalnie reformy socjalne, a przede wszystkim skrócił czas pracy do 5 dni w tygodniu oraz podwyższył znacznie płace robotnicze. Pociągnęło to za sobą spadek produkcji i obrotów, zmniejszenie rentowności przedsiębiorstw oraz zahamowanie ruchu inwestycyjnego i zastój w przemyśle wytwarzającym „dobry kapitał”.

Konsekwencją osłabienia aktywności gospodarczej był spadek wpływów podatkowych i wzrost deficytu budżetowego, którego nie zdołały zrównoważyć przeprowadzone ograniczenie wydatków i podwyżka niektórych stawek podatkowych. Równocześnie pokrywanie w sposób normalny t. j. w drodze pożyczek wewnętrznych wydatków budżetu nadzwyczajnego, przede wszystkim na obronę narodową, było utrudnione, gdyż niemożliwość rentownych inwestycji oraz nieufność z jaką odnieśli się kapitaliści i ciułacze do nowego rządu i jego poczynań wywołały ucieczkę kapitałów za granicę.

Odływ kapitałów oraz chronicznie ujemny bilans handlowy spowodował osłabienie sytuacji walutowej, spadek franka oraz zagroził zapasom złota i dewiz Banku Francuskiego.

Rząd zmuszony został do pokrywania ogromnego deficytu budżetowego (w rb. deficyt ten obliczony jest na 40 — 50 mlrd. fr.) m. in. z pożyczek inflacyjnych zaciąganych w Banku Francuskim. Kwota pożyczek udzielonych na podstawie układów zawartych między skarbem i Bankiem dn. 18 czerwca 1936, 30 czerwca 1937 i 22 marca 1938 osiągnęła w dniu 14 kwietnia br. 40 mlrd. fr.

Kwoty wpompowane do życia gospodarczego w drodze inflacji skarbowej nie pozostały jednak w kraju, lecz po wymienieniu na złoto i dewizy odpłynęły za granicę. Projektowane przez rząd ściąganie kwot tych z rynku przez emisje bonów i biletów skarbowych nie powiodło się. Pomędzy kredytami natomiast udzielonymi skarbowi przez Bank Francuski a wywozem złota można stwierdzić w pewnych okresach — wg. oświadczenia b. premiera Bluma — prawie że matematyczną zależność.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że sytuacja w jakiej znajduje się Francja wymaga szybkiej naprawy drogą bardzo energicznych i zdecydowanych środków. W łonie jednak samego Frontu Ludowego istnieją znaczne różnice programowe pomiędzy partią socjalistyczną a radykałami. Przejawiło się to bardzo wyraźnie w dyskusji nad projektem ustawy o pełnomocnictwach przedstawionym przez rząd Bluma parlamentowi.

Program ten zmierzał do natychmiastowej i ostatecznej naprawy finansów i waluty w drodze podwyższenia wpływów skarbowych. W tym celu projektowano wprowadzenie daniny majątkowej, zawieszenie obsługi i amortyzacji długów publicznych, zniesienie obli-gacyj na okaziciela, które są źródłem nadużyć podatkowych na szko-dę skarbu oraz podwyższenie podatku dochodowego i zaostrenie

jego progresji. Zastosowanie tych wszystkich środków miało zrównoważyć budżet zwyczajny.

Jeśli idzie o wydatki budżetu nadzwyczajnego na roboty publiczne i zbrojenia, to socjaliści wychodzą z założenia, że pokrycie ich w drodze pożyczek wewnętrznych jest niemożliwe. Wobec zmniejszonej aktywności gospodarczej w kraju akumulacja nowych oszczędności odbywa się zbyt powoli, a na powrót kapitałów z zagranicy nie można liczyć. Jedynym sposobem pokrycia wydatków nadzwyczajnych jest wg. ich opinii inflacja pieniężna i kredytowa, która z drugiej strony wywoła ożywienie gospodarcze i pośrednio zwiększy wpływy skarbowe. Systematyczna inflacja stanowi istotny i charakterystyczny element programu socjalistów i przewidziana jest przez nich także na rok budżetowy 1939. Zdaniem Bluma istniejący obecnie wyścig zbrojeniowy nie może już trwać długo i zakończy się w ciągu najbliższych dwóch lat. Skasowanie wydatków zbrojeniowych stanowić będzie równocześnie koniec okresu inflacyjnego we Francji.

Pomimo wielkiej szczerości z jaką premier Blum przedstawił swój program nie powiedział on wyraźnie, że koniecznym warunkiem powodzenia inflacji jest uniemożliwienie odpływu kapitałów za granicę, a więc — ograniczenia dewizowe. Wprowadzenie tych ograniczeń napotyka jednak we Francji na szereg nieprzewidywanych nieomal trudności.

Naszkiecowany powyżej plan przedstawiony został przez rząd Bluma parlamentowi w pierwszych dniach kwietnia wraz z projektem ustawy o pełnomocnictwach dla rządu celem jego realizacji. Przyjęty przez Izbę Deputowanych został on jednak obalony w Senacie, co zmusiło rząd do dymisji.

Z ogólnie wytyczonych punktów programu nowego rządu „radykała” Daladiera widać, że nawiązuje on do programu ostatniego rządu Chautemps'a, który ustąpił miejsca Blumowi, a w ogóle do programu partii radykalnej, który wychodzi z innych założeń i zmierza do innych celów.

Partia ta w przeciwieństwie do socjalistów na pierwszy plan wysuwa zagadnienie naprawy gospodarczej, a przede wszystkim podniesienie produkcji, bez czego wszelkie próby naprawy finansów i waluty z góry skazane są na niepowodzenie.

Poprawa gospodarcza doprowadzi automatycznie do wzrostu eksportu i poprawy sytuacji walutowej oraz do zrównoważenia budżetu

tu. Wydatki natomiast nadzwyczajne pokryte być muszą z pożyczek wewnętrznych. Maksymalna kwota wydatków na zbrojenia we Francji może wynosić (wg. obliczeń Flandin'a) 40 mlrd. fr. rocznie, ze względu na zdolność produkcyjną przemysłu zbrojeniowego. Akumulacja nowych oszczędności na tę kwotę przy obecnym upadku gospodarczym Francji jest rzeczywiście nieprawdopodobna. Możliwe jest jednak wywołanie powrotu kapitałów z zagranicy przez usunięcie przyczyn uniemożliwiających repatriację, a więc przywrócenie rentowności przedsiębiorstw i zajęcie przez rząd stanowiska politycznego zdolnego wzbudzić zaufanie kapitalistów i czułaczy.

W każdym razie „radykali” zajmują nieprzychylnie stanowisko w stosunku do programu socjalistycznego. Uważają oni daninę majątkową za naruszenie prawa własności, zawieszenie obsługi i amortyzacji długów za równoznaczne z częściowym bankructwem państwa, zniesienie obligacyj na okaziciela, za pozbawienie ciułaczy tradycyjnej formy lokowania oszczędności. Sądzą oni, że podwyżka podatku dochodowego i zaostrzenie jego progresji wywoła jedynie dalszy spadek produkcji, obniżenie rentowności przedsiębiorstw i osłabienie ruchu inwestycyjnego. Wreszcie ze specjalną niechęcią odnoszą się do projektów inflacji i ograniczeń dewizowych, przewidując, że inflacja zaostrzy jeszcze wyścig między płacami a cenami, a ograniczenia dewizowe uniemożliwią repatriację kapitałów, które będą przez czas trwania ograniczeń stracone dla gospodarstwa francuskiego.

Kredyty inflacyjne w Banku Francuskim stanowią dla obecnego rządu *malum necessarium* do czasu, aż poprawa gospodarcza zwiększy wpływy skarbowe.

Wprowadzenie w życie każdego z tych programów, pomijając ich merytoryczną wartość i obiektywne możliwości realizacji napotyka na poważne trudności polityczne w parlamencie. Wybory w maju 1936 r., które dały większość partiom Frontu Ludowego przyniosły socjalistom znaczną przewagę w Izbie Deputowanych, podczas gdy w Senacie, gdzie większością dysponuje partia radykalna, są oni stosunkowo słabi.

W wyniku tego podziału sił dwa socjalistyczne gabinety utworzone przez Bluma zostały obalone w Senacie, a dwa gabinety „radykalne” Chautemps'a w Izbie Deputowanych. W ten sposób do kryzysu gospodarczego dołącza się poważny kryzys polityczny.

Obecny rząd Daladiera uzyskał pełnomocnictwa od obu izb, co opinia publiczna przyjęła z dużym zadowoleniem. Przejawiło się to w silnej zwyzce kursów pożyczek państwowych na giełdzie i wyraźnej poprawie kursu franka. Niedługo jednak frank ponownie wykazał tendencję zniżkową, co było reakcją po poprzedniej zwyzce, opartej na podstawach psychicznych, a nieuzasadnionej jeszcze konkretnymi posunięciami rządu, których oczekuje Francja z niecierpliwością. W obecnej chwili jednak nad sprawami gospodarczymi górują wielkie problemy międzynarodowej sytuacji politycznej; one to, a nie innego wywołały we Francji taką zmianę nastrojów, która może pozwolić rządowi Daladiera nie tylko na utrzymanie się przez czas dłuższy u steru ale także na przeprowadzenie szeregu niezbędnych reform gospodarczych. Otrzymanie pełnomocnictw na trzy miesiące jest już — jak na francuskie zwyczaje — bardzo dużym postępem o tyle ważnym poza tym, że najbliższy okres przyniesie niewątpliwie wyjaśnienie się międzynarodowej sytuacji politycznej.

(j. m.).

Gospodarcze problemy Wielkiej Rzeszy

Prawie wszystkie dziedziny gospodarstwa niemieckiego stoją pod przeważającym wpływem zagadnień, jakie wynikają z przyłączenia Austrii do Rzeszy. Nie oznacza to że „Anschluss” rozwiązał te liczne zagadnienia jakie trapiły przedtem gospodarstwo niemieckie. Wszystkie te problemy pozostały zasadniczo w dalszym ciągu jako naglące, czy to będzie sprawa finansowania, czy zaopatrzenia w surowce. W danej chwili są one tylko przysłonięte wydarzeniem większej wagi. Próba jak najszybszego i jak najszerszego stopienia obu organizmów gospodarczych, które mimo podobieństwa strukturalnego stanowiły jednak jednostki samodzielne, objaśnia się może chęcią jak najrychlejszego wyzyskiwania nowozdobytých źródeł, aby w części chociaż zadowolnić istniejący głód towarowy. Fakt, że Austria została włączona natychmiast w ramy planu czteroletniego, jest wyraźnym dowodem takiego przypuszczenia. Polityka wyzyskiwania wszelkich możliwości gospodarczych, uprawiana przez Rzeszę już od pięciu lat, będzie tym samym zastosowana również i w Austrii.

Powoli zaczynają wyjaśniać się również przewidywania co do gospodarczych możliwości nowoprzyłączonego kraju. Nie zdają się one odpowiadać w zupełności, temu czego od nich oczekiwano. Jasnym jest, że sama Austria, jako kraj o blisko 7-miu milionach mieszkań-

ców, ma swoje własne potrzeby w odpowiedniej wysokości i że potrzeby te w wyniku przyszłych procesów rozbudowy powiększą się w odpowiednim stopniu. Na zasadzie tego wyjaśnia się zakaz wywożenia do Niemiec z Austrii, znajdujących się tam jeszcze w dużej ilości towarów i zapasów, aby nie dopuścić do огоłocenia kraju z potrzebnych surowców i nie stwarzać przeszkód normalnym procesom produkcyjnym. Co do trzech punktów natomiast zarysowują się już obecnie niewątpliwie dodatnie możliwości, a mianowicie w gospodarce żelazem, w gospodarce drzewnej i w sprawie wyzyskania sił wodnych. Zapasy rudy żelaznej ocenia się na 200 mil. t. Wydobyte rudy żelaznej osiągnęło w ostatnim roku 1,87 mil. t. z zawartością żelaza okrągło 1 mil. t. (Niemcy wydobyły w tym czasie okrągło 9,5 mil. t. z zawartością żelaza 2,8 mil. t.). Włączenie Austrii do planu czteroletniego, w którym główną rolę zajmie „Alpine Montagesellschaft”, ma doprowadzić do zwiększenia austriackiego wydobywania rudy do 4 miln. t. w niedługim czasie. Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że w 1937 r. Niemcy importowały 20,62 miln. t. rudy żelaznej, to cyfry wydobywania austriackiego przedstawią się w innym świetle. Właściwe ich znaczenie leży raczej w gatunku a nie w ilości, gdyż austriackie rudy żelazne wykazują według bieżących danych zawartość około 45% żelaza, podczas gdy rudy z nowych zakładów im. Hermana Göringa nie zawierają więcej niż 30% żelaza. Ważniejszą niż sprawa żelaza jest sprawa zaopatrzenia drzewnego, która dzięki przyłączeniu Austrii została rzeczywiście prawie całkowicie rozwiązana. Roczny przyrost całkowity drzewa austriackiego oceniany jest na około 9,5 miln. fm. z których sama Austria zużywa około 6,75 miln. fm. (w większości na cele opałowe). Z ilości przeznaczonych na eksport sprzedawano 28% do Niemiec i tyleż do Włoch. Sprzedaże zagraniczne zostały tymczasowo zakazane (w niedługim jednak czasie zakaz ten będzie musiał być cofnięty co do Włoch przy prawdopodobnym zmniejszeniu ilości wywozowych). Ogólny import drzewa użytkowego do Niemiec leży w granicach około 9 miln. fm. Przy racjonalizacji austriackiej gospodarki drzewnej i przy jej dopasowaniu do stosunków niemieckich da się odczuć w tym zakresie wybitne odciążenie, które odegra czołową rolę w niemieckich dążeniach do autarkii. Całokształt polityki gospodarczej materiałów zastępczych w zakresie np. włókiennictwa zbudowany jest na podstawie drzewnej. Drzewo również zaczyna odgrywać w ostatnich czasach coraz większą rolę jako produkt wyjściowy dla produkcji cukru. Wreszcie przypisać należy wielkie znaczenie ogromnym siłom wodnym Austrii.

Ich wyzyskanie zostało już włączone do programu najbliższych inwestycji.

Mniej pomyślnie przedstawia się sprawa zaopatrzenia w środki żywności. W tej dziedzinie jest Austria krajem przywozowym. Zbiory nie pokrywają zapotrzebowania własnego. Produkcja krajowa może pokryć zaledwie $\frac{1}{4}$ zużycia kukurydzy i $\frac{3}{5}$ zapotrzebowania pszenicy. Austria produkuje około 76% swego ogólnego zapotrzebowania na środki żywności podczas gdy udział ten dochodzi dla Rzeszy do 81%. Mamy więc tu do czynienia raczej z zaostrzeniem tego dość czułego zagadnienia, niż z jego złagodzeniem. W przeciwieństwie do spraw żywnościowych można zapisać na dobro „anszłusu” przejęcie poważnych sum w złocie i dewizach. Według ostatnich danych przejęty skarb wynosił w złocie 243 miln. schl., w dewizach 177 miln., podczas gdy dalsze 129 miln. schl. w złocie i dewizach figurują jako „inne aktywa” na rachunku banku emisyjnego (Nctenbank). Razem więc uzyskał niespodziewanie bank Rzeszy prawie 550 miln. schl. w złocie i dewizach, podczas gdy sam rozporządzał dotychczas tylko sumą 70 miln. RM. (w/g danych oficjalnych). Należy się jednak liczyć z tym, że poważna część złota jest zastawiona w Anglii. Poza tym należy brać pod uwagę istniejące zobowiązania. Austria ma poważne długi względem zagranicy, których wysokość przyjąć należy na około 2 miliardy schl. i które wywołują roczne obciążenie na spłatę i odsetki w wysokości około 110 miln. schl. Długi te są częściowo specjalnie zabezpieczone przez zajęcie austriackich wpływów celnych lub też wpływów z monopolu tytoniowego. W tej dziedzinie, jak o tym się już zdołano przekonać, powstaną niewątpliwie pewne trudności. Już obecnie zwraca się na to uwagę, że transfer tak wielkich sum jest niemożliwym na dłuższą metę dla gospodarstwa austriackiego, co było zresztą również stale wyjaśniane przez samą Rzeszę. Głównym wierzycielem jest Wielka Brytania (udział Francji wynosi tylko około 12%), zaś drugim poważnym wierzycielem jest Szwajcaria, której udział kredytowy rozciąga się głównie na przemysł. Najbliższe miesiące pokażą w jakiej formie zostanie załatwiona sprawa tego zadłużenia, zabezpieczonego jak tu już wspomnieliśmy przez specjalne zastawy.

Jeśli co do poszczególnych zagadnień gospodarczych mamy tu zarówno aktywa jak i pasywa, to jeśli chodzi o ukształtowanie się sytuacji polityczno-handlowej — jest ona względnie jednoznaczna i to na korzyść Niemiec. W tym punkcie tkwi w zasadzie istotny rdzeń dokonanych przemian. Według ostatnich też niemieckich powstała

dzięki anszlusowi zupełnie nowa „siła gospodarcza wielkoniemieckiego obszaru”, której nie można wyrazić jedynie przez mechaniczne dodawanie gospodarczych cyfr Niemiec i Austrii. Ta potencjonalna siła gospodarcza wyładowuje się w spotęgowaniu eksportu i ruchu tranzytowego. Dziedziną w której mają się wyładować te tendencje jest obszar południowo-wschodniej Europy, na terenie którego Niemcy w ostatnich latach prowadziły odpowiednią celową pracę. Od 1933 r. żądają koła narodowo - socjalistyczne przeprowadzenia gospodarki wielkoobszarowej (Grossraumwirtschaft) to jest zorientowania w kierunku określonych stref wpływów, które pod względem polityczno-handlowym dałyby pewien rodzaj wyrównania za brak posiadłości zamorskich. Z góry przytem zwrócono uwagę na południowo-wschodnią Europę, co do której istnieją duże możliwości gospodarcze, ze względu na odmienną jej strukturę gospodarczą. Jak silne dziś już związki istnieją między Wielkimi Niemcami i krajami południowo-wschodniej Europy świadczy fakt, że Wielkie Niemcy importują ponad 40% wywozu węgierskiego, 35% jugosłowiańskiego, 26,3%, rumuńskiego i 47,3% bułgarskiego. Tak przedstawia się sytuacja po przyłączeniu Austrii. Należy spodziewać się, że stosunki te będą coraz to bardziej zacieśniane bez względu na poniesiony trud, nie tylko dlatego, że stwarzają one możliwości eksportowe, odciążające bilans handlowy, lecz ze względu na to że południowo-wschodnia Europa może się przyczynić w wysokiej mierze do zaspokojenia zapotrzebowania niemieckiego w dziedzinie żywienia oraz w dziedzinie pewnych surowców. Należy tu wymienić jugosłowiańskie rudy, rumuńską ropę i węgierski boksyt (surowiec wyjściowy dla aluminium). Obecnie już mówi się o Wiedniu jako o przyszłym „Hamburgu wschodu” co wskazuje na tendencje i aspiracje w układaniu przyszłych stosunków.

Przed Austrią stoi jednak przede wszystkim okres rozbudowy wewnętrznej, który ze względu na swą wielostronność i szeroki zakres zamiarów będzie niewątpliwie bardzo kosztowny. System zatrudnienia stosowany obecnie w Rzeszy zostanie zastosowany również i w Austrii. Autostrady, melioracje i intensyfikacja gospodarki rolnej przy pomocy państwa, rozbudowa zakładów przemysłowych i wreszcie fortyfikacje niezbędne nad nowymi granicami jak również uzbrojenie dla tego nowego terenu wymagać będą sum, których na zasadzie doświadczeń z lat ostatnich nie można oceniać zbyt nisko. Zbiornik austriacki zdaje się być na to nie wystarczający. Austriacki aparat bankowy nie posiada tak znacznych funduszy,

jakich wymagać od niego będzie przyszłe zapotrzebowanie kredytowe. Rzesza będzie tu musiała okazywać pomoc, jak to zresztą w ostatnich dniach i tygodniach zdarzało się w operacjach finansowych. W związku z tym wspomina się linie wytyczne, jakie Dr Schacht, jako prezes banku emisyjnego, ogłosił w przeddzień wcielenia Austrii. Zgodnie z nimi głównym kryterium dla polityki finansowej winna być w przyszłości oszczędność. System finansowania przez zaliczki krótkoterminowe ma być zarzucony i zastąpiony przez pokrywanie wydatków z wpływów podatkowych i pożyczek, oraz przez bony skarbowe Rzeszy, które jednak nie będą mogły być dyskontowane w banku Rzeszy (jak to miało miejsce przy wekslach specjalnych i „wekslach pracy”). Czy próba powrotu do ostrożnej, prawie już konserwatywnej polityki finansowej da się urzeczywistnić przy istnieniu wspomnianych już nowych wymagań w związku z przyłączeniem Austrii? Na to pytanie dziś nie można jeszcze dać konkretnej, twierdzącej odpowiedzi. (*K. Th.*).

ADMINISTRACJA PROSI O UREGULOWANIE

PRENUMERATY NA II KWARTAŁ B. R.

RYNEK PIENIĘŻNY

Pojęcie rynku pieniężnego nie jest zwykle jasno definiowane w literaturze naukowej. Nauka o pieniądzu i kredycie operuje terminami „targ kredytowy”, „targ pieniężny” lub „rynek kredytowy”. W praktyce istnieje — jak wiadomo — nie jeden ale wiele rodzajów kredytu i rynków, na których równocześnie dochodzą do skutku rozmaite transakcje pieniężne różniące się znacznie co do terminów, wysokości oprocentowania i innych warunków. W pracy niniejszej będziemy się zajmowali zagadnieniem rynku pieniężnego sensu stricto zwanego także rynkiem otwartym.

„Rynek pieniężny jest rynkiem nadwyżek kasowych całego kraju, na którym styka się podaż i popyt wolnych środków”, powiada Burgess¹⁾. Autor ten²⁾ zaznacza, że jako główny rynek krajowy New York jest centrum, do którego kieruje się niezatrudniony pieniądz, szukając lokaty do czasu gdy będzie potrzebny. Wolne fundusze bywają lokowane w formie wkładów w bankach, inwestowane w krótkoterminowe walory albo też pożyczane na giełdzie na określony termin lub w formie pieniądza dziennego (on call). Ten rodzaj lokat tym się różni od innych, że ulokowane w nich pieniądze mogą być wycofane w razie potrzeby niemal w każdej chwili. Pieniądze ulokowane w ten sposób na rynku pieniężnym stanowią nadwyżkę kasową, a równocześnie rezerwę drugiego stopnia banków całego kraju. Znaczenie rynku pieniężnego nie polega na jego rozmiarach, ponieważ ogólna suma kapitałów na rynku jest niewielka w porównaniu ze środkami banków w kraju. Znaczenie leży raczej w płynności rynku t.j. zdolności dostarczenia gotówki za kilkogodzinnym wypowiedzeniem. Rynek pieniężny jest tym dla systemu kredytowego kraju czym rachunek czekowy dla prywatnego klienta. Oba reprezentują w razie potrzeby gotówkę.

Istotę rynku pieniężnego wyjaśnia w następujący sposób Somary³⁾. „Banki kredytu krótkoterminowego i bank biletowy dyskontują weksle bezpośrednio od klientów, a kredytów w otwartym rachunku udzielają instytucje kredytowe również w formie indywidualnych umów (Sondervertragsform). Dla tych form kredytu jak również dla pożyczek na zastaw papierów nie ma rynku w dosłownym znaczeniu. Istnieje natomiast w całym tego słowa znaczeniu rynek dla kredytu

¹⁾ Burgess W. Randolph „The Reserve Banks and The Money Market” New York 1927 str. 124.

²⁾ Opus cit. str. 110 i 111.

³⁾ Somary Felix dr. „Bank-politik” Tübingen 1934, str. 49.

akceptowego, reportowego i pieniądza dziennego, a w Londynie i New Yorku także dla krótkoterminowych zobowiązań skarbowych". Kredyty te udzielane są na kontynencie europejskim (a jeżeli chodzi o pieniądz dzienny — to także w Stanach Zjedn.) przede wszystkim na giełdzie, stopa procentowa tych kredytów jest oficjalnie notowana.

Przedmiotem operacyj giełdowych mogą być tylko takie walory, w stosunku do których transakcje ograniczają się tylko do określenia ceny. Jakość tych walorów t.j. zdolność płatnicza dłużnika musi być zatem ogólnie znana i nie nasuwać żadnych wątpliwości. W konsekwencji operacje otwartego rynku wyróżniają się wyjątkową pewnością t. zn. prawie zupełnym brakiem ryzyka.

Drugą cechą rynku jest wybitnie krótkoterminowy charakter operacyj na nim dokonywanych. Zależnie od rodzaju operacyj czas jej trwania wynosi: 1 dzień, 1 tydzień, 15 dni lub miesiąc, a normalnie nie przekracza 3 miesięcy. Jedynie wyjątkowo w okresach długotrwałej płynności rynku i braku materiału krótkoterminowego dokonywane są na nim operacje kilkumiesięczne a nawet roczne.

Tym warunkom odpowiadają oczywiście nieliczne rodzaje operacyj. Są nimi skup i sprzedaż akceptów bankowych, biletów (weksli) skarbowych, pierwszorzędnych weksli handlowych i pożyczki giełdowe. Wszystkie te formy operacyj omówimy poniżej.

A k c e p t y b a n k o w e.

Czytelnicy miesięcznika „Bank” mieli możliwość dokładnego zapoznania się z mechanizmem powstawania kredytów akceptacyjnych z wyczerpującego artykułu p. Bagnowskiego („Bank” Nr 4 z 1936 r.). Dlatego tylko w krótkości powtórzymy, że akcept bankowy jest wekslem wystawionym w związku z dokonaną transakcją kupna — sprzedaży towaru (zwykle w stosunkach międzynarodowych) i że akceptowaniem tego rodzaju weksli trudnią się od dawna wyspecjalizowane domy bankowe w Londynie. Poza Londynem większe znaczenie jako międzynarodowy rynek akceptowy posiada Amsterdam, a od czasu wojny światowej New York.

Akcept bankowy stanowi najstarszą i najbardziej poszukiwaną lokatę na rynkach pieniężnych. Przyczyną tego jest fakt, że posiada on tę wyższość nad innymi formami kredytu, że z jednej strony gwarancja jego zapłaty leży w automatycznej likwidacji transakcji handlowej, która była przyczyną jego powstania, a z drugiej — w podpisie banku akceptującego.

Jakkolwiek z powyższych przyczyn angielskie akcepty bankowe były zawsze bardzo poszukiwane, to jednak znaczenie ich jako instrumentu lokaty na rynku zaczęło się zmniejszać, zwłaszcza od 1929 r. i kwota ich obiegu spadała nie tylko względnie t.j. w proporcji do rosnącej sumy wolnych środków rynków pieniężnych, ale nawet bezwzględnie. Przyczyny tego zjawiska były rozliczne. Przede wszystkim ustał w Anglii (jeszcze w drugiej połowie XIX wieku) zwyczaj ope-

rowania akceptami w obrotach krajowych. Następnie rozwój techniki i stosunków bankowych zaczął wypierać tę formę kredytu. Wreszcie na spadek obiegu akceptów w ostatnich 10 latach wpłynął spadek obrotów handlu światowego, a przede wszystkim ograniczenia dewizowe, systemy kompensat, clearingów i tp. W rezultacie rolę akceptów bankowych na rynkach pieniężnych zaczęły coraz bardziej zajmować weksle skarbowe, co szerzej omówiłem w Nr 3 miesięcznika „Bank”.

A k c e p t y b a n k o w e w P o l s c e .

Kredytu akceptacyjnego udzielają w Polsce niektóre banki prywatne. W bilansach banków państwowych pozycja taka nie figuruje. Rozmiary tych operacji nie są wielkie, o czym świadczy cyfra 11.5 mln. zł pozycji „zobowiązania z tytułu kredytów akceptacyjnych i rembursowych” w bilansach banków prywatnych i domów bankowych na 31.XII.1937¹⁾.

Należy zaznaczyć, że na rachunku tym księgowane są, w myśl zarządzenia Ministra Skarbu (Monitor Polski Nr 297 z 27.XII. 1937 poz. 466) „udzielone przez przedsiębiorstwo bankowe i na dzień bilansu nie spłacone kredyty akceptacyjne i rembursowe, przyznane bądź w postaci własnego akceptu, bądź w formie akceptu innej instytucji wydanego za pośrednictwem i na rachunek danego przedsiębiorstwa bankowego”. W kwocie 11.5 mln. zł figurują zatem nie tylko zobowiązania z tytułu akceptów wystawionych przez polskie instytucje bankowe, ale — zapewne w przeważającej części — pozycja ta ma charakter gwarancji udzielonej przez te banki zagranicznym bankom akceptowym za polskich klientów.

Wydaje się bezspornym, że jak długo można finansować obroty polskiego handlu zagranicznego na rynkach zagranicznych za pośrednictwem np. londyńskich banków akceptowych, to należy tę możliwość wyzyskiwać. Przede wszystkim przemawia za tym fakt, że ta forma kredytu jest, uwzględniając nawet koszt pośrednictwa banku krajowego, najtańsza dla polskiego eksportera względnie importera, a zatem najbardziej odpowiednia. Niewątpliwie nawet w razie zorganizowania w Polsce rynku dyskontowego dla akceptów bankowych i nawet najniższych stawek procentowych na tym rynku będzie Londyn zawsze konkurencyjny tak jak jest konkurencyjny w tej dziedzinie w stosunku do innych rynków europejskich znacznie tańszych od polskiego. Ten sposób finansowania obrotów handlowych nie zawiera przy tym — w odróżnieniu od bezpośrednich stosunków finansowych — ryzyka uzależnienia polskiego eksportera od kontrahenta zagranicznego i dlatego może być zawsze stosowany. W stosunku zatem do eksportu na rynki wolno - dewizowe zagadnienie praktyczne sprowadza się (jak to wykazał p. Bagnowski w Nr 11 miesięcznika „Bank” z 1937 r.) do uzyskania większych kontyngentów kredytów akcepta-

¹⁾ Według bilansu łącznego sporządzonego przez Inspektorat Bankowy Ministerstwa Skarbu.

cyjnych w walutach obcych u zagranicznych korespondentów banków polskich. Przy tej sposobności należy dodać, że wskutek ostatnich wydarzeń w Gdańsku banki tamtejsze coraz mniejszą rolę odgrywają w finansowaniu polskiego handlu zagranicznego. Tym większe zadania stają przed bankami krajowymi.

Jeżeli chodzi o finansowanie eksportu do krajów posiadających przepisy dewizowe, to wobec niemożności przerwania tych transakcyj na rynek angielski muszą być one sfinansowane w kraju. Tak samo w kraju muszą być sfinansowane te liczne operacje wywozowe, które z innych powodów np. stosunkowo niewielkiej kwoty lub braku standaryzacji nie odpowiadają warunkom banków angielskich. Do tego celu nadaje się, jak to słusznie wskazuje p. Bagnowski we wspomnianym artykule, kredyt akceptacyjny banków krajowych. Ta forma jest od kilku lat praktykowana przez parę banków warszawskich, których akcepty dyskontują eksporterzy w Banku Polskim. Bank Polski dyskontuje akcepty banków wystawione w złotych i pochodzące z finansowania eksportu. Wspominają o tym sprawozdania Banku. „Rozpoczęte w latach poprzednich dyskontowanie przez Bank Polski akceptów bankowych, pochodzących z finansowania transakcyj eksportowych, postępowało nadal w okresie sprawozdawczym”³⁾. Operacje te nie przybrały większych rozmiarów, „stan zdyskontowanych przez Bank Polski akceptów bankowych, pochodzących z finansowania eksportu, utrzymywał się w 1936 r. na niskim poziomie roku poprzedzającego”⁴⁾.

Jakkolwiek w handlu światowym akcept bankowy odgrywa stosunkowo coraz mniejszą rolę i prawdopodobnie nawet w razie przywrócenia zupełnej wolności handlowej i dewizowej nie będzie się ta forma kredytu silnie rozwijała, to jednak zawsze jeszcze można liczyć w Polsce na znaczny wzrost kredytów akceptacyjnych w porównaniu z obecnym, zupełnie nikłym, ich stanem. Dlatego też wydaje się zupełnie słusznym stanowisko p. Bagnowskiego, aby dla tego rodzaju akceptów stworzyć w Warszawie wolny rynek dyskontowy. Oczywiście obroty na nim byłyby z natury rzeczy bardzo skromne, sądźmy jednak, że w oparciu o proponowane wolne operacje biletami skarbowymi rynek taki mógłby się z czasem rozwinąć. Dlatego nie podziela my pesymistycznego poglądu p. Epsteina na to zagadnienie (porównaj dyskusję w Nr 12 „Banku” z 1937). Nabywcą akceptów bankowych była dawniej P. K. O. Po raz ostatni w stanie czynnym bilansu tej instytucji za 1933 r. figuruje 500 tys. zł akceptów bankowych. Od 1934 r. natomiast występuje jedynie pozycja skupu weksli handlowych. Prawdopodobnie w razie pojawienia się na rynku akceptów bankowych P. K. O. chętnieby je znowu kupowała.

Należy się liczyć z tym, że wprowadzenie do wolnych obrotów akceptów bankowych natrafi w Polsce na znaczne „opory” natury psy-

³⁾ Sprawozdanie Banku Polskiego za r. 1935 str. 25.

⁴⁾ Sprawozdanie Banku Polskiego za r. 1936 str. 25.

chicznej. Banki polskie nie są przyzwyczajone do tego, aby ich podpis był publicznie „oceniany” i gotowe to uznać niesłusznie za ujmę dla swego standingu. Ponadto instytucje kredytowe w Polsce zazdrośnie strzegą nazwisk swoich klientów, będą się zatem prawdopodobnie obawiały, że na giełdzie konkurencja pozna ich klientów t.j. wystawców akceptów.

Finansowe akcepty bankowe.

W niektórych krajach Środkowej Europy, a zwłaszcza w Niemczech, rozwinął się w stosunkach wewnętrzno - krajowych typ finansowych akceptów bankowych. Akcepty te powstają w ten sposób, że Bank pozwala swemu klientowi (np. tkalni bawełny, która potrzebuje środków na zapłacenie surowca) ciągnąć na siebie weksle, które po zaakceptowaniu sprzedaje na wolnym rynku.

Somary ¹⁾ wspomina, że w przedwojennej ankiecie o Banku Rzeszy uznano tego rodzaju akcepty bankowe za bardziej nowoczesną formę kredytu i nawet przekładano ją nad dyskont weksli. Somary jednak wysuwa szereg słusznych obiekcji przeciw tej formie kredytu. Dla banku, który uprawia interes akceptowy, transakcja ta jest korzystna, bo pozwala mu przez sprzedaż swego podpisu rozszerzać operacje. Natomiast z szerszego punktu widzenia następuje w tym wypadku niepożądane upodobnienie kredytu obrotowego do „klasycznego” akceptu bankowego, pochodzącego z transakcji rembursowej. O ile w wypadku normalnego kredytu akceptacyjnego zastąpienie podpisu właściwego dłużnika przez podpis banku jest usprawiedliwione tym, że podpis dłużnika jest na rynku zagranicznym niezny, o tyle w stosunkach wewnętrzno - krajowych argument ten nie ma zastosowania. Przede wszystkim jednak samolikwidalność akceptów mogą gwarantować jedynie surowce notowane na giełdzie, a nie towar będący w stadium przeróbki, którego sprzedaż zatem bynajmniej nie jest zapewniona.

Pomimo niewątpliwej słuszności tych argumentów finansowe akcepty bankowe są w niektórych krajach przedmiotem transakcyj na rynkach pieniężnych.

Finansowe akcepty bankowe w Polsce.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe zastrzeżenia należy uznać za fakt pomyślny, że w Polsce nie przyjął się zwyczaj akceptowania przez banki weksli na zlecenie swoich klientów i dla dostarczenia im kapitałów obrotowych. Znany jest nam tylko sporadyczny fakt, że w 1930 i 1931 r. jeden z akcyjnych banków warszawskich akceptował na zlecenie pewnej zagranicznej instytucji finansowej weksle, które następnie były dyskontowane na rynku krajowym. Operacja ta miała zabezpieczyć ową instytucję przed ryzykiem kursowym na jej krótkoterminowych aktywach w złotych.

¹⁾ Somary dr. „Bankpolitik”, str. 33.

Dla porządku należy jeszcze wspomnieć o akceptach Banku Akceptacyjnego. Akcepty te są wystawiane z 6-miesięcznym terminem płatności i automatycznie prolongowane przez 14 lat z powolnymi upłatami, co daje im charakter instrumentu upłynniającego kredyt średnioterminowy. Bank Akceptacyjny nie jest zresztą zobowiązany do honorowania akceptów. Z bilansu tej instytucji na koniec 1936 r. wynika, że zaprotestowanych akceptów było 199 na sumę 346 tys. zł. „Przyczyny dopuszczania przez instytucje wierzycielskie do protestu trat Banku Akceptacyjnego dopatrywać się należy przede wszystkim w zaleganiu dłużników ze spłatą należności wynikających z zawartych układów konwersyjnych, a częściowo w nieregularnym doprowadzaniu tym instytucjom odsetkowej pomocy Skarbu Państwa”^{*)}.

W rezultacie poza nazwą akcepty Banku Akceptacyjnego w niczym nie przypominają obu form akceptów bankowych omówionych powyżej. Akcepty te zostały zresztą wykluczone z ewentualnych obrotów na rynku, a dyskont ich jest ograniczony tylko do kilkunastu instytucyj.

P i e r w s z o r z ę d n e w e k s l e h a n d l o w e .

Rynkiem otwartym, na którym rozwinęły się na większą skalę operacje pierwszorzędnymi wekslami handlowymi (*prime commercial bills*) jest rynek nowojorski. Przyczyną tego było działanie ustawy obowiązującej do 1913 r., t.j. daty stworzenia Systemu Rezerwy Federalnej, która zabraniała Bankom Narodowym akceptowania weksli. Potrzeba posiadania płynnej i pewnej lokaty na rynku pieniężnym doprowadziła do selekcji najlepszych firm handlowych i przemysłowych i do wprowadzenia weksli akceptowanych przez takie firmy na rynek. Weksle te, zaopatrzone żyrem banku, który udzielił firmie kredytu, są następnie na rynku sprzedawane.

Commercial bills stanowią swego rodzaju odpowiednik finansowych akceptów bankowych w Niemczech z tą zasadniczą różnicą, że zgodnie z przebiegiem transakcji, dłużnik występuje jako akceptant. Poza tym inne zarzuty stosowane do finansowych akceptów bankowych odnoszą się również do tego rodzaju pierwszorzędnych weksli handlowych.

P i e r w s z o r z ę d n e w e k s l e h a n d l o w e w P o l s c e .

Wobec nieistnienia otwartego rynku pieniężnego w Polsce finansowe transakcje między instytucjami kredytowymi przybierają głównie dwie formy: kredytów na rachunkach nostro i redyskonta weksli. Redyskonto weksli jest w sensie gospodarczym, a także prawnym (wg. opinii wielu prawników) tym samym co i kupno weksli.

W chwili obecnej redyskonta weksli handlowych w większych rozmiarach dokonują dwie instytucje P. K. O. i Bank Gospodarstwa Krajowego. (Bank Polski chwilowo pomijamy w naszych rozważaniach.

^{*)} Sprawozdanie Banku Akceptacyjnego S. A. z działalności w 1936 r., str. 11.

Inny charakter mają operacje redyskonta weksli spółdzielni przez ich centrale finansowe. Są to zresztą zwykle weksle pożyczkowe a nie handlowe). W sprawozdaniu P. K. O. za 1937 r. czytamy: „W dziale skupu weksli nastąpił w r. 1937 poważny wzrost obrotów. Z kredytu w formie skupu weksli korzystać mogą banki i komunalne kasy oszczędności za zgodą Rady Zawiadowczej PKO, przy czym weksle muszą posiadać co najmniej dwa podpisy, a termin ich płatności nie może przekraczać 6 miesięcy od daty skupu. Zaletą tej formy kredytu jest jego taniłość. Stopa dyskontowa od skupu weksli w PKO wynosiła w roku sprawozdawczym $4\frac{1}{2}\%$, a więc była niższa o $\frac{1}{2}\%$ od stopy dyskontowej Banku Polskiego. W r. 1937 skupiono 88.137 weksli na sumę zł 85.984.907,77, zainkasowano zaś w tym okresie 79.305 weksli na sumę zł 76.181.571,18. Stan kredytów udzielonych przez P. K. O. w tej formie wynosi na koniec 1937 r. 20.359 sztuk weksli na zł 23.527.162,08. Na portfel wekslowy składają się weksle rzemiosła, kupiectwa, rolników, spółdzielni rolniczych, spożywców oraz przemysłu ludowego. Na szczególną uwagę zasługują tu kredyty udzielone dla drobnego kupiectwa wyrażające się w sumie zł 5 miln. złotych⁹⁾. Obecnie wobec obniżenia stopy Banku Polskiego do $4\frac{1}{2}\%$ P. K. O. dyskontuje weksle według stopy 4%. Bank Gospodarstwa Krajowego redyskontuje weksle bankom, o czym wspomina sprawozdanie tej instytucji za r. 1936. Poza tym na podkreślenie zasługuje fakt, że w roku sprawozdawczym Bank przyznał prywatnym bankom dość znaczne kontyngenty redyskontowe, umożliwiając im w ten sposób rozszerzenie działalności kredytowej. Kredyty te mogą być wykorzystane z pożytkiem dla gospodarstwa krajowego ze względu na stosunkowo niskie koszty, które niewiele odbiegają od oficjalnej stopy dyskontowej”¹⁰⁾.

Rozmiarów operacyj redyskontowych B. G. K. nie można ustalić, gdyż w bilansie banku jest wykazany portfel wekslowy w łącznej sumie bez podziału na weksle zredyskontowane bankom i zdyskontowane innym klientom.

W Polsce banki przy dyskoncie weksli kierują się prawie wyłącznie wartością podpisu ostatniego żyrenta t.j. swego klienta, a mniej dokładnie badają zdolność kredytową akceptanta. Prawdopodobnie przy redyskoncie weksli tym bardziej bywa pomijana analiza wartości podpisu głównego dłużnika t.zn. akceptanta, gdyż kredyt w tej formie jest udzielany zwykle tylko silnym instytucjom, których odpowiedzialność finansowa „pokrywa” pozostałe podpisy. Nawiasem należy dodać, że w praktyce pomijanie badania podpisu akceptanta jest wytłumaczone częściowo tym, że wobec przeważającej ilości drobnych odcinków wekslowych obiegających w kraju i rozpowszechnienia t.zw. rymes czyli weksli spełniających w pewnym sensie rolę środka obiegowego, a wskutek tego zaopatrzonych w szereg żyr, zbadanie nawet samej transakcji z której weksel powstał jest często bardzo utrudnio-

⁹⁾ Sprawozdanie Pocztovej Kasy Oszczędności z działalności w r. 1937 str. 64.

¹⁰⁾ Bank Gospodarstwa Krajowego sprawozdanie za r. 1936 str. 22.

ne. Ponadto ustalenie zdolności kredytowej akceptanta drobnego weksła, który to akceptant mieszka często na prowincji, jest bardzo kosztowne i nie stoi niekiedy w żadnym stosunku do zysku na dyskoncie takiego weksła, który może się już nigdy więcej w danym banku nie pojawiać.

Z tych względów wolno przypuszczać, że weksle redyskontowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego nie odbiegają zbytnio od typu przeciętnych weksli handlowych trafiających do portfeli bankowych. Weksle skupowane przez P. K. O. mają — jak to wynika z przytoczonego ustępu sprawozdania tej instytucji — w przeważającej części charakter niehandlowy. Są to weksle pożyczkowe, a częściowo konsumpcyjne.

Wobec tego, że redyskontowe operacje P. K. O. i B. G. K. niewiele odbiegają od praktykowanych za granicą operacji otwartego rynku, gdyż są dyktowane poszukiwaniem płynnych lokat przez te instytucje, wydaje się stosunkowo łatwe zastąpienie obecnych form redyskonta skupem weksli handlowych na giełdzie. (Pomijamy kredyt dla drobnego kupiectwa w P. K. O., który ma charakter specjalnej akcji społecznej).

W praktyce mogłoby się to przedstawiać w ten sposób, że specjalny komitet złożony np. z przedstawicieli banków państwowych i związku banków ustalałby — po przeprowadzeniu dokładnej analizy bilansów — listę firm handlowych i przemysłowych, których akcepty mogą być uznane za „pierwszorzędne weksle handlowe”. Tylko takie akcepty mogłyby następnie być sprzedawane na giełdzie według stopy określonej w wolnej grze podaży i popytu. Wolno przy tym przypuszczać, że z czasem jako nabywcy takich weksli występowałyby nie tylko B. G. K. i P. K. O. ale także inne instytucje publiczne i prywatne.

Realizacja tego projektu zawiera w sobie jedno poważne niebezpieczeństwo, a mianowicie mogłaby zachęcić firmy uznane za pierwszorzędne do zbytniego operowania weksłami, a banki — do udzielania kredytów tym firmom w formie dyskonta ich akceptów. Niebezpieczeństwu temu można jednak łatwo zaradzić w następujący sposób. 1) Za pierwszorzędne firmy byłyby uznane tylko takie, które ogłaszają periodycznie (np. co kwartał) swoje bilanse. Przepis ten możnaby zostrzyć rygiorem, że bilanse te winny być badane przez towarzystwa powiernicze. System ten zapewniłby rynkowi kontrolę nad sytuacją i metodami finansowania pierwszorzędnych przedsiębiorstw handlowych. 2) Do obrotu byłyby dopuszczone tylko weksle trzypodpisowe t.j. takie, które poza podpisami sprzedającego banku i akceptanta posiadają jedno żyro. Wykluczone byłyby oczywiście żyra grzecznościowe i podpisy firm siostrzanych (przedsiębiorstw konsorcjalnych). Zasada ta eliminowałaby z obrotów rynkowych weksle finansowe, a dopuściła jedynie weksle najpewniejsze, bo pochodzące z faktycznie dokonanych transakcyj handlowych.

W ten sposób drogą selekcji możnaby bez większych trudności dostarczyć rynkowi najlepszych weksli handlowych znajdujących się

obecnie w portfelach banku. Korzyści z tego stanu rzeczy byłyby liczone. 1) Przedsiębiorstwa, których akcepty byłyby uznane za pierwszorzędny materiał, uzyskiwałyby łatwiejsze warunki kredytu w handlu (np. pewne skonto przy zapłacie za towar), gdyż ich akcepty byłyby następnie po niższej stopie dyskontowane przez dostawcę w jego banku (oczywiście stopa ta byłaby zawsze wyższa od stopy rynkowej). Zrózniczkowanie stopy dyskontowej w bankach istnieje zresztą i teraz, polega ono jednak — jak wspomniano wyżej — raczej na ocenie wartości podpisu żyranta, niż akceptanta. 2) Instytucje finansowe uzyskałyby możliwość upłynnienia swoich aktywów w formie sprzedaży takich weksli po stopie prawdopodobnie niższej od stopy Banku Polskiego, względnie 3) lokowania swoich płynnych środków w pewnym a krótkoterminowym materiale odpowiednim do budowania rezerw drugiego stopnia.

Sytuacja obecna nadaje się do zrealizowania, a w każdym razie do dyskusowania nad stworzeniem rynku dyskontowego w Warszawie. Wydaje się, że najbardziej dojrzałą jest sprawa operowania na giełdzie biletami skarbowymi (nawet przy dotychczasowym systemie ich emisji), na drugim miejscu stworzenie rynku dla najlepszych weksli handlowych, a dopiero dalej rynku akceptów bankowych, których jest obecnie niewiele.

P o ż y c z k i g i e ł d o w e.

Na zagranicznych rynkach pieniężnych rozwinęło się kilka typów krótkoterminowych pożyczek udzielanych przez instytucje finansowe osobom i firmom trudniącym się zawodowo transakcjami giełdowymi. W Londynie udzielają banki pożyczek brokerom wekslowym (*bill broker*), którzy na zabezpieczenie kredytu składają weksle skarbowe i akcepty bankowe, oraz brokerom giełdowym (*stock broker*) za zabezpieczeniem pierwszorzędnymi papierami notowanymi na giełdzie. Na innych rynkach znany jest tylko typ pożyczek giełdowych zaciąganych przez brokerów, kantory wymiany i innych członków giełdy.

W Londynie udzielają banki pożyczek brokerom na 1 dzień (*day — to — day loans*) albo na 7 dni (*seven-day-loans*). W New Yorku pożyczki giełdowe bywają na 1 dzień (*call loans*) i 90-dniowe (*time-loans*).

Pożyczki giełdowe udzielane są zawsze tylko za zabezpieczeniem papierami i ograniczone do pewnego procentu giełdowej wartości złożonych papierów. W Stanach Zjedn. od 1934 r. zarządzenia Rady Gubernatorów Rezerwy Federalnej regulują wysokość, do której poszczególne rodzaje papierów mogą służyć za zabezpieczenie pożyczki giełdowej.

P o ż y c z k i o n c a l l ' o w e w P o l s c e.

W latach ożywionych obrotów giełdowych udzielały banki w Polsce w szerokim zakresie kredytów płatnych na wezwanie i zabezpie-

czonych zastawem papierów w formie t.zw. pożyczek on call'owych. Pożyczki te były otwierane nie tylko osobom trudniącym się zawodowo operacjami giełdowymi, ale także szerokiej publiczności.

Kređyty te zostały bardzo silnie ograniczone w latach 1924 — 1926 a po 1929 r. zupełnie zlikwidowane. Obecnie ta forma kredytu praktycznie nie istnieje. Nie korzystają z niej zupełnie ani przymusowi członkowie giełdy (t.j. instytucje trudniące się zawodowo handlem papierami, a więc: banki, domy bankowe i kantory wymiany), ani też t.zw. kulisa t.j. dobrowolni członkowie giełdy .

Podobny stan rzeczy wywołany trwającą od lat anemią obrotów giełdowych w Polsce nie jest zjawiskiem ujemnym, gdyż szerokie korzystanie z krótkoterminowego kredytu zabezpieczonego zastawem papierów może stanowić niekiedy znaczne niebezpieczeństwo dla rynku pieniężnego i kapitałowego. Z tych przyczyn rozwijanie kredytów on call'owych będzie miało rację bytu tylko w razie wcześniejszego zorganizowania rynku dyskontowego, a przede wszystkim rozwinięcia rynku kapitałowego.

(Dokończenie w nast. numerze).

ZAKŁADY UBEZPIECZEŃ W 1936 ROKU

Działalność zakładów ubezpieczeń przypomina w wielu punktach działalność bankową¹⁾, choćby z tego względu, że operacje zakładów ubezpieczeń są operacjami finansowymi niezależnie zupełnie od faktu, że zakłady ubezpieczeń są obok kas oszczędności jednymi z poważniejszych inwestorów na rynku kapitałowym²⁾.

Ten charakter operacyj ubezpieczeniowych winien spowodować zainteresowanie się działalnością zakładów ubezpieczeń także szerszego kręgu osób, poza fachowcami ubezpieczeniowymi, a w szczególności czynników i sfer związanych z naszym życiem finansowym. Dlatego też podajemy poniżej pewne informacje o g ó l n e (a nie poszczególnych instytucyj) z działalności zakładów ubezpieczeń w r. 1936.

Dane liczbowe opieramy przeważnie na najbardziej miarodajnym źródle, tj. na Roczniku Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń); w myśl bowiem postanowień art. 97 prawa o kontroli ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr 9 ex 1928 poz. 64) władza nadzorcza ogłasza corocznie drukiem wiadomości o stanie interesów zakładów ubezpieczeń w Roczniku P. U. K. U.

Należy tutaj nadmienić, że ogłoszony niedawno (w lutym 1938) Rocznik P. U. K. U. za rok 1937, zawierający dane liczbowe dotyczące ubezpieczeń w Polsce w roku 1936, jest jednym z pierwszych oficjalnych roczników ubezpieczeniowych, podających dane tego roku; podobne roczniki innych krajów dotychczas się nie ukazały.

W roku 1936 działały na terenie Rzeczypospolitej 24 krajowe zakłady (w tym 15 spółek akcyjnych i 9 towarzystw ubezpieczeń wzajemnych), 8 zakładów zagranicznych (w tym 2 z ograniczonym terenem działalności), 5 zakładów publicznych oraz P. K. O. Poza tym zestawienia Rocznika obejmują 36 „mniejszych towarzystw ubezpieczeń wzajemnych”, przeważnie o znaczeniu lokalnym.

Wszystkie te instytucje wykazują w roku 1936 przypis opłat ubezpieczeniowych na sumę przeszło 138 miln. zł³⁾; jako „opłaty ubezpieczeniowe” będziemy tutaj rozumieli nie tylko składki ubezpieczeniowe strictu senso, lecz również wszelkie opłaty dodatkowe, różnej nazwy (jak manipulacyjne, administracyjne, polisowe etc.).

¹⁾ Wiele instytucyj ubezpieczeniowych nosi też w tytule swej firmy nazwę „Bank”.

²⁾ Por. notatkę „Rynek ubezpieczeniowy a rynek kapitałowy” w Nr 12 (grudniowym ex 1937) Banku i artykuł nasz w Nr 2 (lutowym z r. 1938) Banku pt. „Możliwości lokacyjne zakładów ubezpieczeń”.

³⁾ Bez składki pochodzącej z działalności pośredniej (reasekuracji).

uważając podział ten za sztuczny, nie mający głębszego uzasadnienia⁴⁾.

W liczbie 138 miln. zł zawarta jest kwota prawie 35 miln. zł, pochodząca z przypisu składek Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za przymusowe ubezpieczenie budowli (przymusowe ubezpieczenie ruchomości rolnych, istniejące w 1936 r. w 18 powiatach na podstawie odnośnych uchwał Sejmów, zalicza Rocznik do „ubezpieczeń dobrowolnych”. Według sprawozdania P. Z. U. W. za rok 1936 przypis z tych ubezpieczeń wyniósł około 1.850 tys. zł).

Z liczb Rocznika nie można bezpośrednio odczytać jaka suma została przez zakłady ubezpieczeń rzeczywiście zainkasowana. Przez porównanie zaległości u agentów i ubezpieczonych etc. istniejącej na 31.12.1935 r. z taką zaległością na 31.12.1936 i uwzględniając umorzenia dokonane w roku 1936 można przyjąć, że inkaso wyniosło mniej więcej tę samą sumę 138 miln. zł.

Poza składkami zakłady ubezpieczeń wykazują w dochodach dość poważne kwoty z tytułu oprocentowania swych lokat (może niezupełnie słusznie nazywane „dochodami z majątku”); wykazany dochód z lokat wyniósł przeszło 13,6 miln. zł, w czym 7,6 miln. zł stanowi dochód z lokat działu ubezpieczeń na życie, przy których odpowiednia dochodowość lokat jest integralnym składnikiem kalkulacji.

Wydatki zakładów ubezpieczeń związane z akwizycją i administracją ubezpieczeń (t. zw. „obsługa ubezpieczeń”) wymagały przeszło 57 miln. zł, w czym około 2,75 miln. zł jako koszty akcji przeciwpożarowej (ustawowej i dobrowolnej).

Na świadczenia dla ubezpieczonych wydatkowano efektywnie, tj. wypłacono sumę około 75 miln. zł (z wypadków szkodowych roku sprawozdawczego i lat poprzednich), w tym 2,3 miln. zł przez „małe towarzystwa”; poza tym pozostało w końcu 1936 r. odszkodowań do uregulowania na sumę 33,4 miln. zł, gdy z poprzedniego (1935 r.) przeniesiono 31 miln. zł, tak iż „rezerwa” ta zwiększona została prawie o 2½ miln. zł.

W kwocie wypłaconych świadczeń (odszkodowań) figuruje P. Z. U. W. z tytułu przymusowych ubezpieczeń budowli 21,2 miln. zł i z tytułu przymusowych ubezpieczeń ruchomości rolnych 1,2 miln. zł. Warto jeszcze przytoczyć, że z ubezpieczeń na życie wypłacono w r. 1936 z tytułu sum płatnych wskutek śmierci i nadejścia terminu, jako też wykupów, globalnie 17 miln. zł przy przypisie składki 33 miln. zł (w tym P. K. O. ca 9,5 miln. zł), wypłaty stanowiły zatem przeszło 50%, co przy stosunkowo młodym portfelu ubezpieczeń uważać należy za normę szczególnie wysoką.

Fundusze ubezpieczeniowe w dziale ubezpieczeń na życie wzrosły ze 136 miln. zł do 145 miln. zł, tj. o 9 miln. zł.

Łączna suma bilansowa 38 większych zakładów ubezpieczeń wynosiła na 31.12.1936 r. 449 miln. zł.

⁴⁾ Liczby podane przez nas różnią się zatem od liczb Rocznika.

W stanie biernym, k a p i t a ł y i f u n d u s z e w ł a s n e wraz z kapitałami zakładowymi w towarzystwach ubezpieczeń wzajemnych względnie w zakładach publicznych figurują na koniec 1936 roku na sumę 160,6 miln. zł (gdy na koniec 1935 r. wynosiły one 164,1 miln. zł).

Na kapitały i fundusze własne składają się następujące pozycje:

	miln. zł
Kapitały akcyjne 15 zakładów krajowych	21,0
Kaucje 8 zagran. zakładów	5,8
Kapitały zakładowe w tow. ubezpieczeń wzaj. i w zakładach publicznych (w tym 0,8 miln. zł kapitał zakładowy jednego zagranicznego zakładu)	5,2
Kapitały zapasowe instytucyj krajowych — (w tym 42,8 miln. zł zakładów publicznych)	52,4
Rezerwa na należności wątpliwe (w tym 52,9 miln. zł zakładów publicznych, a w szczególności 49 miln. zł P. Z. U. W.)	60,3
Inne kapitały własne (w tym 12,3 miln. zł — zakłady publiczne)	15,9

W odniesieniu do „kapitałów zakładowych” publicznych instytucji ubezpieczeń nadmieniamy, że posiadają one charakter kapitałów zapożyczonych przez jedne działy ubezpieczeń od innych działów w tymże zakładzie.

Zmniejszenie kapitałów własnych w roku 1936 spowodowane zostało przede wszystkim zmniejszeniem z 65,2 miln. zł do 60,3 miln. złotych rezerwy na należności wątpliwe, wywołanym m. in. umorzeniem w P. Z. U. W. 7,5 miln. zł z tytułu przymusowych ubezpieczeń budowli i ruchomości rolnych.

Najważniejszą pozycją stanu biernego są f u n d u s z e u b e z p i e c z e n i o w e (w szerokim znaczeniu tego słowa, obejmujące zatem także fundusze i rezerwy techniczne); fundusz ubezpieczeniowy reprezentuje wartość zobowiązań zakładów ubezpieczeń względem ubezpieczonych. Fundusz ubezpieczeniowy (w podanym wyżej znaczeniu) figuruje w bilansach na sumę 188,1 miln. zł do tego należałoby doliczyć 11,3 miln. zł jako należności z tytułu zatrzymanej reasekuratorom rezerwy składek przez działające w Polsce zakłady ubezpieczeń; łącznie więc „fundusz ubezpieczeniowy” figuruje na sumę prawie 200 miln. zł.

Wartość zobowiązań ubezpieczeniowych działających w Polsce zakładów jest jednak większa o sumę niewykazaną w stanie biernym bilansów, a reprezentującą nieuregulowane odszkodowania przypadające na udział reasekuratorów, wynoszącą *cà* 17,5 miln. zł.

Sumy reprezentujące zobowiązania zakładów względem swych ubezpieczonych zaczerpnięte zostały przez nas z zamknięć rachunkowych zakładów ubezpieczeń względnie z Rocznika Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, opierającego się na tych zamknięciach rachunkowych i to bez jakiegokolwiek analizy liczb dotyczących poszczególnych zakładów, w szczególności bez dociekania, czy odnośne

liczby dla poszczególnych zakładów ustalone zostały według jednokowych zasad; zaznaczamy jedynie, że zasady obliczenia wartości zobowiązań unormowane są indywidualnie dla każdego zakładu ubezpieczeń w t. zw. „planie działalności”, zawierającym wytyczne tych obliczeń. To samo dotyczy wytycznych szacowania pozycji majątkowych.

Na wspomnianą poprzednio łączną sumę bilansową 38 większych zakładów ubezpieczeń, tj. 449 mln. zł, składają się (w aktywach) m. in. następujące pozycje majątkowe:

	w tym z ubezp. życio- wych	
	miln. zł	miln. zł
Kasa	1,9	0,2
Instytucje kredytowe krajowe	37,5	6,1
„ „ „ zagran.	0,5	0,0
Papiery wart. (z kuponami) pupilarne	83,9	52,5
„ krajowe niepupilarne	7,7	0,6
„ zagraniczne	0,6	—
Pożyczki hipoteczne	22,8	16,1
Nieruchomości	83,9	44,5
Zaliczki pod zastaw polis	26,1	26,1
Pożyczki samorządom	4,6	0,7
	269,5	146,8

Te same pozycje stanowiły na 31.XII.1935 r. 259 miln. zł wzgl. 135,7 miln. zł. Większe zmiany dają się zaobserwować w pozycjach:

	wzrost o	miln. zł.
Kasa	1/2	1/2
Instytucje kredytowe	„ „	1,3
Papiery wartościowe	„ „	5
Nieruchomości	„ „	4
Zaliczki pod zastaw polis	„ „	1
Pożyczki udzielone samorz. spadek o	1 3/4	1 3/4

Na pozycję „inne aktywa” wynoszącą 21,2 miln. zł. składają się m. in. 4,1 miln. zł. jako pożyczki udzielone przez P. Z. U. W. na ogniotrwałą budowę, oraz 2,7 miln. zł. inne pożyczki ulgowe udzielone ubezpieczonym przez P. Z. U. W. Poza tym wśród „innych aktywów” figurują m. in. w e k s l e przyjęte przez zakłady za zapłatę składki, różne sumy pochodzące z wewnętrznych rozrachunków oraz sumy przechodnie.

Z innych pozycji majątkowych warto jeszcze wymienić 11,5 miln. złotych jako należność od instytucyj macierzystych działających w Polsce oddziałów, w tym należne lecz nieściągalne 9,5 miln. zł. od upadłego austriackiego Feniksa; pozostałej sumie 2 milionów przeciwstawia się w passywach — suma prawie także sama zadłużenia tutejszych oddziałów względem ich instytucyj macierzystych. Do kategorii należności od zagranicznych zakładów macierzystych zaliczyć

należy także niepokryte straty (niedobory) bilansowe tutejszych oddziałów tych instytucyj, wynoszące w roku 1936 około 1,5 miln. zł. czemu znów przeciwstawić należy około 0,5 miln. złotych zysku (nadwyżki) bilansowej, w czym Feniks prawie 300 tys. zł.

Globalne więc zadłużenie 7 zagranicznych zakładów ubezpieczeń (bez Feniksa austriackiego) względem ich polskich oddziałów wynosiło na 31 grudnia 1936 r. około 1.300 tysięcy; na sumę tę składają się 3 zakłady z zadłużeniem 3.070 tys. zł. (w tym jeden na 2.2 miln. zł., drugi na 757 tys. zł. i trzeci na 113 tys. złotych), oraz 4 zakłady z sumą 1.777 tys. zł. należną zagranicy (w tym jeden zakład z sumą 1.294 tys. zł.).

Do wymienionej sumy zadłużenia należałoby doliczyć 2.224 tys. złotych, stanowiące należność tutejszych oddziałów od ich zagranicznych reasekuratorów (przez instytucje macierzyste) z tytułu „rezerwy szkód”.

Mimo sumarycznego zadłużenia zagranicznych zakładów względem ich polskich oddziałów, oddziały te wypłacały w roku sprawozdawczym dość okazałe sumy na rachunek swych instytucyj macierzystych; przy ośmiu działających tutaj w r. 1936 zakładach zagranicznych (wraz z Feniksem) dla 6 zakładów wynik obustronnych obrotów płatniczych wykazuje saldo wypłat przez tutejsze oddziały na zlecenie ich Central w globalnej sumie 986 tys. zł. (w tym Feniks — w pierwszym kwartale — 193 tys. zł., a Centrale dwóch innych zakładów mimo zadłużenia względem swych polskich oddziałów otrzymały netto 391 tys. zł. wzgl. 198 tys. zł.); dwa pozostałe zakłady zagraniczne wpłaciły tutejszym oddziałom w wyniku obustronnych obrotów ca. 63 tys. zł.

Jeżeli mamy mówić o rentowności zakładów ubezpieczeń, to musimy rozpatrywać dwa odcinki: jeden to wyniki operacji ubezpieczeniowych, drugi — to wynik ogólny; w myśl bowiem obowiązujących przepisów co do rachunkowości zakładów ubezpieczeń, rachunek zysków i strat nie zawiera żadnych danych co do operacji ubezpieczeniowych, a jedynie wyniki (zyski lub straty) tych operacyj, ujęte w t. zw. „rachunki ubezpieczeń” odrębne dla każdego „działu ubezpieczeń”.

Zaznaczyć przy tym należy, że rachunki ubezpieczeń obciążane są prawie całkowitymi kosztami administracyjnymi (z wyjątkiem ofiar etc.). gdy dochody z lokat, o ile dochody te nie stanowią integralnej części kalkulacji ubezpieczeniowej jak np. przy ubezpieczeniach na życie, wykazywane są bezpośrednio w rachunku zysków i strat, bez obciążania tego rachunku odpowiednią częścią kosztów związanych z administracją lokat.

Rachunki ubezpieczeń, łącznie dla wszystkich zakładów wykazują nadwyżki na sumę 8,3 miln. zł, a niedobory na sumę 5,9 miln. zł; netto zatem wynik dodatni na sumę ca. 2,4 miln. zł., gdy w roku 1935 ten netto wynik dodatni wyniósł 3,2 miln. zł.

Na wynik roku 1936 wpłynęło m. in. 1,3 miln. zł. nadwyżki z ubezpieczeń na życie w P. K. O. i 2,5 miln. zł. nadwyżki z przymuso-

wych ubezpieczeń budowlu w P. Z. U. W.; poza tym nadwyżkę w sumie 1,7 miln. zł. wykazują operacje ubezpieczeniowe Feniksa.

Czysty dochód z „majątku zakładu” wykazany został, jak już zaznaczyliśmy w kwocie 13,6 miln. zł., w tym 7,615 tysięcy w rachunku ubezpieczeń na życie i 5,967 tys. zł. w rachunku strat i zysków. Porównywuując te dochody z przeciętnymi ulokowanymi funduszami dochodzimy do wniosku, że lokaty w dziale ubezpieczeń na życie dawały przeciętnie oprocentowanie ca. 5,5% p. a., a w wszystkich działach razem ca. 5,15%.

Łączne wyniki rachunku strat i zysków po dokonaniu różnych odpisów i dotacyj funduszków rezerwowych, wykazują 5,0 miln. zł. zysku i 9,6 miln. zł. strat, czyli netto 4,6 miln. zł. s t r a t b i l a n s o w y c h; również i wyniki w roku poprzednim (1935) w s z y s t k i c h zakładów dały stratę bilansową w sumie zł. 6,9 miln.

Na ujemny wynik roku 1936 wpłynęło przede wszystkim przeniesienie strat z roku poprzedniego w sumie 4,9 miln. zł., w tym 3 zakłady, znajdujące się obecnie w stanie likwidacji wzgl. w stanie upadłości, wykazywały na koniec 1935 roku stratę 3,2 miln. zł.; te same 3 zakłady na koniec 1936 r. wykazują już stratę w wysokości 5,3 miln. zł.

Jak już stwierdziliśmy w artykule naszym w Nr. 2 Banku z lutego 1938 r., możliwości lokacyjne działających w Polsce zakładów ubezpieczeń są u m n i e j s z o n e przez szukanie w dużym stopniu ochrony reasekuracyjnej za granicą. W zamknięciach rachunkowych zakładów, a również i w Roczniku Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń nie można znaleźć odpowiedzi na pytanie, jaką część składek reasekurowanych otrzymują reasekuratorzy zagraniczni, a jaka część pozostaje w kraju. Można jednak na podstawie niektórych danych, z dużą dozą wiarygodności, przyjąć, że na 36,7 miln. zł. składek przeznaczonych z ubezpieczeń bezpośrednich na reasekurację w roku 1936, nie mniej niż 30 miln. zł. przypisane jest na rzecz reasekuratorów zagranicznych. Nie należy tego jednak interpretować w ten sposób, że te 30 miln. zł. zostaje przekazane za granicę; z sumy tej potrącić należy przede wszystkim rabaty (provizje) reasekuracyjne, stanowiące przeciętnie przeszło 35% tych składek; poza tym reasekuratorzy są obciążani przypadającymi na nich udziałami w świadczeniach wypłacanych przez cedentów; niezależnie od tego reasekuratorzy składają swym cedentom depozyty w wysokości rezerwy składek i przeniesienia składek, t. j. w wysokości już zarachowanych składek, a przypadających na ponoszenie ryzyka w przyszłości. Mimo wymienionych potrąceń ze składek reasekuratorzy zagraniczni są d ł u ż n i k a m i tutejszych cedentów, a to przede wszystkim z tytułu świadczeń z wypadków, które już miały miejsce, ale które nie zostały przez zakłady uregulowane.

Takie szkody nieuregulowane przedstawiają dość pokaźne kwoty zwłaszcza w ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilno-prawnej, od wypadków i ubezpieczeń przewozowych.

We wszystkich działach ubezpieczeń bezpośrednich szkody nieuregulowane wyniosły na 31.XII.1936 r. 33,4 miln. zł., z czego na udział reasekuratorów 16,6 miln. zł. Uwzględniając wzajemne salda reasekuratorów względem cedentów i odwrotnie oraz czyniąc pewne założenia co do udziału w tych rezerwach krajowych reasekuratorów dochodzimy do wniosku, że niepokryte zobowiązania zagranicznych reasekuratorów wynosiły na 31 grudnia 1936 r. przeszło 12 miln. zł. Tę sumę można uważać w pewnej mierze jako faktyczny kredyt udzielony w gotówce zagranicznym reasekuratorom przez tutejsze zakłady; część tej sumy, ale chyba tylko nieznaczna, znajduje się na rachunkach w tutejszych bankach.

O wymienioną sumę zmniejszone zatem zostały możliwości lokacyjne w kraju; dla porządku zaznaczyć należy, że omawiana pozycja rezerwy na szkody w udziale reasekuratorów nie figuruje w stanie biernym zakładów.

*

Na powyższym kończymy nasze rozpatrywanie działalności zakładów ubezpieczeń w Polsce w roku 1936. Jak widać z powyższego fundusze, którymi obraca asekuracja majątkowa⁵⁾ w Polsce nie sięgają sum z jakimi spotykamy się w ubezpieczeniach społecznych, ani pod względem przypisu składek i ich inkasa, ani pod względem możliwości lokat itp.; stwierdzić jednakże należy, że asekuracja majątkowa stanowi poważny czynnik w życiu finansowym kraju, niezależnie od roli jaką odgrywają ubezpieczenia przez swój cel zasadniczy, umożliwiające i ułatwiające stosunki kredytowe.

Obserwując tendencje rozwojowe naszej asekuracji majątkowej można wyrazić nadzieję, że w miarę ogólnego ożywienia gospodarczego i wzrostu dochodu społecznego znaczenie ubezpieczeń i rola zakładów ubezpieczeń wykazywać będzie stopniowy lecz stały wzrost, dzięki czemu asekuracja ta odgrywać będzie w niedalekiej przyszłości w Polsce podobną rolę jak w innych krajach.

⁵⁾ Tak nazwana w odróżnieniu od ubezpieczeń społecznych.

POLSKIE GWARANCJE KREDYTÓW EKSPORTOWYCH

Główną formą oddziaływania państwa na rozwój i organizację finansowania eksportu stały się gwarancje i ubezpieczenia kredytów eksportowych ze względu na mniejszą potrzebę kapitałów i mniejsze ryzyko. Bezpośrednie kredytowanie eksportu przez państwo po szeregu niepomyślnych prób (Advance Scheme z 1920 r. w Anglii przyniósł straty 60% przy wykorzystaniu kredytu w 7%) zostało zaniechane. Również pośrednia interwencja państwa w finansowaniu eksportu w formie partycypacji w przedsiębiorstwach finansujących eksport nie przyniosła pożądaných wyników. O stworzonej w Anglii w 1917 r. dla celów popierania eksportu „*British Trade Corporation*” pisze w 1926 r. „*The Economist*”¹⁾, że „eksperyment z wprowadzeniem nowych zasad do finansowania brytyjskiego przemysłu i handlu ostatecznie zawiódł”. Stwierdzenie to odnosi się może również do podobnego rodzaju przedsięwzięć, gdzie indziej jak: „*La Banque Nationale Française du Commerce Extérieur*” w 1919 r. we Francji lub „*Foreign Trade Finance Corporation*” w U. S. A. z 1920 r.

Jedynie idea organizacji państwowych gwarancji i ubezpieczeń kredytów eksportowych jako formy popierania eksportu wyszła zwycięsko z próby życiowej, chociaż została też znacznie nadwątlona i zmieniona.

Wystarczy stwierdzić, że problem gwarancji kredytów dotychczas właściwie nigdzie na świecie nie został ku pełnemu i ogólnemu zadowoleniu rozwiązany. Na korzystne wyróżnienie zasługuje obecnie angielski system gwarancji kredytów eksportowych (*Credit Insurance Scheme od 1930 r.*), ale dodajmy zaraz, że mimo tego, że jest już trzecim z kolei, pozostawia jednak wiele jeszcze do życzenia i w wykonaniu jest bardzo odległy od założeń, przyjętych przy powstawaniu gwarancji eksportowych.

W numerze kwietniowym „Banku” zamieścił p. Adolf Bagnowski interesujące rozważania na temat organizacji gwarancji eksportowych za granicą, wysuwając w konkluzji szereg sugestji w odniesieniu do stosunku polskich. Przypuszczać można, że obraz aktualnej sytuacji gwarancji eksportowych w Polsce namalowany przez p. A. Bagnowskiego zyska wiele na wyrazistości i ewentualnie nasunąć może nowe wnioski, jeżeli zostanie uzupełniony przez najbardziej ogólny szkic historyczny polskich gwarancji eksportowych. Historia taka dać może pewne logiczne uzasadnienie stanu obecnego, a może również posłużyć jako pewnego rodzaju „rachunek sumienia”, którego wynikiem mogłoby być „mocne postanowienie poprawy”.

¹⁾ 4 września 1926 r.

I.

Wobec pojawiających się na całym świecie prób popierania eksportu za pomocą gwarancyj państwowych dla eksportu Polska nie pozostała bierną. Obserwujemy i u nas pewne wysiłki w tym kierunku, na ogół stwierdzić jednak można z perspektywy kilku lat, że efekt okazał się dosyć daleki od pierwotnych zamierzeń.

Pierwsza gwarancja państwa dla eksportu jest oparta na ustawie z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 14). Ustawa ta upoważniała Rząd do udzielania gwarancyj finansowych organizacjom rolniczo-handlowym w związku z eksportem zboża dla późniejszego zakupu nawozów sztucznych. Minister Skarbu skorzystał z tego upoważnienia, udzielając państwowej gwarancji na sumę £ 2 miln. firmie „Kooperacja Rolna”. Transakcja polegała na tym, że zagraniczni importerzy zboża płacili polskim dostawcom zaliczki przed dostarczeniem towaru za pośrednictwem „Kooperacji Rolnej”. Za owe zaliczki odpowiedzialna była „Kooprolna”, a przez objęcie gwarancji również Skarb Państwa. Na zaliczki pobrane z tytułu przedpłaty zagranicznych importerów wystawiali polscy rolnicy weksle złotowe, gdy „Kooperacja Rolna” zobowiązana była w funtach szterl. System funkcjonował do 1925 r., gdy wskutek deprecjacji złotego i nieurodzaju ceny zboża silnie zwyżkowały. Wtedy to polscy rolnicy nie dostarczyli zboża, co spowodowało zachwianie się „Kooperacji Rolnej” i straty Skarbu Państwa z tytułu udzielonej gwarancji. Początki więc w dziedzinie gwarancji eksportowych nie okazały się zachęcające.

Ustawa o gwarancjach państwowych z dnia 1 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 68) upoważnia Ministra Skarbu do udzielania gwarancji w granicach 200 miln. zł za zobowiązania banków państwowych i komunalnych, za szereg rodzajów obligacji oraz niektóre zobowiązania osób fizycznych i prawnych. Ustawa ta jest bardzo ogólna, obejmuje więc między innymi i gwarancje państwowe dla eksportu.

Ustawa z dnia 17 sierpnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74) upoważnia Rząd do wydawania gwarancji Skarbu Państwa do wysokości 12,5 miln. zł. za zobowiązania osób fizycznych i prawnych z racji prowadzenia przez nie handlu zagranicznego. Jest więc tu już określony kontyngent gwarancji na wyraźnie określony cel.

Wymienione ustawy, aczkolwiek obejmowały zagadnienia gwarancji eksportowych, traktowały je jednak bardzo ogólnikowo; brak było jakiegoś konkretnego planu działania, a zagadnienie traktowane było od wypadku do wypadku. Dopiero w r. 1931 nastąpiła korzystna zmiana.

Okolicznością towarzyszącą tym przeobrażeniom była wyłaniająca się możliwość poważnego eksportu hutniczego do Z. S. R. R. Ryzyko udzielania kredytu takiemu odbiorcy jak Rosja Sowiecka, a tylko sprzedaż na kredyt mogła wchodzić w rachubę, było zbyt wielkie, aby mogło je ponosić wyłącznie przedsiębiorstwo eksportujące lub finansujące eksport. Wobec tego dla wyzyskania możliwości ekspor-

towych okazało się konieczne stworzenie instytucji przenoszącej i rozkładającej ryzyko.

Ponieważ kredyt dla Rosji Sowieckiej może służyć jako typowy przykład ryzyka t. zw. politycznego, którego wysokość jest prawie nie do uchwycenia, wobec tego przejęcie tego ryzyka nie było możliwe dla prywatnego towarzystwa ubezpieczającego kredyty; zresztą w Polsce nie było nigdy i obecnie nie ma takiego towarzystwa, przeto rozwiązanie kwestii było możliwe tylko w drodze stworzenia systemu państwowych gwarancji eksportowych. W tym miejscu podkreślić wypada, że większość istniejących obecnie na świecie systemów państwowych gwarancji kredytów eksportowych powstała w związku z handlem z Z. S. R. R.

W 1931 r. został więc stworzony specjalny fundusz „celem popierania wywozu wszelkiego rodzaju krajowych produktów rolnych i przemysłowych” w formie kredytowania eksportu i gwarancji kredytów eksportowych. Ustawa z dnia 27 lutego 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 135) i Rozporządzenie Wykonawcze z dnia 14 października 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 722) powołują do życia Państwowy Fundusz Eksportowy, którego cele określone zostały jako:

1. Udzielanie poręki:

- a) za zobowiązania instytucyj finansujących wywóz lub zajmujących się ubezpieczeniem kredytów wywozowych,
- b) za wypłacalność eksportera i zagranicznego nabywcy towaru wobec banku finansującego daną transakcję,
- c) wobec poszczególnych eksporterów za wypłacalność zagranicznego nabywcy towaru z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność Skarbu Państwa w tym wypadku nie może przekraczać 50% wartości ceny sprzedażnej wywożonego towaru.

2. Udzielanie kredytów na cele produkcji eksportowej lub handlu eksportowego.

Tak obszerne zadania, jakie zostały określone dla działalności P. F. E. stanowią pewnego rodzaju nowość. Ustawodawca chciał stworzyć bardzo obszerne ramy, w których w razie potrzeby mogłaby się zmieścić każda działalność związana z finansowaniem i gwarancjami eksportowymi.

W Niemczech np. system opiera się na działalności odrębnych Planów A, B i C, które przewidują poszczególne rodzaje ubezpieczeń prowadzonych przez „Hermes” *Kreditversicherungsbank*, kredytodawczą działalność rozwijają poza tym *Industriefinanzierungs A. G.* („Ifago”) i *Deutsche Revisions — und Treuhand A. G.* Zadania P. F. E. przypominają więc nieco skomasowany system niemiecki.

Gwarancja ograniczona została do 50% wartości wywożonego towaru ze względu na konieczność zmuszenia eksportera do ponoszenie współryzyka, aby w ten sposób zapobiec transakcjom lekkomyślnym²⁾.

Jako źródło kapitałów Funduszu określa ustawa:

²⁾ Druk Sejmowy Nr. 57 z 1932 r. Uzasadnienie ustawy o P. F. E.

1) wpływy ze spłaty pożyczek udzielonych instytucjom kredytowym przez fundusz Pomocy Instytucjom Kredytowym na mocy Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 17 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 400) oraz wpływy ze spłaty procentów od tych pożyczek do łącznej wysokości 60 miln. zł.

2) Lokaty, udzielone z budżetu państwowego Bankowi Gospodarstwa Krajowego, których cele zostały osiągnięte.

3) Kwoty przewidziane przez ustawy oraz procenty i ewentualne opłaty za udzielone gwarancje lub kredyty i inne dochody, nie pochodzące z funduszków państwowych.

Kapitał Funduszu ustalony został w kwocie 150 miln. zł, sumy tej jednak nigdy nie osiągnął, a jego kapitały przedstawiały się następująco³⁾:

Na dzień	Stan P. F. E. w zł
31.3.1932	58.937,85
31.3.1933	293.560,74
1.9.1933	309.359,—
1.7.1934	316.933,92
1.1.1935	332.975,81
1.9.1935	147.928,91
1.10.1936	116.253,76
1.10.1937	316,253,76

Zestawienie to od razu nasuwa wniosek, że nie były przekazywane w odpowiedniej wysokości sumy ze źródeł określonych jako źródło dochodu P. F. E. I tak stwierdzić można, że sumy ze spłat pożyczek udzielonych przez Fundusz Pomocy Instytucjom Kredytowym nie były w odpowiedniej wysokości przekazywane na rzecz P. F. E. Zamknięcie Rachunków Państw. wykazuje na rachunku Funduszu Pomocy Instytucjom Kredytowym w rubryce „zwroty pożyczek i innych rozchodów zwrotnych” sumy: 4):

1931—32	15,3 miln. zł
1932—33	5,2 „ „
1933—34	2,6 „ „
1934—35	4,7 „ „

gdy tymczasem „przelewy z innych funduszków i inne wpływy” do P. F. E. wyniosły tylko:

1931—32	59.771,17 zł
1932—33	234.622,89 „
1933—34	6.475,75 „
1934—35	13.638,13 „

³⁾ Preliminarze budżetowe R. P. za lata 1931/32 — 1938/39.

⁴⁾ Zamknięcie Rachunków Państwowych za lata 1931/32 — 1934/35.

Do roku 1933/34 włącznie była w rachunkach pozycja: „przelewy z innych funduszków i inne wpływy”. W 1934/35 rozdzielono tę pozycję na: „przelewy z innych funduszków” i osobno „inne wpływy”. Dopiero więc w 1934/35 ustalić można, że przelewów z innych funduszków do P. F. E. w tym roku nie było, suma zł 13.638,13 figuruje w rubryce „inne wpływy” do P. F. E.

Dla umożliwienia podjęcia natychmiastowej działalności Funduszu przewiduje ustawa możliwość przejęcia przez Skarb Państwa odpowiedzialności za gwarancje udzielane przez Fundusz do wysokości 60 miln. zł bez oczekania faktycznego wpływu tej kwoty z tytułu procentów lub zwrotów kredytów udzielonych przez Fundusz Pomocy Instytucjom Kredytowym. W miarę wpływu do Funduszu Eksportowego sum z innych źródeł wysokość regwarancji Skarbu może według ustawy przekroczyć 60 miln. zł.

Regwarancja Skarbu Państwa za gwarancje P. F. E. była istotnie stosowana i przedstawia się następująco⁵⁾:

Stan na dzień	Przyznane gwarancje w zł	Wykorzystane gwarancje w zł
1.1.1932	42.526.032,50	42.526.032,50
1.7.1932	44.825.461,80 *)	34.865.956,05
1.1.1933	41.137.233,—	11.716.819,95
1.7.1933	1.071.000,—	342.671,70
1.1.1934	385.000,—	8.871,17
1.7.1934	385.000,—	2.929,—
1.1.1935	1.781.813,88	1.781.813,88
1.7.1935	5.763.783,61	2.938.413,82
1.4.1936	4.149.262,37	2.324.892,99
1.10.1936	2.500.000,—	68.342,65
1.4.1937	2.500.000,—	47.263,11
1.10.1937	—	—

*) Wzrost spowodowany przejściowym wzrostem kursu funta szterl. Suma preliminowana w tym okresie była równa sumie z poprzedniego okresu.

Ponieważ brak kapitału uniemożliwił Funduszowi samodzielną akcję, przyjąć można, że podane wyżej regwarancje Skarbu Państwa pokrywają się z działalnością Funduszu Eksportowego.

Z podanego zestawienia widać, że zamknięcie rynku rosyjskiego dla Polski było równocześnie zamknięciem działalności Funduszu na większą skalę. Stwierdzić również można, że Rząd poszedł po linii udzielania regwarancji za gwarancje Funduszu Eksportowego, a nie po linii stworzenia silnego Funduszu, który by samodzielnie gwarantował kredyty. Taka forma była najwygodniejsza, bo nie wyma-

⁵⁾ Dane wg. „Monitora Polskiego” za lata 1932 — 1937. Wysokość gwarancji w złotych po przeliczeniu obcych walut wg. kursu giełdowego w dniu poprzedzającym (Cedula Urzędowa Giełdy Warszawskiej). Gwarancje udzielane były w złotych, dolarach, funtach szterl., frankach fr.

gała wykładania kapitałów. Wiąże się to z ogólną tendencją do obfitego udzielania gwarancji państwowych. Ta „inflacja poręek”⁶⁾ była szczególnie charakterystyczna dla okresu bezpośrednio następującego po odzyskaniu niepodległości, kiedy wszystkie prawie większe operacje z zagranicą były przez Skarb gwarantowane. Jako niewątpliwie ujemną stroną takiego nastawienia podkreślić należy fakt, że wskutek prowadzenia polityki regwarancji, a nie budowania silnego Funduszu, nie została stworzona dotychczas podstawa finansowa pod gwarancje eksportowe. Jesteśmy obecnie w takiej samej sytuacji pod tym względem jak przed 7 laty.

Zarząd Funduszu na mocy Rozp. Wyk. oddany został Międzyministerialnej Komisji Popierania Eksportu⁷⁾, a działalność związana z samą administracją powierzono Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Obok regwarancji Skarbu Państwa za gwarancje Funduszu Eksportowego rozwijał Rząd działalność w formie bezpośredniego gwarantowania weksli eksportowych na mocy ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o udzielaniu poręki państwowej (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 341). Minister Skarbu został upoważniony do udzielania gwarancji do wysokości łącznej 1.500 miln. zł w zlocie między innymi za:

1) Zobowiązania osób fizycznych i prawnych, zaciągnięte w kraju lub za granicą, a zabezpieczone towarami przeznaczonymi na wywóz, do wysokości 50% ceny rynkowej tych towarów.

2) Zobowiązania osób fizycznych i prawnych, wynikające z operacji handlu zagranicznego oraz w ogóle z interesów prowadzonych z zagranicą (artykuł 2, punkty 8b i 9).

Wysokość gwarancji w złotych publikowana w „Monitorze Polskim” 1933—37 po przeliczeniu obcych walut wg kursu dnia poprzedzającego, według Cedyły Urzędowej Giełdy Warszawskiej:

Stan na dzień	Przyznane gwarancje w zł	Udzielone gwarancje w zł
1.1.1933	11.125.889,27	11.125.889,27
1.7.1933	4.000.000,—	3.885.985,—
1.1.1934	—	—
1.7.1934	57.412.344,39	56.892.272,76
1.1.1935	53.367.093,33	50.823.312,13
1.7.1935	35.979.197,21	31.962.444,77
1.4.1936	15.016.380,56	13.722.753,56
1.10.1936	8.910.876,16	5.680.489,64
1.4.1937	3.256.870,72	1.573.503,31
1.10.1937	2.533.000,—	497.937,57

Rozwój „Peteksu” pomijamy tu z uwagi na pogląd, że jest to właściwie zupełnie odrębna dziedzina działalności. „Peteks” ułatwia

⁶⁾ Henryk Tennenbaum — Struktura gospodarstwa polskiego. Tom II. Kredyt. Warszawa 1935, str. 199.

⁷⁾ Obecnie Komisja Popierania Handlu Zagranicznego.

finansowanie produkcji eksportowej, natomiast celem omawianych wyżej gwarancyj eksportowych są pewne ułatwienia w finansowaniu handlu eksportowego, nie produkcji.

Sumując wyżej przytoczone fakty, dojść można do wniosku, że krytyka dotychczasowych wysiłków w kierunku organizacji systemu polskich gwarancyj eksportowych nie jest zbyt skomplikowana już choćby z tego względu, że widzieliśmy tylko wysiłki, efekty niestety wypadły bardzo blado.

Największą wadą polskiego systemu gwarancyj eksportowych jest to, że... nigdy nie istniał. Ustawy pozostawały tylko na papierze, stanowić więc mogą raczej dokument dobrych chęci, a nie realnych zdobyczy. Rozwój gwarancyj eksportu do Z. S. R. R. w latach 1932 — 1933 budzić mógł na razie pewne nadzieje na lepszą przeszłość tych gwarancyj, nadzieje te jednak szybko się rozwiały razem z ustaniem eksportu hutniczego do Z. S. R. R.

Odnosnie wszystkich ustaw przewidujących gwarancje dla polskiego eksportu wypowiedzieć można uwagę, że stawiano sobie zawsze zbyt obszerne zadania. Gwarancje za zobowiązania „osób fizycznych i prawnych z racji prowadzenia przez nie handlu zagranicznego” nie stwarzają żadnego systemu, są tak ogólne, że... zmuszają wreszcie do indywidualnego traktowania każdej gwarancji. Brzmi to trochę jak paradoks, ale rozumowanie wydaje się logiczne. Ustawy o gwarancjach tworzyły zbyt obszerne ramy, które, nie będąc wypełnione żadną żywą treścią, nie mogły nawet zacząć działania na większą skalę. Odnosi się wrażenie, że ustawodawca nie mógł się zdecydować, jaką formę gwarancji wybrać — komu i co gwarantować? Najłatwiejszym wyjściem z takiej sytuacji było teoretyczne uznanie możliwości każdej gwarancji, co się też stało. Pewną pociechą w tych pesymistycznych na ogół rozważaniach jest fakt, że podobnie postępowano nie tylko w Polsce.

Negatywna ocena dotychczasowego dorobku w dziedzinie gwarancyj eksportowych bynajmniej nie wyklucza możliwości rozwoju polskich gwarancyj eksportowych w przyszłości. Konieczna jest jednak gruntowna reforma już w samych zasadach, które były dotychczas podstawą gwarancji kredytów eksportowych.

II.

Na wstępie stwierdzić należy, że wobec aktualnej struktury towarowej polskiego eksportu oraz struktury gospodarczej krajów, będących odbiorcami naszych towarów, udzielanie kredytu zagranicznemu importerowi nie jest w przeważającej części konieczne, co daje się obecnie wyraźnie odczuć w okresie poprawy koniunkturalnej. Sądzić więc można, że również zakres gwarancyj kredytów eksportowych nie będzie zbyt wielki. Zresztą angielskie gwarancje państwowe zamknęły się w r. 1936 sumą £ 8.367.469⁸⁾, co stanowi-

⁸⁾ Board of Trade Journal 1936 — 1937.

ło mniej niż 2% angielskiego eksportu w tym roku; podobnie było w Niemczech⁹⁾.

System gwarancji winien przewidywać zarówno ryzyko „normalne” będące współczynnikiem omyłki wierzący w ocenę zdolności kredytowej dłużnika jak i ryzyko „polityczne” łączące w sobie czynnik losowy, niezależny od woli ludzkiej. Ryzyko polityczne winno obejmować zarówno ryzyko transferowe jak i to, które wynika z faktu, że kontrahentem transakcji eksportowej jest ciało o charakterze publiczno-prawnym. Pogląd p. A. Bagnowskiego („Bank” str. 357, punkt 4), że zbędne byłoby gwarantowanie ryzyka wynikającego z faktu, że odbiorcą jest obce państwo, nie wydaje się uzasadniony. Wiadomo bowiem, że większość gwarancji w różnych państwach powstała właśnie w związku z ryzykiem kredytowym „publicznym”. Dlaczego więc należałoby zignorować to ryzyko, jeśli zabezpieczenie przed nim stało się podstawą działalności Państwa Funduszu Eksportowego w latach 1932 — 1933?

System winien opierać się na zasadzie, że eksporter uzyskuje gwarancję zwrotu kredytu przyznanego przez niego importerowi. W wypadku niewypłacalności importera instytucja gwarantująca wypłaca eksporterowi 50 — 75% należności, w wypadku zakazu transferu 90 — 95%. Rozwiązanie takiej wydaje się mi lepsze niż to, które proponuje p. A. Bagnowski w punkcie 6, twierdząc, że „najprostszą zasadą jest gwarancja Państwa za eksportera wobec banku”... Wyższą zasadą gwarancji za importera wobec eksportera nad zasadą gwarancji za eksportera wobec banku upatruję w motywach następujących:

1) Gwarancja udzielana eksporterowi może być podstawą uzyskania przez niego kredytu w banku tak samo jak przy gwarancji bankowi za eksportera.

2) Unika się szeregu niedogodności, które wyłaniają się przy gwarancji bankowi za eksportera. Niedogodności te mogłyby wyrazić się w tym, że bank wolałby zawsze jakieś inne, zabezpieczenie, choćby mniej płynne. Przy polisie jako zabezpieczeniu może bank podejrzewać eksportera, że zabezpieczenie rzeczowe złożył w innym banku, czerpiąc w ten sposób kredyt na jedną transakcję z dwóch źródeł. Uwzględnić trzeba i to, że bank partycypowałby przy tym w pewnej części ryzyka, co jeszcze bardziej zmniejszyłoby jego zapal do finansowania transakcji. Przypuszczać można, że również eksporterzy odnieśli by się niezbyt życzliwie do systemu gwarancji, któryby przewidywał zabezpieczenie (w pewnym procencie) banku przed ich możliwą niewypłacalnością, podczas gdy z góry będzie wiadomo, że poważna część eksporterów korzysta z kredytu nie opartego na gwarancji. Jako dalszy argument służyć może również i to, że oparcie systemu na gwarancjach za eksportera wobec banku odpowiada zasadom niemieckiego planu „B” (Hamburskiego),

⁹⁾ Gustav Roeschli — Die Staatliche Exportkreditversicherung, Zürich 1930, K. Secomski — Ubezpieczenia kredytów eksportowych. Warszawa 1935.

który, jak wiadomo, okazał się gorszy w wykonaniu od planu „A” (Berlińskiego), przewidującego gwarancje wobec eksportera¹⁰⁾.

Brak zorganizowanego aparatu informacyjnego wymieniony przez p. Bagnowskiego jako przyczyna niemożności zastosowania bezpośredniej gwarancji wobec eksportera traci przy bliższym rozpatrzeniu wiele ze swej niewzruszoności. W gruncie rzeczy bowiem zarówno w wypadku gwarancji wobec eksportera jak i wobec banku sprawa sprowadza się zawsze do tego, że ostateczną przyczyną konieczności wypełnienia przez instytucję gwarantującą przyjętych na się obowiązków jest niewypłacalność importera. Różnica polega tylko na tym, że w wypadku gwarancji wobec eksportera jest bezpośrednia zależność między niewypłacalnością importera, a świadczeniem wykonanym przez instytucję gwarantującą. Natomiast przy gwarancji wobec banku za eksportera sprawa jest w sposób następujący postawiona: Instytucja gwarantująca wykona świadczenie wobec banku, jeśli eksporter stanie się nie wypłacalny z powodu niewypłacalności swego zagranicznego odbiorcy. Widzimy więc, że i w tym ostatnim wypadku kwestia osoby zagranicznego importera i jego stanu finansowego jest niezmiernie ważna, powiedziałbym decydująca, dla właściwej oceny ryzyka stojącego przed instytucją gwarantującą. Jeśli więc w obu wypadkach nie da się wyeliminować osoby importera przy ocenie wielkości ryzyka, wobec tego brak informacji handlowej nie może stwarzać wyższości systemu przewidującego gwarancje za eksportera wobec banku nad systemem gwarancji wobec eksportera za wpłynięcie należności od importera. Faktem jest niewątpliwym, że przy każdym systemie gwarancji eksportowych konieczne jest równoczesne zorganizowanie informacji kredytowych, w przeciwnym wypadku gwarancja sprowadzić się musi do zwykłego ubezpieczenia opartego na matematycznym prawdopodobieństwie straty. Takie rozwiązanie pociągałoby jednak za sobą konieczność ustalenia zbyt wysokich premii, aby one mogły pokryć ryzyko.

Ze względu na wzrost roli informacji kredytowych jako czynnika zmniejszenia ryzyka obserwujemy szereg wysiłków w dziedzinie organizacji informacji. W Anglii stworzono *British Trade Corporation*, którego jednym z zadań było kultywowanie informacji i wywiadu; podobne zadania miał również *British Overseas Bank*, w U. S. A. *Foreign Trade Finance Corporation* i najważniejsza w Ameryce instytucja informacji kredytowej — *Foreign Credit Interchange Bureau of the National Association of Credit Men*¹¹⁾; ogromne postępy w tej dziedzinie zanotowano również we Francji.

Jako następny problem stojący do rozwiązania przed organizacją polskich gwarancji eksportowych wysunąć można kwestię pod-

¹⁰⁾ Elia Shenkman — Insurance against Credit Risk in International Trade, London 1935.

¹¹⁾ J. Filsinger, W. D. Fernhout-Is Credit necessary in Export Trade. N. York 1926.

staw, na jakich ma się oprzeć system. Czy zostanie zajęte stanowisko, że gwarancje winny być przede wszystkim pewną formą popierania eksportu, ze wszystkimi tego stanowiska skutkami, czy też zasady działalności mają być zbliżone do stosowanych przez prywatne towarzystwa ubezpieczeń? Zajęcie stanowiska pośredniego nie wydaje się w aktualnych warunkach możliwe.

Uwzględniając nasze ogromne i kosztowne wysiłki dla podniesienia eksportu, przyjąćby raczej można, że gwarancje eksportowe winny być pewnego rodzaju dopełnieniem obecnie działającego systemu popierania eksportu. Konsekwencją tego byłoby przyjęcie z góry możliwości strat. Namawianie do... ponoszenia strat brzmi zwykle mało przekonywująco, ale, jeśli gwarancje będą zdecydowaną formą popierania eksportu, to muszą się odznaczać pewną śmiałością w podejmowaniu ryzyka. Jeśli bowiem naczelnym nakazem będzie unikanie strat, to trudno spodziewać się rozwinięcia szerszej działalności. Struktura polskiego eksportu i przedsiębiorstw eksportowych jest tego rodzaju, że z góry wyklucza możliwość finansowania eksportu czy gwarancji eksportowych w szerszym zakresie bez ponoszenia poważnego ryzyka. To ryzyko nie może być ze zrozumiałych względów udziałem instytucji finansowej, może je ponieść tylko państwo lub jakaś organizacja w oparciu o fundusze państwowe. Dopóki więc nie zmieni się struktura kapitałowa przedsiębiorstw eksportowych a państwo ryzyka nie przejmie, można mieć pewność, że problem usprawnienia organizacji finansowania polskiego eksportu nie posunie się naprzód.

Fakt, że ewolucja angielskiego systemu gwarancji państwowych poszła raczej w kierunku zbliżenia do zasad pracy prywatnego towarzystwa ubezpieczeń bynajmniej nie dowodzi, że podobnie winno być w Polsce. Anglia nie potrzebowała w tym okresie forsować swego wywozu przez gwarancje, ponieważ deprecjacja funta w 1931 r. zrobiła to lepiej i w znacznie większym zakresie, natomiast w czasie wielkich trudności handlu angielskiego zaraz po wojnie światowej widzieliśmy w Anglii bardzo poważne wysiłki wzmoczenia tempa wymiany przez organizację kredytu i gwarancje eksportowe. Poniesiono przy tym znaczne ofiary, co ilustruje następująca tabelka:

S y s t e m y	Okres działalności	Poniesione straty w £. ¹²⁾	Stosunek strat do udzielanych gwarancji
1. Advance Scheme	1919 — 1921	1.051.862	60%
2. First Credit Guarantee Scheme	1921 — 1926	91.354	1,4%
2. Second Credit Guarantee Scheme	1926 — 1940	91.822	1,4%

¹²⁾ Elia Shenkman-Insurance against Credit Risk in International Trade.

Ewolucja systemu angielskiego nie odbywała się zresztą w kierunku ograniczenia zakresu gwarancji, ale w kierunku wzrostu ograniczeń przy wypłacaniu sumy zagwarantowanej. W dawnych systemach wypłacał *Export Credits Guarantee Department* sumę gwarantowaną natychmiast gdy weksel nie był honorowany, obecnie zaś dopiero wtedy, gdy dłużnik ogłosi upadłość lub zawrze układ z wierzycielami. Tego rodzaju ograniczenie byłoby pożądane i w naszych przyszłych gwarancjach eksportowych.

Na zakończenie pozwolimy sobie prosić Szanownych Czytelników o rozumienie sformułowanych przez nas uwag, odnoszących się do projektów organizacji gwarancji eksportowych jako głosu w aktualnej obecnie dyskusji, w której, nie przedstawiając całości problemu gwarancji eksportowych, przedstawiliśmy niektóre tylko jego fragmenty.

Dr Karol Thaler (Berlin)

SYTUACJA PRACOWNIKÓW BANKOWYCH W TRZECIEJ RZESZY

Pośród zmian, jakie do polityki i gospodarstwa wprowadził w Niemczech narodowy socjalizm, czołowe miejsce zajmuje przekształcenie porządku socjalnego. W tym zagadnieniu stykają się ze sobą w szerokim zakresie zarówno momenty ideowo - polityczne, jak też gospodarcze. Zastąpienie zasady liberalizmu przez totalizm, walki klasowej przez ideę wspólności i podporządkowanie całości prymatowi polityki wprowadziło bardzo znaczne przesunięcia w strukturze społecznej, w ujmowaniu czynności przedsiębiorcy i pracownika, w istocie ich zadań, a tym samym w ich wzajemnym ustosunkowaniu.

Podczas, gdy pojedyncze przedsiębiorstwo traktowane jest w stopniu daleko silniejszym niż przedtem jako komórka, jako część całości, to przedsiębiorca również, przy całej samodzielności pozostawionej mu w ramach jego zakładu, jest znacznie bardziej niż dotychczas tylko organem państwa i jako taki jest przed państwem w daleko szerszym zakresie odpowiedzialny; działa on niejako na zlecenie państwa, czyli podlega pewnym jego zarządzeniom i odpowiedniemu do nich wglądowi. Pracownik ze swej strony, jako członek zakładu lub wspólnoty zakładowej wszedł również w daleko większą zależność; dawny ustrój kolektywistyczny został znacznie osłabiony. Pracownik jest dziś w znacznie większej mierze poddany przedsiębiorcy, nie ma on prawa do strajku i zrzeszenia się na podstawie zawodowej. W tym punkcie może najwyraźniej uwidocznić się zmiana porządku społecznego; formal-

nie nie ma ani związków pracodawców, ani związków zawodowych. Oba rodzaje organizacyj zostały rozwiązane. Obie te grupy zostały zjednoczone w jedną, jednolitą organizację „Niemieckiego Frontu Pracy” (*Deutscher Arbeitsfront*), która działa jako pewien rodzaj „centralnej organizacji wszystkich wytwórców”, aby dać nazewnątrz przez organizacyjne odgraniczenie wyraz wspólnotnie myślowej między zespołami przedsiębiorców i pracobiorców z jednej strony, a ich zależności od państwa i ich zaszerogowaniu w państwową całość z drugiej.

Od roku 1933 pracuje się nad przeprowadzeniem tej ideologii i tych wytycznych. Praktyczna realizacja nie jest łatwa, gdyż chodzi tu o bardzo trudne i drażliwe problemy, które nie mogą być rozwiązane tylko na drodze organizacyjnej, ale wymagają uprzedniego przeszkolenia, pewnego rodzaju przekształcenia sposobu społecznego myślenia. Te tendencje znajdują naturalnie swój oddźwięk również i w bankowości. Właściwości tej dziedziny, jej specjalne stanowisko w gospodarstwie od wielu lat, jej wysoka odpowiedzialność i rola pośrednika wymagają, poza ogólnymi przepisami regulującymi, specjalnej oględności, specjalnej kontroli i zabezpieczeń.

Ścisła organizacja, która wyróżnia oddawna tę dziedzinę, szczególnie gdy chodzi o zespół pracowniczy, i jej urządzenia społeczne, ułatwia w znacznym stopniu wprowadzenie w życie istniejących dziś dążeń do przekształcenia porządku społecznego.

Stanowisko przedsiębiorcy w bankowości

Stosunek zależności między przedsiębiorcą i pracownikiem układa się na nowej podstawie i to w tej samej mierze, w jakiej poszczególne przedsiębiorstwo, czy to będzie mały dom bankowy, czy wielki bank przyjmuje charakter wspólnoty zakładowej, wymaganej w Niemczech przez nowy porządek społeczny. Nie można więc rozpatrywać, ani oceniać stanowiska pracowników bankowych, jako pracobiorców, niezależnie od stanowiska bankiera, względnie kierownika wielkiego banku, jako pracodawcy. Po pierwsze należy więc pokrótce scharakteryzować stanowisko przedsiębiorcy bankowego w dzisiejszym państwie. Podstawę stanowi tu prawo o organizacji pracy narodowej (*Gesetz zur Ordnung der Nationalen Arbeit*) z dnia 20 stycznia 1934 r., które reguluje zasadniczo stosunki między pracodawcą i pracownikiem we wszystkich gałęziach gospodarstwa. Prawo to dało pracodawcy nowe stanowisko. Nie jest on obecnie tylko przedsiębiorcą, lecz zgodnie z istniejącą w polityce zasadą wodzostwa — kierownikiem (*Führer*) zakładu, który za zakład odpowiada swoją osobą. Jego uprawnienia w stosunku do zespołu pracowniczego zostały rozszerzone. Jego stanowisko przyrównano do stanowiska oficera względem swych żołnierzy, którzy winni mu są posłuszeństwo. Zespół pracowniczy określa się obecnie jako „*Gefolgschaft*”, z czego dokładnie wynika podporządkowanie tego zespołu przedsiębiorcy, jako kierownikowi zakładu. Przedsiębiorca posiada

w zasadzie swobodę decyzji. Ustanawia on dla swego zakładu warunki pracy w formie tzw. „*Betriebsordnung*”, jednak niezależność jego nie jest całkowita. Błędnym byłoby prawdopodobnie uważać to wzmocnione stanowisko za odrodzenie się starej zasady, „pan na swoim”, gdyż przeciwstawiono mu różne ograniczenia dotyczące specjalnie stanowiska przedsiębiorcy w całokształcie gospodarstwa. Jako cel pracy określono nie tylko samą pracę zakładu, ile tak zwane dobro ogólne. Z tego stanowiska wynikają liczne ograniczenia samodzielności przedsiębiorcy w jego rozstrzygnięciach gospodarczych i finansowych. W stosunku do zespołu pracowniczego uwiadcniają się te ograniczenia wolności rozstrzygnięć w postaci obowiązku opieki (*Fürsorgepflicht*). Przedsiębiorca, jako kierownik zakładu ma więc obowiązek dbania o dobro swych podwładnych. Jest to wprawdzie określenie ogólnikowe, z którego nie można wywodzić żadnych bezpośrednich praw dla podwładnych, lecz przeciw któremu przedsiębiorca nie może wykroczać, szczególnie teraz, gdy przez nacisk opinii publicznej i obawę postawienia pod pręgierz ryzyko uchylania się od opieki społecznej staje się zbyt wielkie.

Istnieje poza tym rodzaj stałego nadzoru. Do poszczególnych obwodów wyznaczono tzw. „powierników pracy” (*Treubänder der Arbeit*) których zadaniem polega na nadzorowaniu wykonywania praw i obowiązków pracodawcy i pracowników.

Przeciwko postanowieniom przedsiębiorcy co do ogólnych warunków pracy ma zespół pracowniczy prawo wnoszenia zażaleń do powiernika. Przede wszystkim jednak należy tu wymienić instytucję „społecznego sądu honorowego”, którego zadaniem jest ściganie traktowanych jako „występków przeciwko honorowi społecznemu” występków przeciwko obowiązkom społecznym, jakie wynikają z nowego stanu rzeczy wobec istnienia wspólnoty zakładowej. Wykroczenia takie mają miejsce, gdy przedsiębiorca, nadużywając swej władzy w zakładzie, wyzyskuje ze złej woli pracę swych pracowników, lub krzywdzi ich honor co jest określeniem nader rozciągłym, dającym możliwość daleko idącej interpretacji. Jeśli się weźmie pod uwagę, że przewidziane kary w tym zakresie obejmują poza ostrzeżeniem i grzywną do 10.000 RM. możliwość pozbawienia uprawnień do kierowania zakładem, to uwydatni się jasno stopień ograniczenia przedsiębiorcy. Oznacza to ni mniej ni więcej, jak tylko możliwość dosłownego usunięcia przedsiębiorcy z jego stanowiska po stwierdzeniu, że jest on niezdolny do wykonywania swych obowiązków społecznych. Jak dotychczas kilkuset przedsiębiorców stawało już przed honorowym sądem społecznym, lecz niewielki tylko odsetek otrzymał wyroki skazujące. W kilku wypadkach zrobiono użytek z możliwości stwierdzenia niezdolności do kierownictwa oraz z możliwości usunięcia przedsiębiorcy z zakładu. Jak dotychczas jednak wypadków takich w bankowości nie było.

Poza powyższymi ograniczeniami podlega bankier, czy to jako bankier prywatny, czy też jako kierownik odpowiedzialny większej in-

stytucji bankowej, specjalnym jeszcze ograniczeniom i nadzorowi nad jego czynnościami. Ze względu na specjalne zadania i odpowiedzialność wykonywanych czynności została bankowość pociągnięta przez prawo o kredycie „*Reichsgesetz über das Kreditwesen*” z dn. 5. 12. 1934 r. do większych zobowiązań państwowo-politycznych, przy czym wszystkie jej dziedziny zostały zreglamentowane.

Jeśli z takiego uregulowania sprawy wynikły liczne ograniczenia dla pracodawcy, to należy to przypisać poza wpływami doktryny narodowo-socjalistycznej również brakom, jakie w ciągu ostatnich lat wykazał aparat kredytowy. Według przeprowadzonej przez państwo ankiety braki te polegały w pierwszym rzędzie na wadliwym podziale sum kredytowych, a mianowicie na zbyt wielkim krótkoterminowym zadłużeniu zagranicznym, na przeznaczaniu o wiele za dużych sum dla wielkich firm i wielkich koncernów oraz na niedostatecznym upłynnieniu. Obok wprowadzenia systemu koncesyjnego, dającego możliwość kontroli, najważniejszym stał się nadzór nad przedsiębiorcą bankowym w jego czynnościach kredytowych, bilansowaniu i ustalaniu właściwego stosunku upłynnienia. Obowiązek meldowania kredytów ponad 1 milion R.M., ustanowienie górnej granicy dla poszczególnego kredytu w zależności od kapitału własnego — to kilka zaledwie przykładów ilustrujących ograniczenie inicjatywy przedsiębiorcy. Przedsiębiorcy, czy też kierownicy banków, prowadzonych jako spółki akcyjne, podlegają poza tym dalszym ograniczeniom w związku ze zmianą prawa akcyjnego. Również i tu mamy przesunięcie w kierunku spraw społecznych. Zarząd zobowiązany jest mianowicie prowadzić tak przedsiębiorstwo „jak tego wymaga dobro zakładu i jego podwładnych oraz ogólny pożytek dla narodu i państwa” (§ 70 kodeksu handlowego). Jeszcze wyraźniej występuje to przesunięcie w przepisie, że udział w zyskach przypadający zarządowi, jak również radzie nadzorczej „winien stać w określonym stosunku do świadczeń na rzecz pracowników oraz w określonym stosunku do świadczeń na rzecz urzędzeń, służących ogólnemu dobru”. Państwo może zmusić do stosowania tego nakazu na drodze prawnej.

Z n a c z e n i e i p o d z i a ł p r a c o w n i k ó w b a n k o w y c h.

Stanowisko pracowników w bankowości określone jest w dużej mierze już przez wielką ich liczbę w Niemczech. Liczba pracowników w „pieniężnym i kredytowym handlu” podniosła się w latach 1882 — 1907 z 22,664 do 67,282, czyli uległa potrojeniu w ciągu tego ćwierćwiecza. Do roku 1914 podniosła się ta cyfra w instytucjach kredytowych do 70.000. W końcu roku 1923, a więc pod koniec okresu inflacyjnego określano liczbę pracowników na 330,000 ze względu na silny przerost, jakiemu uległ aparat kredytowy w Niemczech w tym czasie. Spis zawodowy z roku 1925 wykazał we wszy-

stkich gałęziach bankowości, przy 36,340 zakładach, 213,272 osoby zatrudnione, z czego 38,310 kobiet. W roku 1933 czynnych było według spisu tylko 23,673 zakłady z 181,364 pracownikami, zaś w roku 1935 liczbę pracowników oceniano na 190.000. To zmniejszenie się liczby pracowników należy przypisać silnemu procesowi oczyszczania bankowości i instytucyj kredytowych po ustaniu inflacji, co przejawiało się w znikaniu licznych instytucyj dzięki fuzjom i innego rodzaju zjednoczeniom.

Wgląd w strukturę zatrudnionych w bankowości daje badanie danych państwowego urzędu statystycznego z lutego 1934, które podają stosunki wśród pracowników bankowych w 935 miejscowościach i 2195 zakładach bankowych o różnych formach prawnych. Z tego względu dane te można uznać za miarodajne. (Ogłoszone w „Wirtschaft und Statistik” Nr 14, 1934 r., Nr 4, 1935 r. oraz w „Vierteljahrshefte des Statistischen Reichsamts”). W ogólnej liczbie 49,033 pracowników tych zakładów było 79,7% mężczyzn i 20,3% kobiet. Udział pracy kobiet w zakładach bankowych zwiększył się więc w porównaniu z rokiem 1925, w którym wynosił 17,9%. Średni wiek pracowników mężczyzn określono na 34,6 lat, zaś kobiet na 30 lat. Większość pracowników była w wieku od 20 do 35 lat. Prawie 40% miało za sobą 15 lat pracy zawodowej, 22,5% znajdowało się między 10 i 15 rokiem pracy, tyleż między 5 i 10 latami, zaś 17,3% pracowało zawodowo od roku do 5 lat. Jak widać zespół pracowniczy jest względnie stary, a w związku z tym doświadczony. Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na stosunki rodzinne. Zaledwie 69% pracowników, liczących ponad 24 lata, było żonatych. Warto zaznaczyć, że liczba żonatych wśród najgorzej uposażonych jest stosunkowo większa niż wśród pracowników o uposażeniu średnim i wyższym.

Stanowisko pracowników w zakładzie

Z zarysu stanowiska przedsiębiorcy, jaki podaliśmy powyżej, wynika już jakim zmianom uległo stanowisko pracownika w wyniku zmian prawodawstwa społecznego. Pracownik w zakładzie bankowym winien spełniać polecenia kierownika (*Führer*) zakładu, a więc przedsiębiorcy względnie zarządzającego (*Leiter*) jako „żołnierz pracy”. Jest on „podkomendnym”, podlega więc — jeśli zastosować tu analogie wojskowe — pewnego rodzaju dyscyplinie zakładowej. Obowiązujące prawo o organizacji pracy narodowej określa obowiązki podwładnych, a więc pracowników i robotników w ten sposób, że „winni oni być wierni” kierownikowi zakładu, w związku ze starogermańską zasadą o stosunku wierności. Punkt ciężkości stosunków między przedsiębiorcą i pracownikami przesuwają się zatem na teren samego zakładu, w przeciwieństwie do dawnej zasady kolektywistycznej. Zaznacza się tu tendencja regulowania stosunku między przedsiębiorcą i pracownikami za pomocą wewnętrznych wa-

runków pracy („*Betriebsordnung*”) ustalanych dla danego zakładu przez jego kierownika przy udziale rady powierniczej, wyłonionej z grona pracowników. Nie zdołano się jednak uwolnić całkowicie od kolektywistycznych dotychczasowych zasad. Tak więc podstawę do zawierania umów z pracownikami niemieckich instytucyj bankowych stanowi tu nowowydana na początku 1937 r. państwowa pragmatyka taryfowa (*Reichstarifordnung*), przy czym ustanawia ona najniższe stawki płac i reguluje najważniejsze sprawy: czasu pracy, urlopów i wypowiedzenia, przy czym norm tych obchodzić nie wolno.

Jeśli chodzi o udział pracowników w kierownictwie zakładu, to wytyczną tu jest powstanie instytucji tzw. „rady zaufania” (*Vertrauenstrat*). Jej zadanie polega na rozpatrywaniu wszystkiego, co „służy do polepszenia wydajności pracy, ukształtowania i przeprowadzenia ogólnych warunków pracy, polepszenia ochrony zakładu oraz wzmocnienia łączności między wszystkimi, którzy do danego zakładu należą”. Rada zaufania winna działać łącznie z przedsiębiorcą, jako kierownikiem zakładu, który przy ustalaniu kandydatów do rady współpracuje z pracownikami i w ten sposób z góry już wywiera swój wpływ. Liczba mężów zaufania w zakładach od 20 do 49 zatrudnionych wynosi 2, w zakładach od 50 do 99 zatrudnionych 3, w zakładach od 100 do 199 zatrudnionych 4, w zakładach od 200 do 399 zatrudnionych 5. Maksimum mężów zaufania wynosi 10. Kierownik zakładu obowiązany jest udzielać im potrzebnych informacji. Te uprawnienia wyczerpują aktywne funkcje zespołu pracowniczego. Poza tym mają oni jeszcze prawo odwołania się do powiernika pracy przeciwko zarządzeniom kierownika zakładu. W zamian za te przywileje podlega zespół podwładnych sądowi honorowemu na równi z przedsiębiorcą. Pracownicy, względnie robotnicy podlegają honorowemu sądowi pracy „jeśli przez złą wolę narażają spokój pracy w zakładzie, jeśli szczególnie jako mężowie zaufania świadomie dopuszczają się niedozwolonej ingerencji w sprawach kierownictwa zakładem, lub też gdy przez złą wolę wprowadzają roźdźwięk do ducha jedności zakładowej”. Również i tu mamy do czynienia z bardzo rozciągłymi pojęciami, które mogą dawać powód do daleko idących represyj względem pracowników.

Karom podlegają poza tym ci pracownicy, którzy wielokrotnie lekkomyślnie bez uzasadnienia odwołują się do powiernika pracy z zażaleniami, względnie doniesieniami przeciwko przedsiębiorcy, co oczywiście daje temu ostatniemu dodatkowe zabezpieczenie przed skargami pracowników. Jako kary przewidziano, poza upomnieniem i karami pieniężnymi również wydalenie z pracy, czyli innymi słowami możliwość zwolnienia bez jakiegokolwiek odszkodowania. Prawo do strajków, jak to już wspominaliśmy, nie istnieje. Pracownik nie ma więc możliwości przeprowadzenia tę drogą swoich żądań. Jeśli bank posiada filie, to kierownik zakładu musi powołać, prócz rad zaufania poszczególnych filij, również tak zwaną „radę przy-

boczną przedsiębiorstwa”, Rada ta jest pomyślana jako pewien rodzaj odciążenia kierownika zakładu. Ciekawym jest, że z pośród 105 zakładów, podlegających obowiązkowi powołania rady przybocznej, nie powołało jej jeszcze 22, czyli piąta część ogólnej ilości. Z powyższego odnosi się wrażenie, że pracownik bankowy (jak zresztą i w innych gałęziach) nie posiada, na zasadzie dzisiejszej regulacji prawnej stosunku pracy, tych samych praw, co poprzednio. Jest on zdany na utrzymanie w ogólnej tylko formie wskazania społeczne, udzielane przedsiębiorcy, jako kierownikowi zakładu, bez możliwości jednak wyciągnięcia z nich bezpośrednich swych uprawnień. Teraz, gdy sprawy są jeszcze płynne i myśl o „wspólnocie narodowej”, o „wzajemnym porozumieniu” i społecznej jedności określa w silnym stopniu ich rozwój oraz gdy podlegają one silnej presji, czynników państwowych przez wystąpienie funkcjonariuszy partii, takie ogólnikowe uregulowanie okazało się dla pracowników korzystnym, jako nie określające zbyt ściśle ich praw i obowiązków. Jeśli mianowicie chodzi o urządzenia społeczne, to należy zanotować znaczny postęp w ciągu ostatnich lat. Natomiast w dziedzinie polityki płac ograniczenie możliwości stawiania żądań przez pracowników odbiło się raczej ujemnie.

P o ł o ż e n i e m a t e r i a l n e p r a c o w n i k ó w b a n k o w y c h.

Według danych państwowego urzędu statystycznego z lutego 1934 wynosił średni dochód pracowników mężczyzn w I grupie uposażeniowej (pomocnicy bankowi) 222,58 RM, w grupie II (manipulacyjna praca handlowa) — 235,15 RM, w grupie III (wyższa praca handlowa) — 365,26 RM, w grupie III z 10% dodatkiem (odpowiedzialna praca handlowa) — 422,75 RM. miesięcznie. Średni dochód pracowników-kobiet kształtował się: w grupie I — 158,34 RM, w grupie II — 215,45 RM, w grupie III — 331,66 RM i w grupie III z 10% dodatkiem — 376,94 RM. Dla 2580 pracowników pozataryfowych ustaliły się następujące przeciętne: (brutto): mężczyźni — 505,63 RM., kobiety — 322,67 RM. Te przeciętne brutto zawierają już wszelkie dodatki. Cyfry te można i dziś uważać za miarodajne, gdyż od r. 1934 nie było większych przesunięć w tej dziedzinie. Różnica między dochodem brutto i netto jest bardzo duża. Jeśli przyjąć średni dochód miesięczny w s z y s t k i c h pracowników w sumie 290,24 RM. i doliczyć do tego 20,56 RM. udziału zakładu w ubezpieczeniach społecznych, to otrzymuje się sumę 310,80 RM., jaką średnio musi przedsiębiorca obciążyć kosztami handlowymi na każdego pracownika. Pracownik musi z sumy 290,24 RM brutto pokryć po pierwsze 27,72 RM. na podatki itd. (rok 1934) a poza tym 20,61 RM. na ubezpieczenie społeczne. Pozostaje mu więc suma 241,91 RM., w której zawarta jest jednak tzw. 13-ta pensja w formie gratyfikacji gwiazdkowej, po potrąceniu której otrzymuje

się przeciętny dla państwa dochód netto wszystkich pracowników handlowych niemieckiej bankowości w sumie 219,58 RM. miesięcznie (według stanu z lutego 1934 r.).

Nowa państwowa pragmatyka taryfowa dla bankowości prywatnej z kwietnia 1937 ustaliła minimum płac, których nie wolno przekraczać w dół. Poniżej podajemy zestawienie tych stawek miesięcznych dla pracowników-mężczyzn, nieżonatych:

Rok pracy	w RM:			
	Grupa I	Grupa II	Grupa III	Grupa IV
1	106	114	133	154
2	108	117	138	161
3	114	125	147	171
4	116	132	155	185
5	117	136	161	193
6	121	144	171	205
7	128	149	182	218
8	136	155	194	232
9	143	164	206	250
10	151	173	220	270
11	160	183	234	288
12	164	185	238	292
13	166	187	240	296
14	167	190	244	301
15	170	194	251	308

Do grupy I należą gońcy, woźni i personel techniczny, do grupy II — ekspedjenci, registratorzy i pomocnicy handlowi, do grupy III — uczniowie i pracownicy z wykształceniem techniczno-bankowym, o ile wykonywują oni prostszą pracę, do grupy IV — pracownicy z wykształceniem handlowym. odpowiednim do prac wyższego rzędu. Wyżej wymienione pobory obowiązują jednak tylko dla najwyższej klasy miejscowości i ulegają redukcji o 4, 8, 12, lub 16% zależnie od danej klasy miejscowości. Do stawek tych dochodzi dodatek na dom w sumie 20 RM. dla pracowników żonatych, prowadzących własny dom, jak również 20 RM. dodatku na każde dziecko do 18 lat życia (tylko dla pracowników-mężczyzn). Poza tym dochodzi tu 13-ta pensja, wypłacana w połowie w kwietniu i w połowie w grudniu. W niektórych wypadkach przyznaje się dodatki specjalne, a mianowicie w tych miejscowościach, w których takie dodatki państwo płaci swoim urzędnikom. Jeśli chodzi o pracowników-kobiety, to obowiązują te same stawki z potrąceniem 10% w pierwszych 6 latach pracy, 7½ w następnych 6 latach pracy, 5% w okresie od 13 do 15 roku pracy zawodowej. Od 16-go roku pracy zawodowej nie ma żadnych różnic między stawkami mężczyzn i kobiet. Ponadto dąży się do wprowadzenia tak zwanego wynagrodzenia za wydajność. Według przeprowadzonej ankiety w bankach, która ob-

jęła kilkaset zakładów, 20% wszystkich zakładów bankowych wprowadziło to wynagrodzenie. Poza tym istnieją tendencje do przeprowadzenia udziału pracowników w zyskach banku. Postulat ten został jakoby w niektórych zakładach już przeprowadzony. Nie jest ustalone w jakich granicach obraca się ten udział, nie sądzimy jednak, by mógł on odgrywać poważniejszą rolę.

Sprawy urlopów, zwolnień i środków społecznych.

Na zasadzie nowszych danych stwierdzono, że sprawy urlopowe w bankowości nie są całkowicie uregulowane. Stwierdzono, że 45% pracowników bankowych ma wystarczający urlop, podczas gdy 30% pracowników ma urlop nie wystarczający, reszta zaś ma urlopy najzupełniej niewystarczające. Sprawie tej poświęcono specjalną uwagę w ostatnich czasach w związku z akcją partii, która dąży do tego, aby każdy pracownik bankowy, od ucznia do pracownika na kierowniczym stanowisku, miał zapewnione prawo urlopu. Nowa pragramatyka taryfowa z kwietnia 1937 określiła dokładnie czas trwania urlopu, przy czym chodzi tu, tak jak przy płacach, o normy najniższe, które w poszczególnych wypadkach mogą być i rzeczywiście bywają przekraczane. Przepisy stanowią, że urlop winien być udzielany w miarę możliwości z uwzględnieniem życzeń każdego pracownika i że nieobecność z powodu choroby nie może być zaliczana na poczet urlopu. Czas trwania urlopu jest obliczony następująco (zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet): do 3-go roku pracy zawodowej — 12 dni roboczych, w 4-ym i 5-ym roku pracy — 15 dni roboczych, od 6-go do 12-go roku pracy — 18 dni roboczych, od 13-go do 15-go roku pracy — 21 dni roboczych, powyżej zaś 15-go roku pracy zawodowej — 24 dni robocze. Urlop dla uczniów i młodocianych do 19 roku życia wynosi 18 dni roboczych, a powyżej 19-go roku życia 12 dni roboczych. v

Jeśli chodzi o sprawę wypowiedzenia pracy, to i tu ustanowiono pewne terminy ochronne, przejęte częściowo z dotychczasowych przepisów, częściowo zaś nowoustanowione. Okres wypowiedzenia wynosi dla pracowników, zatrudnionych co najmniej 5 lat — trzy miesiące, przy zatrudnieniu 8-mioletnim — 4 miesiące, przy dziesięcioletniej pracy w zakładzie — 5 miesięcy i przy zatrudnieniu 12-to letnim — 6 miesięcy. Dla pracowników bankowych nie ustalono w sprawie wypowiedzenia i zwolnienia z pracy żadnych przepisów specjalnych. Obowiązują więc ich te same przepisy, co i pracowników innych zawodów oraz możność odwołania się do sądów pracy w wypadku zwolnienia. Odszkodowanie dla pracownika, zwolnionego z pracy z pominięciem terminów prawnych nie może przekraczać 6/12 ostatniorocznego zarobku. Jeśli zaś zwolnienie następuje bez wszelkiego uzasadnienia, lub wskutek nadużycia władzy przez pracodawcę, to sąd ma prawo przyznać pracownikowi odszko-

dowanie aż do wysokości całorocznego jego zarobku. Dla pracowników bankowych ważnym jest poza tym przepis ogólnopństwowej pragmatyki taryfowej, stanowiący, że choroba, wymagająca pozostawania w domu oraz niezdolność do pracy z powodu niezawinionego wypadku nie stanowią ważnej podstawy do zwolnienia bez wypowiedzenia.

Jeśli chodzi o urządzenia społeczne, jakimi dysponują pracownicy bankowi, to należy stwierdzić, że w większości wypadków istniały one już od szeregu lat i to w zakresie szerszym przeważnie, niż w innych dziedzinach niemieckiej gospodarki. Należy tu wymienić w pierwszym rzędzie kasy emerytalne i zapomogowe, mające zresztą różną organizację wewnętrzną w różnych bankach. O ile niektóre, nieliczne zresztą zakłady wypłacają ze specjalnych funduszy rentę pracownikom, którzy przekroczyli 65 rok życia, lub też wcześniej stracili zdolność do pracy, to inne zakłady udzielają z tych funduszy pomocy finansowej pracownikom w wypadku gdy przez chorobę, lub nieprzewidziane okoliczności znajdują się oni w trudnym położeniu materialnym. Takie zakłady stanowią większość. Poza tym należy tu wspomnieć o specjalnych kasynach, w których za niską opłatą wydawane są obiady. Kasyna te istnieją przeważnie w wielkich bankach. (Jako przykład podajemy, że kasyno banku „Deutsche Bank” w Berlinie wydaje dziennie około 200 porcyj). Coraz częściej utrzymują banki własne domy urlopowe i wypoczynkowe, aby dać możliwość niedrogiego wypoczynku swym pracownikom w czasie urlopu. Dalej idą własne domy i place sportowe, sale gimnastyczne, pokoje do czytania i biblioteki, a wreszcie wydawnictwo własnych pism zakładowych, przeznaczonych specjalnie dla pracowników bankowych ważnym jest poza tym przepis ogólnopństwowej położeniu materialnym. Takie zakłady stanowią większość. Poza tym wanych przez różne banki dla ich pracowników, których nakład wynosi 60000 egzemplarzy. W końcu należy wymienić finansową pomoc ślubną, przyznawaną niektórym pracownikom-kobietom, które biorąc ślub porzucają zakład oraz pieniężną pomoc porodną w wypadku urodzenia się dziecka (wysokość tych zapomóg waha się od 50 do 100 RM.). Pracownicy, którzy pracują przy maszynach buchalteryjnych otrzymują na ogół tak zwany dodatek maszynowy. W tej sprawie zresztą określa ordynacja taryfowa szczególne ułatwienia dla pracowników, zajętych przy ciężkich maszynach biurowych i buchalteryjnych oraz dla pracowników zatrudnionych w skarbcach, i to w formie wyrównania w postaci bądź skrócenia czasu pracy, bądź przedłużenia urlopu, bądź zwiększenia poborów.

Zabezpieczenie starcze, inwalidzkie i wdowie.

Troska o zabezpieczenia starcze, inwalidzkie i wdowie datuje się od dawna. Już w roku 1909 został założony w Berlinie „Związek ubezpieczeniowy pracowników niemieckich zawodów bankowego i ban-

kierskiego", który dał możność pracownikom prywatnych banków korzystać z ubezpieczenia inwalidzkiego i wdowiego. Ilość ubezpieczonych wzrosła z 5611 w końcu 1909 r. do 31,999 w końcu 1913 r., zaś w końcu roku 1936 wynosiła już okrążyło 59,000. Ponad 400 firm, w tym wielkie banki, banki akcyjne, kantory bankowe, instytucje i spółdzielnie kredytowe, są członkami tego związku. Jego majątek netto wynosił na początku roku 1937 ponad 116 milionów RM. Wpłaty na emerytury i na renty wdowie wyniosły w okresie od 1924 do 1936 r. okrążyło 98 milionów RM. Zmiana statutu, przeprowadzona na początku 1936 r. dała możność wszystkim zakładom przeprowadzać w Związku ubezpieczenia starcze swych pracowników. Rozstrzygającym momentem jest tu fakt, że renty związku noszą charakter prywatnych świadczeń dodatkowych (*private Zuschussleistung*) i że są one przyznawane niezależnie obok ubezpieczeń inwalidzkich i pracowniczych. Pracownicy ubezpieczeni w związku dzielą się zależnie od wysokości poborów na 9 grup, według których określa się ich składkę miesięczną. Składki te wynoszą od 2,90 do 51 RM. z czego 60% wnosi przedsiębiorstwo, będące członkiem związku, zaś 40% pokrywa pracownik. Ubezpieczeni otrzymują przy zaistnieniu niezdolności do pracy, względnie po przekroczeniu 65 roku życia i po upływie wymaganego pięcioletniego okresu oczekiwania emeryturę, składającą się z zasadniczej stawki 240 RM. rocznie i z dodatków. (Przykład: pracownik, który rozpoczął pracę w banku w 17 roku życia jako uczeń otrzymuje, po odbyciu 2-u letniego obowiązku wojskowego i przy dojściu do 65 lat, dodatkową emeryturę w sumie 833 RM. rocznie, do czego dochodzi ewentualny dodatek na dzieci). Po śmierci pracownika — mężczyzny otrzymuje wdowa i dzieci poniżej 18 lat rentę wdowią, która wynosi 50% emerytury, jaka należy się pracownikowi. Poza tym pracownik występujący z banku ma prawo, albo dobrowolnie należeć w dalszym ciągu do ubezpieczenia, lub też żądać zwrotu określonej części jego wpłat. Należy podkreślić, że to ubezpieczenie, stworzone przez bankowość prywatną dla przytłaczającej większości swych pracowników, ma charakter s w i a d c z e ń d o d a t k o w y c h, gdyż pracownik bankowy otrzymuje poza tym rentę z ubezpieczenia pracowniczego, względnie inwalidzkiego.

Kształcenie zawodowe pracowników banko- w y c h.

Dużą rolę przy ocenie stanowiska pracownika bankowego posiada również jego wykształcenie i przygotowanie zawodowe. Sprawa ta stanowi podstawowy wskaźnik przy angażowaniu i zwalnianiu pracownika. Doksztalcenie zawodowe praktykowane jest w bankowości od dawna i to w większej mierze niż w innych zawodach. Dążenia w tym kierunku dały pewien system, oparty na trójdzielności wychowania zawodowego, a mianowicie: 1) uczniowskiego, 2) wycho-

wania pracowników - specjalistów w danych dziedzinach, i wreszcie 3) wykształcenia szczytowego dla kadr kierowniczych.

O ile warunki dla przyjęcia ucznia do banku zostały utrudnione — na ogół wymagane jest ukończenie gimnazjum — to zawodowe wykształcenie uczniów związane jest w coraz większej mierze z pewnymi jednolitymi normami. Od niedawna istnieje jednolita umowa o nauce, którą uzupełniają przepisy o kształceniu uczniów w zawodzie bankowym i kredytowym. Celem tych przepisów jest danie uczniom jednolitych podstaw, zaś nauczycielom wytycznych w ich pracy. Celem nauki nie jest kształcenie specjalistów, lecz danie ogólnych wiadomości handlowych. Ze względu na to nauczyciele odpowiadać muszą określonym wymaganiom i to wyjaśnia dążenie do zakazania pewnym bankom szkolenia uczniów, ze względu na brak odpowiedniej gwarancji ze strony tych banków. Schemat kształcenia jest następujący: poczta wchodząca i wychodząca — 1 miesiąc, registratura — 1 miesiąc, rachunki przekazowe, oszczędnościowe i czekowe — 3 miesiące, korespondencja i wydział wekslowy — po 3 miesiące, kasa i kupony — 2 miesiące, księgowość 6 miesięcy, dewizy, akredytywy — 3 miesiące, papiery wart. i depozyty — 4 miesiące, kredyty i zabezpieczenia — 4 miesiące, czyli razem 30 miesięcy. To wykształcenie odbywające się w samym zakładzie uzupełnia się przez uczęszczanie do szkół zawodowych i fachowych. Po upływie czasu nauki następuje egzamin końcowy, jak obecnie — obowiązkowy. (Szczegóły kształcenia uczniów w Niemczech por. mój artykuł w „Banku” Nr 7/8 1936, str. 39).

Co się tyczy pracownika, to winien on dbać o pogłębienie swoich wiadomości. Stąd powstało szkolenie pracowników, które idzie w dwóch zasadniczych kierunkach, a mianowicie: fachowym i w ostatnich czasach prowadzonym ze specjalnym naciskiem kierunku polityczno - ideologicznym. Do tego celu służy tak zwany „*Allgemeine Banklehrgang*”. Kurs ten kształci pracownika we wszystkich dziedzinach naukowych bankowości i zagadnień kredytowych, przy specjalnym uwzględnieniu praktyki. Udział w kursie jest dobrowolny.

Przy przyjmowaniu na kurs przeprowadza się specjalną selekcję. Wymagany jest egzamin końcowy. Ogólny kurs dla pracowników bankowych trwa 2 lata. W pierwszym półroczu wykłada się podstawy gospodarki narodowej, zadania i cele banków, pieniądza Währungssysteme, poglądy na czynności kredytowe, organizacje zakładu bankowego i księgowości bankowej. W drugim półroczu wykłada się prawne podstawy czynności bankowych i organizację obrotu płatniczego. Trzeci semestr obejmuje zagadnienia prawne o zabezpieczeniach, wkładach, kredytach w ich różnych formach problemy płynności oraz kosztów i dochodów krótkoterminowych operacyj. Wreszcie czwarte półrocze obejmuje kredyt średnio i długoterminowy łącznie z zagadnieniami rynku kapitałowego (odsetki, rynek efektów, emisje i operacje konsorcjalne), zastawy i bilans. Pracownik ma więc możliwość dzięki uczestnictwu w tym kursie po-

głębić swe wiadomości ponad poziom przeciętnego pracownika, a tym samym polepszyć swoje stanowisko w zakładzie. Poza tym dla dziedzin specjalnych istnieją oddzielne kursy, jak na przykład kurs kas oszczędnościowych, central żyrowych, instytucyj hipoteczno-bankowych itd. Uwydatniają się też dążenia do stworzenia dobrowolnych zespołów pracowniczych w poszczególnych bankach dla gruntowniejszego badania niektórych zagadnień. Dla ułatwienia tych wszystkich możliwości przeszkoleniowych wydano specjalne pomoce naukowe (22 projekty przykładów, 13 pomocy dla wspólnot pracowniczych, kalendarze fachowe i wzory korespondencji). Poza tym istnieje dążność do stworzenia kursów pozazakładowych, które obejmowałyby pracowników różnych instytucji bankowych. Musi tu istnieć współpraca związku banków z „niemieckim frontem pracy”, jako organizacją centralną wytwórców i z jej podorganizacją „*Reichsbetriebsgemeinschaft Banken und Versicherungen*”

Ostatnią formą wykształcenia zawodowego jest tak zwane szkolenie szczytowe. Dotyczy ono tych pracowników, którzy się specjalnie wybijają i mają możliwości w przyswojeniu zadań kierowniczych bankowości i instytucyj kredytowych. W dalszej przyszłości przewiduje się możliwość szkolenia szczytowego tylko tych pracowników, którzy poprzednio przeszli już pozostałe stopnie, a więc uczniowski i kurs bankowości ogólnej. Wynika stąd, że tendencje wyszkolenia zawodowego znajdują się jeszcze w stanie płynnym. Wprawdzie formy są już wyraźnie widoczne, lecz praktyczne ich zastosowanie nie zostało jeszcze gruntownie wypróbowane, jak również nie rozstrzygnięto jeszcze pytania, w jakiej mierze nadać tym metodom wychowawczym charakter obowiązkowy oraz pozostaje otwartą sprawą egzaminu końcowego. Przeszkolenie szczytowe odbywa się na kursach państwowych, w których uczestniczą pracownicy bankowi z całej Rzeszy. Odbywa się tu właściwe szkolenie kadr na stanowiska kierownicze w niemieckiej bankowości. Z doświadczeń, jakie wynikają z dotychczasowych pięciu kursów tego rodzaju (pierwszy odbył się w roku 1934 z inicjatywy banków we Frankfurcie n/M.), wynikają już niektóre charakterystyczne linie postępowania. Słuchacze kursów w liczbie około 60-ciu przesłuchują kilkutygodniowy program, na którego podstawie kierownictwo może ocenić czy są oni rzeczywiście zdolni do objęcia kierowniczych stanowisk w bankowości. Kandydaci przed dopuszczeniem na kurs muszą opracować dwa tematy z dziedziny bankowości i finansów. Plan kursu obejmuje następujące dziedziny: zasadnicze zagadnienia gospodarki przedsiębiorstw, wydajność pracy w niemieckiej bankowości, rachunek kosztów własnych, odsetki i opłaty, sprawy organizacyjne i personalne, bank Rzeszy, płynność, ogólna polityka gospodarcza, w szczególności jeśli chodzi o zagadnienia eksportowe, rynek kapitałowy i długo - terminowe finansowanie i wreszcie polityka kredytowa. Technicznie kurs składa się z seminariów, odczytów, kolokwiów, referatów i prac piśmiennych, wykonywanych

pod nadzorem. Należy zaznaczyć, że przesłuchanie takiego kursu nie daje pracownikowi żadnych specjalnych uprawnień. Jasnym jest jednak, że po tak gruntownym pogłębieniu swych wiadomości ma on znacznie zwiększone szanse przy ewentualnych przesunięciach personalnych.

O d r e b n e s t a n o w i s k o p r a c o w n i k ó w B a n k u R z e s z y i K a s O s z c z e d n o ś c i o w y c h.

Większość pracowników zatrudnionych w bankach i instytucjach kredytowych podlega przepisom o prywatnych umowach najmu pracy i stanowisko ich oparte jest wyłącznie na prywatno - prawnych podstawach. Jedyne niewielka ilość zajmuje stanowiska urzędników i podlega związanym z tym prawom i obowiązkom. Są to w małej części urzędnicy Banku Rzeszy oraz zatrudnieni w kasach oszczędnościowych. Dla całokształtu sprawy wymienić jeszcze należy urzędników banków państwowych (pruskich, bawarskich itd.). Urzędnicy Banku Rzeszy powoływani są początkowo jako „*Reichsbankanwärter*” z prawem rozwiązania w każdej chwili stosunku służbowego. Kandydaci muszą przy tym odpowiadać określonym warunkom (zdrowie cielesne, nienaganność polityczna, nieprzekroczony wiek 26 lat, wykształcenie gimnazjalne, bankowe przeszkolenie uczniowskie z odpowiednią praktyką, opanowanie stenografii i maszyny do pisania). Pozostanie kandydata w służbie Banku Rzeszy zależne jest od wyniku egzaminu, jaki musi on złożyć po 6-ciu miesiącach, a najpóźniej po jednym roku i w wyniku którego musi on wykazać znajomość najważniejszych dziedzin bankowości. Po złożeniu takiego egzaminu zostaje on dietariuszem Banku. Na stanowisku tym pozostaje on dwa lata (6 miesięcy dla osób z wykształceniem akademickim). Po upływie tego okresu zostaje on urzędnikiem etatowym (*planmässig angestellt*) i korzysta z dobrodziejstw poborowych początkowej grupy. Po upływie dwuletniej służby, licząc od chwili uznania go za dietariusza i po skończeniu 27 roku życia zostaje urzędnik w zasadzie przyjęty do służby na przeciąg całego życia. Ma on wtedy możliwość przejść do wyższych grup uposażeniowych, jak np. do grupy radców itd., co jednak związane jest ze złożeniem egzaminów w wyższym zakresie. Podobną jest pragmatyka i stanowisko urzędników w bankach państwowych. Dla kas oszczędnościowych warunki są łagodniejsze.

O r g a n i z a c j e p r a c o w n i k ó w b a n k o w y c h.

W związku z przebudową społeczną zaszły w ciągu ostatnich lat zasadnicze zmiany w formach organizacyj pracowniczych. Dawne organizacje zostały zasadniczo rozwiązane. Należą do nich marksistowski związek „*Allgemeiner Verband deutscher Bankangestellten*”,

demokratyczny „*Deutscher Bankbeamtenverein*”, który miał 45,000 członków i grupa fachowa „*Bank*” związku „*Deutschnationaler Handelsgehilfen - Verband*”. Miejsce ich zajęła centralna organizacja niemieckiego frontu pracy „*Deutscher Arbeitsfront*”, do której należeć mogą i w większości wypadków należą pracownicy bankowi. Z drugiej zaś strony członkami „*Deutscher Arbeitsfront*” są również przedsiębiorstwa bankowe. Podorganizacja niemieckiego frontu pracy t. zw. „*Reichsbetriebsgemeinschaft Banken und Versicherungen*” obejmuje zakłady bankowe i ubezpieczeniowe specjalnie w zakresie społeczno - politycznym. Dzieli się ona na grupy fachowe, z których „*Grupa fachowa banków*” obejmuje: bankowość prywatną, bankowość publiczną, spółdzielnie kredytowe, przedsiębiorstwa finansujące oraz giełdy i maklerów giełdowych. Pod względem terenowym dzieli się ona na zespoły okręgowe, koła i zespoły miejscowe. Bankowa „*Reichsbetriebsgemeinschaft*” (wspólnota zakładowa Rzeszy) utrzymuje przede wszystkim łączność z wyłonionymi z grona pracowników mężami zaufania, przy czym „*Rada Zaufania*” otrzymuje od niej poparcie w wypełnianiu swych zadań. Udziela ona poza tym poparcia powiernikom pracy i opracowuje zagadnienia jakie wynikają w związku z „*prawem o uporządkowaniu pracy narodowej*” co do pragmatyki taryfowej i co do warunków pracy ustalonych dla poszczególnych zakładów pracy. Poza tym „*grupie fachowej banków*” przydzielono radę przyboczną, składającą się z przedsiębiorców i pracowników. Daje to możliwość wspólnego przedyskutowania i załatwienia nieustalonych zagadnień społecznych. Podczas gdy pracownicy bankowi nie mają żadnej własnej organizacji, która służyłaby wyłącznie ich interesom — gdyż front pracy i wspólnota zakładowa oraz „*grupa fachowa banków*” obejmują zarówno pracowników jak i kierowników zakładu — to jednak przedsiębiorstwa bankowe posiadają swoją oddzielną organizację. Jest nią „*Reichsgruppe Banken*”, która obejmuje wszystkie przedsiębiorstwa bankowe (ale nie pracowników). Organizacja ta dzieli się na następujące grupy gospodarcze: bankowość prywatna, bankowość publiczna, bankowość obciążona specjalnymi zadaniami, publiczno-prawne zakłady kredytowe, kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe i przedsiębiorstwa kredytowe różnego rodzaju. Każda z tych grup gospodarczych dzieli się znowu na grupy fachowe. Celem tej organizacji jest udzielanie rad na polu fachowym swoim członkom. Nie powinna ona więc wypełniać czynności społeczno-politycznych, a przede wszystkim nie powinna odgrywać tej roli, jaką dawniej miały związki pracodawców. Widzimy więc, że przedsiębiorstwa posiadają własną organizację, która swym charakterem zbliża się jednak do dawnych związków. (Dawny „*Zentralverband des Deutschen Bank-und Bankiergewerbes*” czynny jest obecnie pod nazwą „*Wirtschaftsgruppe Privates Bankgewerbe*”). Pracownicy natomiast podobnej organizacji nie mają.

K o n k l u z j e.

Konkludując należy stwierdzić przy ocenie położenia pracowników bankowych w niemieckich przedsiębiorstwach bankowych i w bankowości szereg przesunięć dążących do złagodzenia przeciwieństw między zespołem pracowników i przedsiębiorcą przez nowe ujęcie zadań i czynności zarówno przedsiębiorcy jak i pracownika. Przedsiębiorca jest kierownikiem zakładu (Betriebsführer), któremu pracownik winien jest wierność i posłuszeństwo, analogicznie do stanowiska żołnierza względem oficera. Kierownik zakładu ma obowiązek dbania o dobro pracownika, przy czym wykonanie tego obowiązku poddane jest pod kontrolę państwowych organów przy współpracy rad zaufania, wyłonionych z zespołów pracowników poszczególnych zakładów. Punkt ciężkości zostaje coraz to bardziej przesuwany z koncepcji kolektywistycznej na poszczególny zakład i tu rozwija się stosunek pracy między przedsiębiorcą i zespołem pracowników. Prawa i roszczenia pracowników nie są ściśle ustalone przez nowe prawodawstwo pracy. Wyprowadza się je raczej z ogólnych tendencji społeczno-politycznych danego okresu czasu i wprowadza w życie raczej pod naciskiem opinii publicznej niż na zasadzie podstaw prawnych. Prawo do strajku ani do zrzeszania się nie istnieje. Wszelkie nieporozumienia winny być wyrównane w samym zakładzie, traktowanym jako wspólnota, lub też przy interwencji powiernika pracy, jako państwowego organu nadzorczego. Praktycznie biorąc, całość zmian określić można jednym słowem jako zamianę polityki płac na politykę społeczną, t. zn. że punkt ciężkości leży obecnie bardziej w przeprowadzaniu i pogłębianiu instytucyj socjalnych, podczas gdy zarobki i płace nie powinny wykazywać poważniejszych odchyień od stanu dotychczasowego.

25-LECIE KOMUNALNEGO BANKU KREDYTOWEGO W POZNANIU

Rok 1937 zakończył 25-letni okres istnienia Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, tej bardzo zasłużonej placówki na terenie zachodnich ziem Polski. Genezy powstania Banku szukać należy w ruchu organizacyjnym kas oszczędności przed wojną na terenie dawnego zaboru pruskiego. Istniejący od roku 1892 Związek Rewizyjny Kas Oszczędności (Sparkassen-Verband der Provinz Posen) przekształcił się na Związek Żyrowy (Sparkassen - Giro - Verband der Provinz Posen), stawiając sobie za zadanie obok poprzednio prowadzonej działalności rewizyjnej, stworzenie między kasami obrotu bezgotówkowego i wyrównywanie obrotów pieniężnych. Dla wykonywania tych zadań założona została w 1912 roku i rozpoczęła działalność od 1 stycznia 1913 roku Centrala Żyrowa (Sparkassen - Giro - Centrale Posen). Ta data jest datą powstania Komunalnego Banku Kredytowego.

Związek Kas jak i Centrala Żyrowa przechodziły różne fazy rozwoju, zanim osiągnęły dzisiejsze formy organizacyjne. Pierwsze kilka lat istnienia Centrali Żyrowej przyniosły jej szybki rozwój, przy czym największe znaczenie w okresie wojny posiadały czynności przekazowe. Od roku 1917 zakres działalności Centrali rozszerzył się prawie na wszystkie operacje bankowe. W szczególności Centrala podjęła szerszą akcję kredytową dla kas i związków komunalnych oraz kupno i sprzedaż papierów wartościowych. W niepodległym Państwie Polskim Związek Żyrowy Kas Oszczędności Prowincji Poznańskiej przekształcony został na Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu będący stowarzyszeniem związków komunalnych, zaś Centrala Żyrowa na Bank Komunalny Kas Oszczędności. W ten więc sposób dawna Centrala żyrowa stała się instytucją bankową, jako przedsiębiorstwo Związku. W roku 1922 nastąpiła dalsza zmiana. Związek K. K. O. w Poznaniu został przekształcony na Komunalny Związek Kredytowy, wykonywujący do ostatniego roku czynności rewizyjne, a Bank K. K. O. na Komunalny Bank Kredytowy, będący nadal przedsiębiorstwem Związku. Zakres czynności Banku obejmował wszystkie czynności banku, kredytu krótkoterminowego, a także operacje długoterminowe dla związków samorządowych, zarówno operacje długoterminowe gotówkowe, jak i w drodze emisji obligacyj komunalnych. Zasięg działalności Związku i Banku rozszerzony został po wojnie także na województwo pomorskie.

Ostatnia zmiana zaszła w roku 1937. Utworzony w połowie tego roku Związek Komunalnych Kas Oszczędności przejął szereg funkcji wykonywanych poprzednio przez Komunalny Związek Kredytowy, a w szczególności czynności rewizyjne w stosunku do k. k. o. Jedynym zadaniem Komunalnego Związku Kredytowego od połowy 1937 r. jest prowadzenie przedsiębiorstwa bankowego pod firmą Komunalny Bank Kredytowy.

Rozwój działalności Komunalnego Banku Kredytowego w Polsce Niepodległej postępował bardzo szybko. Po okresie inflacji, która jak we wszy-

stkich instytucjach finansowych spowodowała uszczuplenie środków, nastąpił silny rozwój operacyj Banku. Wskazują na to następujące główne pozycje bilansowe (tys. zł.):

	Kapitały własne	Wkłady	Kredyty udzielone komunom i kasom	Suma bilansowa
1924	30	3.000	6.870	39.572
1925	202	5.281	8.281	43.157
1926	424	11.449	12.180	47.716
1927	634	14.700	15.601	49.638
1928	2.506	20.580	20.667	54.487
1929	3.160	30.642	28.289	61.094
1930	4.741	33.634	32.182	70.292
1931	5.578	24.949	32.181	64.129
1932	5.730	25.124	30.903	61.381
1933	5.834	28.724	30.319	64.244
1934	10.615	24.865	31.092	58.933
1935	11.428	21.543	31.847	58.113
1936	11.208	24.825	29.800	57.513
1937	11.800	28.775	28.534	62.505

Najwyższą kwotę osiągnęły operacje Banku w roku 1930. Lata następne przyniosły ograniczenie działalności kredytowej oraz spadek wkładów. Kryzys gospodarczy dotknął bowiem szczególnie dotkliwie związki komunalne i kasy, będące głównymi klientami Banku. W związku z akcją odciążeniową, zakończoną w roku ubiegłym, Bank poniósł znaczne straty, odpisując część swych należności na straty. Działalność na terenie samorządów najlepiej charakteryzuje następujący ustęp z ostatniego sprawozdania: „Bank nasz finansował wiele ważnych inwestycji produktywnych i użyteczności publicznej, dokonywanych przez związki komunalne dwóch województw zachodnich, przyczynił się do rozbudowy miast wielkopolskich i pomorskich, do zelektryfikowania licznych miejscowości tudzież do zaopatrzenia ich w wodę i gaz, do powstania szkół i zorganizowania licznych innych przedsiębiorstw użyteczności publicznej”. Poza tym Bank odegrał wybitną rolę w zakresie organizowania i popierania rozwoju komunalnych kas oszczędności, co charakteryzuje następujący ustęp: „Jako centrala finansowa tych placówek, Bank nasz gromadzi wolne fundusze Kas, stanowiące dla nich rezerwy wypłacalności. Jako nadrzędna instytucja kredytowa i naczelné ogniwo organizacyjne komunalnego aparatu bankowego, Bank nasz finansuje w szerokim zakresie interesy komunalnych kas oszczędności, śpiesząc im w razie potrzeby z potrzebną pomocą finansową. Wreszcie jako centrala żyrowa Kas, Bank nasz organizuje ruch bezgotówkowy między tymi placówkami, ułatwiając im regulowanie płatności i wykonując wszelkie ich zlecenia finansowe”.

Dnia 26 marca b. r. odbył się w Poznaniu doroczny Sejmik Komunalnego Związku Kredytowego przy udziale delegatów 91 członków Związku, a mianowicie 25 powiatów i 35 miast woj. poznańskiego oraz 10 powiatów i 21

miast woj. pomorskiego. Ogółem do Związku należy 146 członków, w czym 43 miasta i 103 powiaty. Do związku należały 103 kasy oszczędności, z czego jednakże 13 kas znajdowało się w likwidacji.

Sytuacja Komunalnego Banku Kredytowego kształtowała się korzystnie chociaż występująca ogólnie znaczna poprawa nie ujawniła się dostatecznie silnie we wszystkich dziedzinach, na które rozciąga się działalność Banku. W szczególności sytuacja związków samorządowych nie przedstawiała się zupełnie pomyślnie. Mimo dokonanego w 1936 i 1937 radykalnego oddłużenia wiele z nich z trudem wyrównywało swe budżety. Znacznie poprawiła się natomiast sytuacja komunalnych kas oszczędności dzięki przyływowi wkładów oraz polepszeniu się wypłacalności dłużników. Z prywatną klientelą współpraca Banku zacieśniała się coraz bardziej.

Jak wykazuje bilans Banku wkłady w r. ub. wzrosły o poważną sumę 3,9 miln. zł. do 28,8 miln. zł. Bardzo charakterystyczne i trzeba podkreślić korzystne zmiany zaszły między stanem lokat poszczególnych grup wkladców. Tak więc największy wzrost wykazują lokaty komunalnych kas oszczędnościowych bo o prawie 7 mln. do 12 mln. zł. Wzrosły również o niecałe 2 mln. do 10,8 mln. wkłady osób i firm prywatnych. Spadły natomiast lokaty instytucyj prawa publicznego o 3,9 miln. do 2,3 miln. zł. oraz Ministerstwa Skarbu (należność za nabyte przez Bank hipoteki i wierzytelności komunalne) o 1,1 miln. do 3,4 miln. zł. Zwiększyły się zarówno wkłady terminowe jak i bezterminowe głównie salda kredytowe rachunków bieżących. Lokaty terminowe w ogólnej kwocie wkładów stanowiły 50,6%. Stosunkowo wysoki stan rachunków bieżących tłumaczy się tym, że na rachunkach tych znajduje się znaczna część wkładów kas oszczędności, dla których Bank pełni funkcje centrali finansowej. Z pozostałych poza wkładami kapitałów obcych wymienić należy salda na rachunkach banków (loro) w kwocie niecałych 0,5 miln. zł. wobec 0,2 miln. zł. przed rokiem. Spadł natomiast zastaw walorów z kwoty 0,4 miln. do 2 tysięcy zł. Suma kapitałów własnych, na które składają się kapitał zakładowy w kwocie 3 miln. i rezerwy wynosiła w bilansie z końcem ub. roku 11,8 miln. wobec 11,2 miln. zł. przed rokiem. Jeśli chodzi o działalność kredytową Banku, to ogólna suma kredytów uległa niższe o 1,4 miln. do 44,7 miln. zł. Spadek ten został spowodowany spłatą zobowiązań komunalnych kas oszczędności z tytułu kredytów redyskontowych i w rachunkach bieżących. W rezultacie kredyty krótkoterminowe spadły o 2,7 miln. do 9,2 miln. zł. Kredyty długoterminowe komunalne i hipoteczne nie wykazały większych zmian i wynosiły 25,3 miln. zł. Ostatni rodzaj kredytów — kredyty długoterminowe obligacyjne wzrosły o 1,1 miln. do 10,2 miln. zł., co spowodowane zostało dalszą konwersją zadłużeń komunalnych na 5½% obligacje komunalne. Wobec dopływu wkładów przy równoczesnym zmniejszeniu kredytów Bank mógł część wolnych środków obrócić na lokatę w papierach wartościowych. Portfel własnych papierów zwiększył się o 1,4 miln. do 6,1 miln. zł. Wzrost ten spowodowany został zwiększeniem stanu biletów skarbowych o 1 miln. oraz innych papierów państwowych o 1,7 miln. zł. Obniżył się natomiast stan obligacyj o 1,3 miln. zł. Poza porfelem własnych papierów wzrosły o 1,0 miln. do 1,9 miln. zł. papiery, w których lokowane są kapitały rezerwowe Banku.

Rachunek strat i zysków zamknięty został czystym zyskiem w kwocie 811 tysięcy zł. Nadwyżka ta osiągnięta została mimo poważnych ulg w oprocentowaniu zwłaszcza kredytów komunalnych, skonwertowanych w 1936 roku przez Centralną Komisję Oszczędnościowo-oddłużeniową dla Samorządu. Na wniosek Rady i Zarządu Banku Sejmik uchwalił z wykazanego zysku 5% dywidendę i 3% superdywidendę od udziałów w łącznej kwocie 240 tys. zł. a na rezerwy przeznaczono 224 tys. zł. Poza tym uchwalono dopłatę do wydatków Komunalnego Związku Kredytowego i Związku Komunalnych Kas Oszczędności, tantiemę dla władz Banku i wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej oraz przeznaczono pewne kwoty na cele społeczne i na propagandę.

Do Wydziału Związku wybrani zostali ponownie pp. Józef Włodek prezydent m. Bydgoszczy i starosta Józef Kaczorowski, oraz starosta Edmund Zentkeler i burmistrz Jan Polski z miasta Środy.

DZIAŁALNOŚĆ BANKU AKCEPTACYJNEGO W 1937 ROKU

Rok 1937 był piątym z kolei w działalności Banku Akceptacyjnego utworzonego w 1933 roku na zasadzie ustawy z dnia 24 marca 1933 o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Zasadniczym zadaniem Banku Akceptacyjnego była konwersja krótkoterminowych zobowiązań rolniczych w kredycie zorganizowanym — przy jednoczesnym obniżeniu oprocentowania. Rok ubiegły zamyka akcję zawierania układów konwersyjnych na podstawie ustawodawstwa oddłużeniowego. W związku z zakończeniem akcji układowej, działający przy Banku Akceptacyjnym Komitet Konwersyjny został rozwiązany.

Przechodząc do omówienia działalności Banku Akceptacyjnego, stwierdzić należy iż liczba instytucyj wierzycielskich korzystających z uprawnień do bezpośredniej współpracy z Bankiem Akceptacyjnym wynosiła w końcu 1937 roku 952 (w końcu 1936 roku 947), z czego 767 posiadało uprawnienie do bezpośredniego korzystania z pomocy Skarbu Państwa i kredytu akceptacyjnego, 177 — uprawnienie do bezpośredniego korzystania jedynie z pomocy Skarbu Państwa, a pozostałe 8 miały uprawnienie tylko w zakresie bezpośredniego korzystania z kredytu akceptacyjnego. W podanej cyfrze instytucyj współpracujących bezpośrednio z Bankiem Akceptacyjnym przeważają spółdzielnie kredytowe (580) oraz Komunalne Kasy Oszczędności (280). Spośród banków było prywatnych 38 i 2 banki państwowe. Resztę stanowiły centrale finansowe i gospodarze, spółdzielnie rolniczo-handlowe, syndykaty i przedsiębiorstwa. Poza podanymi instytucjami układy konwersyjne zawierało jeszcze 4.419 instytucyj wierzycielskich za pośrednictwem instytucyj pośredniczących. Były to mniejsze instytucje, w tym 2504 kas Stefczyka, które nadsyłały układy za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, a następnie 996 spółdzielni kredytowych i 790 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, nadsyłających układy za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego.

Miarą natężenia akcji konwersyjnej jest liczba zawartych układów. Rozwój tej akcji przedstawia się następująco:

rok	liczba układów	tys. zł.
1933	1.832	10.071
1934	87.217	129.546
1935	183.928	146.324
1936	116.892	115.635
1937	23.719	47.689
Razem	413.588	449.265

Poza tymi układami, które zostały zatwierdzone, Komitet Konwersyjny odrzucił układów na sumę 49.939 tys. zł. W ciągu więc pięciu lat instytucje wierzycielskie przedstawiły Bankowi Akceptacyjnemu do zatwierdzenia układów zawartych ze swymi dłużnikami-rolnikami na sumę prawie pół miliarda złotych.

Charakterystycznie rozkładają się zawarte układy na poszczególne części kraju. W woj. zachodnich zawarto najmniej układów bo 53,333 jednakże na największą sumę 147,354 tys. zł. Cyfry te odzwierciedlają strukturę rolną województw zachodnich. W województwach południowych układów zawarto 135,377 na 147,354 tys. zł., w centralnych 118,296 na 119,183 tys. zł i we wschodnich 106,582 na 63,385 tys. zł.

Jeśli chodzi o liczbę układów i sumy skonwertowanych wierzytelności przez poszczególne instytucje to na Państwowy Bank Rolny przypadają 71,876 na 71,568 tys., B. G. K. 3,867 na 38,987 tys., Centralną Kasę Spółek Rolniczych 166,163 na 62,641 tys., banki prywatne 15,048 na 79,837 tys., komunalne kasy oszczędności 67,461 na 82,481 tys., spółdzielnie kredytowe 71,624 na 82,519 tys. zł. Najwięcej zatem układów zawarła a właściwie przedstawiła do zatwierdzenia Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

Splacalność układów konwersyjnych jak wykazują badania Banku Akceptacyjnego uległa w roku 1937 pewnej poprawie, co niewątpliwie wiąże się z polepszeniem koniunktury w rolnictwie. Ilość przedterminowo spłaconych układów w roku 1937 wyniosła 2,855 na sumę 3,143 tys. zł. na 3,732 układy na sumę 5,576 tys. zł. spłaconych przedterminowo od początku prowadzonej akcji konwersyjnej. Odsetek zaległości w stosunku do zapadających płatności rat kapitałowych i należnych odsetek był jednakże wysoki. Od początku prowadzonej akcji konwersyjnej do końca 1937 roku wpłaty na zapadłe raty kapitałowe wyniosły 2,047 tys. i na zapadłe odsetki 40,821 tys. — razem 42,868 tys. zł. Przeciętny procentowy stosunek zaległości w ratach kapitałowych w tym okresie wynosił 19,5% i w zapadłych odsetkach 20,2%. Stosunkowo najkorzystniej przedstawiała się spłata wierzytelności w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie zaległości w spłacie odsetek wynosiły 13,1%, w centralach finansowych 13,6%, w bankach prywatnych 17,3%.

Kredytów akceptacyjnych Bank udzielił od początku swej działalności na sumę 334,725 tys. zł (w tym w roku ub. 34,878 tys.). Wykorzysta-

nych kredytów było jednak mniej, bo 210.917 tys. zł. Najwięcej wykorzystwały kredyty akceptacyjnych banki państwowe (58,827 tys.), centrale finansowe (47,495 tys.), spółdzielnie kredytowe (34.676 tys.), banki komercyjne (32,480 tys.) i komunalne kasy oszczędności (29.001 tys.). Protesty akceptów Banku osiągnęły kwotę niewielką bo 189 tys. zł. Liczba zaprotestowanych akceptów wynosiła 401. Obserwacje Banku Akceptacyjnego stwierdzają, że niejednokrotnie przyczyną dopuszczenia przez instytucje wierzycielskie do protestu kwot Banku było używanie przez te instytucje wpłat dłużników, dokonywanych na poczet należności z tytułu zawartych układów konwersyjnych na inne cele, a nie na obsługę zobowiązań wynikających z akcji układowej.

Od roku 1936 Bank Akceptacyjny prowadzi działalność emisyjną. W roku tym wystawionych zostało na podkład przejętych od instytucji kredytowych wierzytelności rolniczych i przywiązanych do nich zabezpieczeń — świadectw tymczasowych na 4½% obligacje w kwocie 33.643 tys. zł. W roku ub. dalsza emisja wyniosła 18.357 tys. zł. Łącznie zatem emisja 4½% obligacji Banku Akceptacyjnego wyniosła 52.000 tys. zł. W roku ubiegłym obligacje te zostały wprowadzone na giełdę. Ogólna suma wyemitowanych przez Bank Obligacji nie może przekroczyć 200 miln. zł. i do tej wysokości obligacje są poręczone przez Skarb Państwa.

Pomoc Skarbu Państwa na pokrycie różnic odsetkowych instytucji wierzycielskich, które zawierały układy konwersyjne wyniosła do roku 1937 — 17.962 miln. zł, z czego w 1937 roku — 12.229 tys. zł.

Zawieranie układów stanowiące najważniejszy etap w zakresie uporządkowania krótkoterminowych zobowiązań rolniczych przy pomocy Banku Akceptacyjnego zostało w roku ubiegłym zakończone. Odtąd głównym zadaniem Banku będzie położenie nacisku na prace związane z drugim etapem tych prac, a mianowicie na kontrolę wykonywania warunków układowych. W tym zakresie Bank w roku ubiegłym znacznie rozszerzył działalność lustracyjną w terenie.

Na zakończenie podajemy krótkie omówienie bilansu Banku. Suma kapitałów własnych Banku wynosiła w końcu 1937 roku 21.541 tys. zł., z czego 20.000 tys. przypada na kapitał zakładowy i 1541 tys. na kapitał zapasowy. Akceptowane straty odpowiadające po stronie czynnej bilansu pozycji „dłużnicy z tyt. akceptowanych strat” wynosiły 210.917 tys. zł. Należność różnych wierzycieli wynosiła 226 tys., a nierozdysponowane do końca roku dotacje Skarbu na obniżenie oprocentowania 638 tys. zł. Po stronie czynnej bilansu sumy do dyspozycji łącznie z lokatą w P. B. R. wynosiły 1901 tys. zł., portfel papierów wartościowych 19.348 tys. (wzrósł w porównaniu z rokiem poprzednim o 490 tys.). Zobowiązania różnych dłużników osiągnęły 229 tys. zł. Za rok ubiegły Bank Akceptacyjny wykazał czysty zysk w kwocie 672 tys. zł. wobec 660 tys. zł. czystego zysku w roku 1936.

Na odbytym w dniu 30 marca b. r. Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów przyjęto do wiadomości sprawozdanie i bilans Banku za rok 1937. Ustępujący z Rady Banku p. p. Wacław Karwacki, Dr Jerzy Nowak i Dr Zygmunt Wasserab wybrani zostali ponownie. Stanowisko stale urzędującego wiceprezesa Banku zajmuje p. Kazimierz Stamirowski.

ŚREDNIA WALUTA JAKO INSTYTUCJA PRAWNA

Celem niniejszej pracy jest próba znalezienia konstrukcji prawnej dla stosowanego od lat przez nasze banki zwyczaju przyjmowania weksli na tak zw. średnią walutę. Próbę taką uważamy za pożyteczną tylko o tyle, o ile ma ona stać się substratem dyskusji mogącej przyczynić się do wbudowania średniej waluty, już jako instytucji prawnej, do naszego systemu prawnego. To jest uzasadnienie teoretyczne. Praktycznie zaś chodzi nam o to, by — przez usunięcie dotychczasowych niejasności prawnych, oraz danie różnolitej dotychczas konstrukcji „średniej waluty” jednego pionu — przyczynić się do bezpieczeństwa obrotu.

Czym jest „średnia waluta” i skąd pochodzi jej nazwa? Otóż: banki przyjmują od niektórych kredytobiorców weksle z tym, że inkasują je i uznają rachunek klienta nie w miarę wpływu poszczególnych weksli lecz jednorazowo w uzgodnionym przez strony terminie „średnim”. Termin ten jest oczywiście wcześniejszy od wpływu ostatniego weksla. Procedura ta znakomicie upraszcza technikę księgowania w przypadku podaży dużej ilości drobnych odcinków wekslowych o różnych, niezbyt od siebie odległych, terminach płatności. Jednorazowym uznaniem różni się więc — technicznie — od inkasa, brakiem zaś korzyści odsetkowych banku — od dyskonta.

Nazwa „średniej waluty” pochodzi od wypośredkowanego przez strony średniego terminu, który decyduje o wzajemnym zniesieniu się korzyści odsetkowych i staje się przez to *essentiale* całej instytucji.

Podkreślić należy, że w tym średnim terminie zostaje klientowi wypłacona równowartość całej podaży wekslowej.

Instytucja średniej waluty wywodzi się z Rosji przedwojennej. Na Zachodzie jest ona zupełnie nieznaną. Powodem tego jest prawdopodobnie fakt, że Zachód w ogóle nie był, ani nie jest, zasypywany weksłami towarowymi, jak Rosja — i dziś Polska. Kredytem Zachodu jest kredyt otwarty, zabezpieczony weksłami finansowymi w bardzo dużych odcinkach. W Rosji natomiast, gdzie zaufanie było mniejsze, a obszary ogromne, kupowano przeważnie za weksle, od konsumenta przez detalistę, hurtownika, fabrykanta — do banku. Dlatego też podaże fabrykantów i hurtowników były złożone przeważnie z małych odcinków — tak samo zresztą, jak u nas, gdzie przeważają weksle stuzłotowe i niższe. Wynalazki i uproszczenia powstają tam, gdzie są potrzeby — dlatego wszelkie uproszczenia techniczne w administracji weksłami musiały powstać nie na Zachodzie

dzie, a na Wschodzie, zalanym, jak stwierdziliśmy wyżej, powodzia drobnych odcinków.

Instytucja średniej waluty wywodząca się genetycznie z inkasa znakomicie upraszcza procedurę, zwłaszcza jeżeli chodzi o klienta, który na razie gotówki nie potrzebuje i nie chce dawać bankowi dyskontowych korzyści odsetkowych (ani też płacić nieproporcjonalnie dużych (w stosunku do małych sum wekslowych), kosztów inkasowych).

Odcinki te zresztą — jako zbyt drobne — nie nadają się przeważnie do redyskonta, co również jest powodem nieprzyjmowania ich do dyskonta przez bank. Formuła średniej waluty braki te usuwa i sprawę — technicznie rozwiązuje. Formułę tę, przejętą z Rosji, stosujemy dziś prawie we wszystkich stołecznych bankach akcyjnych.

Wykazuje ona zresztą silne tendencje dynamiczne: klienci, którzy raz zapoznali się z wprowadzonymi przez nią udogodnieniami, domagają się co raz to szerszego jej stosowania.

Napotykaemy jednak na dwie trudności natury zasadniczej, które tamują wprowadzanie „średniej waluty” na szerszą skalę.

Chodzi tu o rozwiązanie kwestii prawnej:

- a) czyją w ł a s n o ś c i ą są oddane na średnią walutę weksle, a w szczególności jakie tu ma znaczenie termin podaży, termin uznania („średni”) i ostatniego wpływu.
- b) Jak należy traktować średnią walutę w bilansie banku (czego odpowiednikiem oczywiście jest ujmowanie tej pozycji w bilansie odnośnego klienta).

Ad a. Zdaniem naszym należy problem średniej waluty traktować bezwarunkowo jednolicie. Dlatego nie możemy się zgodzić z niektórymi praktykami (teoretycy, o ile nam wiadomo, mało się dotąd odnośnym zagadnieniem zajmowali), usiłującymi rozbić średnią walutę na dwa okresy: przed i po średnim terminie, i w zależności od tego konstruować ją jako instytucję analogiczną do inkasa (przed), lub dyskonta (po).

Nie ma żadnej uzasadnionej przyczyny dla takiego podziału. Średnia waluta jest od chwili podania weksli umową, cały zaś okres od tej chwili, aż do wpływu ostatniego weksla — okresem wykonania umowy.

Umowę tę uważamy za analogiczną do k u p n a - s p r z e d a ż y. „Towarem” są w niej podane weksle, „ceną” suma, którą uznajemy klienta w średnim terminie. Dochodzi ta umowa do skutku — jak każda umowa kupna - sprzedaży z chwilą porozumienia co do ceny i towaru, w danym wypadku, co do podanych weksli i sumy, którą należy zakredytować klienta. Natomiast porozumienie co do t e r m i n u uznania rachunku klienta jest wprawdzie *essentiale negotii* (od niego pochodzi nazwa omawianej instytucji), nie może jednak być uważana za moment przesądający o tym, czy średnia waluta jest inkasem, czy dyskontem, czy czymś innym. Fakt, że rachunek

klienta uznaje się dopiero w terminie średnim, nie przesądza wcale o tym, by umowa dopiero wtedy doszła do skutku.

Uznanie, jako zapłata, jest już aktem ostatnim: wykonaniem umowy. Nie może także przemawiać przeciwko analogii z kupnem-sprzedażą to, że bank kupione weksle ściąga w miarę ich płatności.

Przy kupnie zwykłym, częsty jest wypadek, że kupujący otrzymuje towar np. zboże partiami, a płaci np. z chwilą otrzymania partii środkowej i nie wynika z tego wcale, żeby kupno zostało dopiero zawarte z chwilą dostarczenia ostatniej partii towaru. Poza tym bank, kupując weksle, kupuje właściwie prawa (wierzytelności), czyli że ściąganie tych weksli jest już aktem dalszym, z kupnem bezpośrednio nie związanym: realizacją tych praw.

Nie przeszkadza tej tezie, ani odpowiedzialność podawcy z tytułu żyra, ani nawet „klauzula wpływu”, ani wreszcie możliwość zrzucenia się przez bank z umowy w razie zanotowania stosunkowo dużej liczby protestów. Bo i przy kupnie sprzedawca odpowiada — już z samego prawa — za wady fizyczne przedmiotu sprzedanego, a także za dicta i promissa. Wycofanie się z umowy przez bank z powodu protestów jest analogiczne do takiego zrzucenia się kupującego w razie stwierdzenia wady fizycznej towaru, klauzula wpływu jest odpowiednikiem dicta et promissa. Jasnym jest, że podawca, odpowiadający za swe żyro, odpowiada z innego tytułu (prawo wekslowe), niż sprzedający (KZ), jednak myśl prawodawcza jest ta sama. Wynika z powyższego wyводу, że analogia z kupnem-sprzedażą jest w pełni uzasadniona. Należy jednak dla dopełnienia konstrukcji znaleźć normę ogólną, na podstawie której zaliczymy średnią walutę do umów — a więc czynności prawnie dozwolonych i dwustronnych. Taką normą jest przepis art. 55 Kodeksu Zobowiązań, na podstawie którego dozwoloną jest każda umowa niesprzeczna z porządkiem publicznym, ustawą lub dobrymi obyczajami. Tym wymogom średnia waluta oczywiście w pełni czyni zadość. Fakt, że mimo nie przewidzenia jej w ustawie, stosuje się średnią walutę od lat w pełnym przekonaniu, że jest ona czynnością prawną, decyduje o zaliczeniu jej do praw zwyczajowych (a nie tylko zwyczajów prawnych), na podstawie naszego Kod. Handlowego w pełni zrównanych z ustawą.

Prawdą jest, że każdy niemal bank stosuje tu swój własny usus, różnice są tu jednakże jedynie techniczne i nie zmniejszają wcale powszechności prawa zwyczajowego.

Reasumując należy stwierdzić, że: o d c h w i l i z a w a r c i a u m o w y ś r e d n i e j w a l u t y (zbiega się ona zazwyczaj z chwilą podania weksli), odnośne weksle są własnością kupującego (banku). Przeniesiono bowiem posiadanie weksli z zamiarem przeniesienia własności — czyli dokonano wszelkich potrzebnych dla tego celu czynności prawnych.

W praktyce ma ta zasada ogromne znaczenie w wypadku u p d ł o ś c i firmy podającej. W myśl bowiem naszej konstrukcji sprawa rozwiązuje się prosto i sprawiedliwie, weksle, będące niewątpli-

wie w ł a s n o ś c i ą banku, nie wejdą do masy upadłości. Bank ściągnie je więc w swoim imieniu i dla siebie, nic nie tracąc, albo bardzo niewiele (w przypadku równoczesnej upadłości kilku wystawców, co będzie z reguły bardzo rzadkie). Ma to oczywiście mniejsze znaczenie przed terminem średnim (termin umówionej zapłaty ceny kupna), bo wtedy bank przez proste wycofanie się z umowy może wycofać się z całej operacji (to zresztą jest kwestią sporną i związaną z dalszym pytaniem, czy upadłość sprzedającego — podawcy, ma wpływ na „dobroć towaru” — jakość weksla? Odpowiedź jest zdaniem n. twierdząca — podający nie „psuje” weksla sam przez się, ale jako żyrant) — niż p o tym terminie, kiedy praktycznie możliwość wycofania się z umowy — wobec zapłaty ceny kupna, która weszła do masy upadłości — przestała istnieć. Wtedy to fakt, że weksle są bezsporną własnością banku, ma dla niego zasadnicze znaczenie. W przeciwnym razie bowiem weszłyby one do masy upadłości, a bank musiałby się zadowolić wierzytelnością (oczywiście niepełnowartościową) do tej masy. Przy zastosowaniu naszej koncepcji otrzyma bank pełnych 100%, co najwyżej o kilka % zmniejszone — o czym wyżej — gdyby zaś uważać te weksle za inkasowe — jak chcą niektórzy — zrównany będzie z innymi poszkodowanymi. Takie rozwiązanie sprawy — pomijając już, że zgodne z całym założeniem teoretycznym — upraszcza znakomicie problem bezpieczeństwa kredytów, udzielonych na podstawie średniej waluty, — i to jest jego uzasadnieniem teleologicznym, z punktu widzenia polityki pieniężnej.

Wprawdzie przy średniej walucie nie ma korzyści odsetkowych, dlatego zmniejszenie ryzyka udzielenia na jej podstawie kredytów nie może wpłynąć na obniżenie stopy procentowej, jednakowoż umożliwi ona rozwój polityki kredytowej banku i wciągnięcie w jej orbitę nowych rzesz kredytobiorców, bez zmuszenia do żmudnej, stosowanej dzisiaj procedury lombardowania odnośnych odcinków wekslowych, prawo własności bowiem, jako najsilniejsze prawo rzeczowe obejmuje już z istoty swej także prawo zastawu, tak, że dalsze lombardowanie weksli średniowalutowych staje się zupełnie zbędne. Jest rzeczą oczywistą, że stosowana dotąd czasami przez nieświadomych klientów klauzula „waluta do inkasa” będzie musiała bezpowrotnie i raz na zawsze zniknąć, jako sprzeczna z teoretycznym założeniem w ł a s n o ś c i weksla. Uważać ją musimy za reminiscencję z tych czasów, kiedy średnia waluta powstawała z inkasa. Dziś jednak, kiedy konstrukcja średniej waluty uważana być może za rozwiązana, zbędną klauzulę „waluta do inkasa” zastąpić powinno normalne żyro wekslowe, wskazujące na przeniesienie własności.

Rozwiązanie drugiego poruszonego przez nas problemu — (ad b) zależne w zupełności od przytoczonych wyżej konstrukcji, jest mimo to skomplikowane, przede wszystkim technicznie, i dlatego właśnie z powodu niechęci wprowadzenia balastu technicznego do artykułu prawnego — będzie przez nas opracowane oddzielnie.

Przegląd ustawodawstwa krajowego

(marzec — kwiecień — 1938 r.)

1. *Rozszerzenie listy pożyczek, przyjmowanych do konwersji.*
2. *Ulgi inwestycyjne dla przemysłu.*
3. *Zmiana ustawy o państw. podatku dochodowym.*
4. *Umarzanie prywatnoprawnych wierzytelności państwowych.*
5. *Zmiana rozporządzenia Prezydenta o komunalnych kasach oszczędności.*
6. *Zmiana ustawy o pomocy finansowej Skarbu dla m. Wilna.*
7. *Ulgi w spłacie zaległości publicznych w przedsiębiorstwach melioracyjnych.*
8. *Konsolidacja niektórych należności b. pruskich władz i instytucji agrarno - finansowych.*
9. *Porozumienie dewizowe polsko-gdańskie.*

1. W N-rze 24 „Dziennika Ustaw” pod poz. 214 zostało opublikowane rozporządzenie Ministra Skarbu, na mocy którego będą przyjmowane do konwersji na 4½%-ową Wewnętrzną Pożyczkę Państwową: obligacje 6%-owej pożyczki dolarowej, wypuszczonej dnia 1 kwietnia 1920 r., 7%-owej pożyczki stabilizacyjnej transzy dolarowej, wypuszczonej dnia 15 października 1927 r., i 7%-owej pożyczki dolarowej m. st. Warszawy, wypuszczonej dnia 1 lutego 1928 r.

2. W N-rze 26 „Dziennika Ustaw” pod poz. 224 została ogłoszona ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o *ulgach inwestycyjnych.*

3. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 226 została ogłoszona ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o *zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym.* Najważniejsze zmiany polegają: 1-o na zwolnieniu od podatku dywidend od akcji spółek akcyjnych oraz dochodów od udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, w spółdzielniach i tych gwarectwach, które są osobami prawnymi, — jeśli siedziba danej osoby prawnej znajduje się na obszarze Rzeczypospolitej, i 2-o na upoważnieniu Ministra Skarbu do zryczałtowania poboru podatku dochodowego od drobnych płatników w drodze ugody. Przepisy te będą po raz pierwszy zastosowane przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1938 (tzn. od dochodu osiągniętego w roku 1937).

4. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 228 ogłoszono ustawę z dnia 9 kwietnia 1938 r. o *umarzaniu prywatnoprawnych wierzytelności państwowych.* Ustawa ta dotyczy wierzytelności nieściągalnych zarówno Skarbu Państwa, jak i państwowych przedsiębiorstw, monopoli i funduszków. Wydanie decyzji o umorzeniu należy do Ministra Skarbu na wniosek właściwego Ministra; uprawnienia te jednak mogą być przekazywane organom bezpośrednio podległym. W przedsiębiorstwach, wydzielonych z administracji państwowej, wydanie decyzji należy do władz przedsiębiorstwa.

5. W tym samym 26-ym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 232 została zamieszczona ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o *zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności.* Zmiana polega na upoważnieniu Ministra Skarbu do zezwolenia w porozumieniu z Ministrem

Spraw Wewnętrznych na spłaty roczne sum, brakujących do uzupełnienia kapitału zakładowego. Uzupełnienie to winno nastąpić nie później niż dnia 29 października 1942 r.

6. W N-rze 28 „Dziennika Ustaw” pod poz. 247 został ogłoszony tekst ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. *o zmianie ustawy o pomocy finansowej Skarbu Państwa dla gminy m. Wilna na pokrycie zobowiązań z tytułu 5%-owych obligacji konwersyjnych m. Wilna z 1931 r. w funtach szterlingach.*

7. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 248 została opublikowana ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. *o ulgach w spłacie zaległości udziałów w publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych.* Zaległości powyższe ulegają umorzeniu w wysokości od 60 do 100% w zależności od daty powstania zaległości.

8. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 249 zamieszczono ustawę z dnia 9 kwietnia 1938 r. *o zamianie niektórych należności b. pruskich władz i instytucji agrarno-finansowych na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.*

9. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw” pod poz. 253 został ogłoszony tekst porozumienia, zawartego pomiędzy Rządem Polskim i Senatem W. M. Gdańska, *w przedmiocie uregulowania spraw, związanych z oddziaływaniem na Gdańsk polskiej gospodarki dewizowej.*

PRZEGLĄD KONIUNKTURY

Zagraniczne rynki pieniężne

W ciągu marca sytuacja na rynkach światowych kształtowała się przede wszystkim pod wpływem wydarzeń politycznych o wyjątkowej doniosłości. Wkroczenie wojsk niemieckich w dniu 12 marca do Austrii oraz natychmiastowe wcielenie tego kraju do Rzeszy, podczas gdy jednocześnie Francja przechodziła przez nowy kryzys rządowy, następnie — w Hiszpanii — coraz szybsze zbliżanie się wojsk gen. Franco skutkiem odniesionych zwycięstw do granicy francuskiej, wreszcie konflikt polskolitewski — wywołały względnie podtrzymywały nadal w świecie nastroje wielkiej niepewności i nerwowości. W związku z tym nastąpiła ucieczka kapitałów europejskich do Ameryki i wzrost tezauryzacji złota, dalszy spadek kursów walorów na giełdach oraz ponowna zniżka cen surowców na rynkach towarowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że zniżka cen objęła również niektóre metale oraz surowce potrzebne dla przemysłu zbrojeniowego, co na ogół tłumaczy się panującą na rynku opinią, że zwiększona akcja zbrojeniowa nie może wyrównać ubytku popytu na surowce ze strony prywatnego przemysłu, który ogranicza coraz bardziej swoje zakupy.

W związku z przyływem kapitałów z Europy środkowej a m e r y k a ń s k i e g o r y n k u p i e n i ę ż n e g o uległy w marcu zwiększeniu, o czym świadczy wzrost nadwyżek rezerw banków członkowskich z 1.410 mln. \$ w dniu 24 lutego do 1.560 mln. \$ w dniu 31 marca.

Na giełdzie nowojorskiej panowała w marcu słaba tendencja, zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca. Szczególnie duże straty kursowe poniosły akcje towarzystw kolejowych, których wskaźnik (Dow Jones) obniżył się z 29.36 w dniu 3 marca do 19.0 w dniu 31 marca. Równocześnie spadły wskaźniki kursów: akcji przemysłowych, towarzystw użyteczności publicznej i pożyczek.

Powodem tak silnej zniżki kursów walorów na giełdzie nowojorskiej były wyjątkowo duże sprzedaże papierów zwłaszcza przez spekulantów wycofujących się z rynku pod wpływem naprężonej sytuacji międzynarodowej oraz dalszego niepomyślnego kształtowania się obrotów gospodarczych w kraju. Kursy walorów a zwłaszcza pożyczek dolarowych państw europejskich spadły znacznie, w niektórych przypadkach o 50%. Kursy walorów amerykańskich kształtowały się przede wszystkim pod wpływem niepomyślnych wiadomości z dziedziny gospodarczej. Dochodowość towarzystw przemysłowych zmalała do tego stopnia, że bilanse za II kwartał r. b. wykażą prawdopodobnie wszędzie — z wyjątkiem przemysłu samolotowego i naftowego — straty. Szczególnie ciężką jest sytuacja finansowa amerykańskich towarzystw kolejowych. W pierwszych dniach kwietnia tendencja na Wall Street uległa pewnemu wzmocnieniu pod wpływem wiadomości, że prezydent Roosevelt zamierza jakoby celem wywołania ożywienia gospodarczego zwiększyć wydatki państwa o 1 — 3 mlrd. \$ oraz udzielić towarzystwom kolejowym specjalnego kredytu do wysokości 1 mlrd. \$.

Na angielskim rynku pieniężnym nie nastąpiło w marcu zwykle w tym miesiącu zmniejszenie się płynności. Pomimo znacznych płatności podatkowych, w związku z zakończeniem roku budżetowego, wkłady bankowe w Banku Angielskim utrzymywały się stale na wysokim poziomie około 110 mln. £ (tj. o 15 — 20 mln. £ więcej niż przed rokiem), a na ultimo kwartału nie zanotowano wogóle żadnego wycofywania z rynku pożyczek „call money” przez banki clearingowe. Wywołany naprężoną sytuacją międzynarodową duży odpływ lotnych kapitałów z Londynu do Nowego Yorku działał raczej w kierunku upłynnienia rynku, gdyż fundusz Walutowy sprzedając dewizy i złoto lokował uzyskane środki krajowe w Treasury Bills. Jeżeli w tych warunkach nie doszło do znaczniejszego skurczenia się obiegu weksli skarbowych, a tym samym i zniżki rynkowej stopy procentowej, to przypisać to należy nowym emisjom Treasury Bills dokonanym przez Skarb celem finansowania wydatków zbrojeniowych.

Na giełdzie walutowej kurs funta po raz pierwszy od kilku miesięcy obniżył się w połowie marca — po dokonaniu Anschlusu — w stosunku do dolara z \$ 5.01 do około \$ 4.96 za 1 £. Nacisk na dewizę angielską trwał nadal w ciągu następnych tygodni, jednakże Fundusz Walutowy podtrzymywał kurs funta w drodze znacznych sprzedaży złota i dewiz. Dopiero w ostatnich dniach marca w związku ze znacznym spadkiem kursów walorów na giełdzie nowojorskiej ucieczka kapitałów z Londynu do Nowego Yorku osłabła, a tendencja funta wzmocniła się tak dalece, że

kurs £ 1 = około \$ 4.96 ustalił się przy zupełnym prawie braku operacyj interwencyjnych ze strony Funduszu Walutowego.

Na rynku złota dokonano w marcu wyjątkowo dużych obrotów sięgających w niektórych dniach 1.5 — 2 mln. £. Popyt na złoto był szczególnie duży ze strony tezauryzatorów, jednakże — zdaniem prasy fachowej — nie jest wykluczone, że banki biletowe krajów bloku szterlingowego, które zazwyczaj utrzymują w Londynie znaczne środki w funtach, zamieniły je wobec niepewnej sytuacji politycznej na złoto. Monety złote były w dalszym ciągu bardzo poszukiwane, a premia od tych monet wzrosła do 7% wartości zawartego w nich metalu. Fundusz Walutowy zaspokajał na ogół powyższe zapotrzebowanie na złoto, jednak w stosunku do prywatnych arbitrażystów zastosował taktykę, która im nie pozwalała bez większego ryzyka dokonywać wysyłek złota do Stanów Zjednoczonych. Taktyka ta polegała na tym, że Fundusz ustalał każdorazowo w zależności od kursu funta w stosunku do dolara cenę złota (plus niewielką premię) na takim poziomie, przy którym nie opłacało się prywatnym arbitrażystom wysyłać złota do Nowego Yorku. Jeżeli władze angielskie nie dopuściły do całkowitego zniknięcia premii powyżej t. zw. „shipping parity to New York”, a tym samym do obniżenia się kursu funta do punktu wywozu złota, to — zdaniem prasy — widocznie uważają operacje arbitrażowe złotem za tak doniosłe z punktu widzenia ogólnych interesów kraju, że dokonywanie tych operacyj nie powinno być udostępnione firmom lub osobom prywatnym. Nie oznacza to oczywiście, że nie wysyłano wcale w marcu złota do Stanów Zjednoczonych na rachunek prywatnych arbitrażystów, lecz wysyłki takie wobec ryzyka były siłą rzeczy stosunkowo niewielkie.

Pomimo znacznych sprzedaży złota dokonanych przez Angielski Fundusz Walutowy w ciągu marca, jego zapasy kruszcowo-dewizowe nie uległy prawdopodobnie silniejszemu zmniejszeniu, gdyż jednocześnie kupował Fundusz poważne ilości złota napływającego z Belgii, Z. S. R. R. oraz Południowej Afryki.

Na rynku srebra panowały w końcu marca nastroje wielkiej niepewności w związku z jednej strony z odmową Stanów Zjednoczonych przedłużenia umowy z Meksykiem, na zasadzie której Stany nabywały miesięcznie 5 mln. uncyj srebra meksykańskiego, z drugiej zaś — obniżeniem przez rząd w Waszyngtonie ceny srebra importowanego z 45 c. do 44 c., a następnie do 43 c. za uncję. W konsekwencji tych posunięć cena srebra w Londynie spadła z 20¹/₈ d. do 18³/₈ d. za uncję.

Na giełdzie londyńskiej nastąpił w marcu spadek walorów zarówno akcyj jak obligacyj. Główną przyczyną bardzo znacznych sprzedaży papierów, a w konsekwencji spadku kursów były wydarzenia polityczne oraz pogorszenie się sytuacji wojsk rządowych na terenie Hiszpanii. Z pośród pożyczek zagranicznych notowanych w Londynie najsilniejsze straty kursowe poniosły obligacje Niemiec i Austrii oraz papiery Dalekiego Wschodu i Południowej Ameryki.

Rok budżetowy w Anglii zamknięty został w dniu 31 marca nadwyżką w kwocie 28.8 mln. £, podczas gdy w roku poprzednim deficyt wynosił

5.6 mln. £. Zaznaczyć jednak należy, że nadwyżka budżetowa powstała dzięki finansowaniu części wydatków pożyczkami na ogólną kwotę 64.8 mln. £. Z drugiej jednak strony odpisano 10.5 mln. £ na amortyzację pożyczek. Uwzględniając powyższe dwa czynniki rok budżetowy 1937/38 został zamknięty w rzeczywistości niedoborem w kwocie 25.5 mln. £. Ogólna suma dochodów zwyczajnych osiągnęła w ubiegłym roku budżetowym 872.6 mln. £ wobec 863.1 mln. £ preliminowanych, zaś wydatków zwyczajnych na 843.8 mln. £ wobec 862.8 mln. £ przewidzianych w preliminarzu.

Na francuskim rynku pieniężnym panowały w ciągu marca wybitnie nerwowe nastroje w związku nie tylko z wypadkami na arenie międzynarodowej, ale przede wszystkim wskutek niezmiernie ciężkiej sytuacji finansowej Skarbu, chronicznego kryzysu wewnątrzpolitycznego oraz ciągłych niepokojów socjalnych. Silna ucieczka kapitałów francuskich za granicę i wzrost tezauryzacji złota doprowadziły w pierwszej połowie marca do ponownego spadku kursu franka, co wzmogło jeszcze ogólną niepewność. Rynek pieniężny cierpiał nadal na brak środków i prywatna stopa dyskontowa od weksli wzrosła z $3\frac{1}{4}$ do $3\frac{1}{2}$ %, a w niektórych dniach (18, 19 i 25 marca) nawet do 4%. Przebieg wypadków politycznych podajemy w „Zagadnieniach bieżących”.

W pierwszym tygodniu marca na parę dni przed dymisją gabinetu Chautemps'a nastąpił tak silny nacisk na franka w związku ze wzrostem spekulacji i ucieczką kapitałów za granicę, że Fundusz Walutowy wycofał się z rynku. Kurs franka spadł od razu z poziomu 1 £ = 154 fr. do 1 £ = 160 fr., a w dniu 15 marca tj. po utworzeniu nowego rządu przez premiera Bluma, do 1 £ = 167 $\frac{1}{2}$ fr. Jednocześnie wzrosły stawki repertowe dla 3-miesięcznych transakcyj terminowych z 4 $\frac{1}{2}$ do 6 $\frac{1}{4}$ fr. W drugiej połowie miesiąca i w początkach kwietnia frank miał na ogół lepszą tendencję i podniósł się do poziomu około 161 fr. za 1 £, gdyż speculanci licząc się z bliskim upadkiem rządu Bluma wykazali większą wstrzemięźliwość i częstokroć przystępowali do krycia się. W związku z tym Fundusz Walutowy skupił pewne ilości złota i dewiz, które jednak nie były wystarczająco duże dla pokrycia strat kruszczowo-dewizowych poniesionych przez Fundusz w pierwszej połowie miesiąca. Zdaniem prasy angielskiej Francuski Fundusz Walutowy stał się właściwie już pozycją ujemną, gdyż Fundusz dysponując bardzo nikłymi zapasami w złocie i dewizach musi obecnie dostarczać znaczne ilości dewiz, które sprzedał na termin w końcu grudnia 1937 r.

Cena płacona przez Bank Francji za złoto wzrosła z 34.405 fr. za 1 kg. w dniu 1 marca do 36.585 fr. w dniu 1 kwietnia. Biorąc pod uwagę, że w dniu 8 marca 1937 r. Bank Francji ustalił cenę za 1 kg złota na 24.509 fr., wzrost ceny tego metalu w ciągu 1 roku wynosi prawie 50%.

Na paryskiej giełdzie papierów panowały w marcu nerwowe nastroje, a znaczne sprzedaże walorów wywołały silny spadek kursów. W wyniku Anschluss'u szczególnie duże straty kursowe wykazały papiery państw naddunajskich. Kursy rent francuskich miały tendencję zniżkową w ciągu pierwszych 3 tygodni marca, jednak w ostatnim tygodniu tendencja

poprawiła się. Ogólny wskaźnik kursów rent francuskich spadł z 71.3 w dniu 3 marca do 70.1 w dniu 24 marca, a wzrósł do 71.0 w dniu 31 marca. W dziale akcji zniżka kursów była jeszcze silniejsza, a ogólny wskaźnik tych walorów spadał nieprzerwanie z 91.5 w dniu 3 marca do 84.8 w dniu 31 marca.

Na belgijskim rynku pieniężnym nastąpił w marcu znaczny spadek środków w związku z odpływem kapitałów wywołanym niepewną międzynarodową sytuacją polityczną oraz zniżką kursu franka francuskiego. Początkowo odpływały prawie wyłącznie wkłady banków i firm zagranicznych, następnie jednak przekazywano za granicę również kapitały rodzime. Zapotrzebowanie na dewizy wzrosło tak silnie, że kurs belga spadł w połowie miesiąca do punktu wywozu złota. W związku z tym Bank Narodowy, po wyczerpaniu swoich rezerw dewizowych w kwocie 10 mln. £ znajdujących się w Londynie, dokonywał znacznych wysyłek złota, a jego zapasy kruszcowe zmniejszyły się z 3.498 mln. belg. w dniu 24 lutego do 3.146 mln. belg. w dniu 24 marca. W ostatnim tygodniu marca kurs belga wobec lepszej tendencji franka francuskiego podniósł się powyżej punktu wywozu złota i odpływ kapitału uległ zahamowaniu. Na uwagę zasługuje duża współzależność jaką objawiają ciągle waluty Belgii i Francji pomimo znacznego rozluźnienia w ostatnich latach więzów gospodarczych łączących dawniej oba te kraje.

Złoto belgijskie odplynęło przeważnie do Londynu, skąd skierowało się w znacznej mierze do Stanów Zjednoczonych. Pomimo tak silnych perturbacji sytuacja waluty belgijskiej jest — zdaniem prasy — w dalszym ciągu bardzo dobra. Dodać należy, że banki belgijskie sprostały w marcu z łatwością nagłemu zapotrzebowaniu gotówki wywołanemu wycofaniem wkładów, o czym świadczy stosunkowo b. niewielki wzrost pozycji pożyczek i dyskonta w Banku Belgijskim a. m. o 23 mln. belg. w okresie od 10 do 24 marca (z 599 mln. do 622 mln. belg.).

Na holenderskim rynku pieniężnym nie odczuwano w ciągu marca zmniejszenia się płynności. Wprawdzie zanotowano pewien odpływ kapitałów uciekinierskich, jednakże był on tak niewielki, że pomimo to suma wkładów prywatnych w Banku Holenderskim wzrosła z 802 mln. flh. w początkach marca do przeszło 820 mln. flh. pod koniec miesiąca.

Natomiast na giełdzie amsterdamskiej odczuwano znacznie silniej reperkusje pogarszającej się sytuacji międzynarodowej i gospodarczej. Wprawdzie w porównaniu z Nowym Yorkiem giełda amsterdamska wykazała początkowo większą odporność przeciwko niżce kursów, jednakże następnie spadek kursów był tak znaczny, że w ostatnich dniach marca równał się prawie katastrofie. Dziennik holenderski „De Telegraaf” oblicza, że wartość giełdowa akcji 80 większych towarzystw obniżyła się w ciągu marca o 12.9%, co równa się łącznej stracie kursowej 500 mln. flh. Gdy się do tego dodaje straty kursowe innych walorów krajowych i zagranicznych notowanych na giełdzie amsterdamskiej, to ogólne straty kursowe osiągnęły w marcu prawie 1 mlrd. flh.

Wobec osłabienia zaufania panowała na holenderskim rynku kapitałowym w marcu stagnacja. Ogólna suma emisyj osiągnęła 92 mln. flh. wobec 118 mln. flh. w lutym, a 1.075 mln. flh. w styczniu r. b. Na konwersje przypadło w marcu r. b. 83.8 mln. flh., z czego 75 mln. flh. na konwersje pożyczek samorządów.

Na niemieckim rynku pieniężnym nastąpiło w ciągu marca zwiększenie się środków obrotowych, o czym świadczy wzrost obiegu sola-weksli Golddiskontbanku z 560 mln. RM w końcu lutego do 760 mln. w końcu marca.

Z pośród wydarzeń, które poza Anschluss'em miały większą wagę dla rynku niemieckiego zanotować wypada mowę dr Schachta o polityce kredytowej Banku Rzeszy wygłoszoną na Walnym Zebraniu Akcjonariuszów Reichsbanku (z. Zagadnienia bieżące), oraz ogłoszenie w początkach kwietnia emisji nowej pożyczki konsolidacyjnej.

Nowa 4½% pożyczka konsolidacyjna na kwotę 1 mlrd. RM została emitowana w okresie od 19 kwietnia do 4 maja. Z ogólnej kwoty pożyczki 250 mln. RM przejęły już instytucje kredytu zorganizowanego, zaś reszta 750 mln. RM została wyłożona do publicznej subskrypcji po kursie 98¾ za 100 przez konsorcjum emisyjne, do którego wchodzi również austriackie instytucje kredytowe. Wskutek przedłużenia ostatecznego terminu umorzenia z 18 do 20 lat rentowność nowej pożyczki wynosi 4.60%, wobec 4.61% przy poprzedniej pożyczce.

Skutki wprowadzenia marki do Austrii i likwidowania Banku Narodowego odzwierciedlają się już w bilansie Banku Rzeszy z dnia 31 marca, który wykazuje w porównaniu z końcem lutego wzrost: obiegu biletów bankowych o 347 mln. RM, sumy natychmiast płatnych zobowiązań o 432 mln. RM oraz innych aktywów o 436 mln. RM.

Oddział Banku Rzeszy w Wiedniu wydał w drugiej połowie marca komunikat, że jest gotów zaspokoić potrzeby austriackiego życia gospodarczego na kredyty na warunkach ogólnych Banku Rzeszy. Jednocześnie Oddział Banku Rzeszy wyraził gotowość zaspokojenia potrzeb inwestorów i w tym celu przystąpił do sprzedaży sola weksli Golddiskontbanku z 3-miesięcznym terminem płatności.

Austriackie przepisy dewizowe zostały zastąpione dekretem z dnia 24 marca, który rozszerza na teren dawnej Austrii niemieckie ustawodawstwo dewizowe i m. in. wprowadza obowiązek zgłaszania i odstąpienia Bankowi Rzeszy złota, dewiz i wszelkich innych zagranicznych środków płatniczych, należności lub walorów.

Obroty płatnicze i towarowe między Austrią a Rzeszą nie zostały na razie zwolnione z kontroli dewizowej. Jedynie przepisy odnoszące się do ruchu turystycznego między obydwoma krajami zostały złagodzone. Cło niemieckie od towarów importowanych z Austrii zostało w końcu marca zupełnie zniesione, natomiast cło austriackie będzie stosowane nadal przy imporcie towarów z Niemiec do czasu, aż przystosowanie się poziomu cen i płac austriackich do poziomu Rzeszy umożliwi zupełne otwarcie granicy celnej.

W M e k s y k u dokonana została w marcu dewaluacja pesa z 3.60 do 4.15 pesa za 1 \$. Krok ten tłumaczy się walką, jaka wybuchła między rządem meksykańskim a zagranicznymi towarzystwami naftowymi. Skutkiem tej walki zaufanie do waluty meksykańskiej osłabło tak dalece, że rząd nie widział innego wyjścia z sytuacji, niż dewaluację. W dniu 19 marca wydany został dekret postanawiający wywłaszczenie zagranicznych towarzystw naftowych. Wywołało to ostrą reakcję na rynkach zagranicznych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, które odmówiły dalszego zakupywania srebra meksykańskiego. Akcje meksykańskich kopalń naftowych obniżyły się wszędzie bardzo silnie; np. na giełdzie paryskiej akcje towarzystwa Mexican Eagle spadły z 71¼ w dniu 2 marca do 35¼ w dniu 30 marca. (*j. p-a*).

Wskaźnik kursów na giełdach światowych

	1933	1934	1935	1936	1938	
	28.XII.	31.XII.	27.XII.	31.XII.	31.III.	28.IV.
<i>Paryż</i> (Agence Econ. & Financ.)						
Indeks ogólny	74,4	58,0	.	92,6	84,8	96,6
Renty państwowe	80,6	87,7	78,1	77,2	71,0	75,7
<i>Londyn</i> (Financial News)						
30 akcji przemysłowych . . .	83,7	94,2	105,6	123,8	84,3	91,4
20 papierów procentowych . .	128,7	139,9	136,8	136,6	127,7	128,9
<i>New York</i> (Dow Jones)						
30 akcji przemysłowych . . .	99,29	100,26	141,54	180,57	98,95	111,98
20 public util. akcji	23,06	17,00	29,11	34,92	15,14	17,88
40 pożyczek	83,97	95,12	99,19	105,43	83,39	86,49
<i>Berlin</i> (Frankfurter Zeitung)						
15 pożyczek	88,15	95,42	98,00	99,13	102,85	102,81
25 akcji	94,57	100,72	110,73	136,17	146,37	145,94

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Produkcja, obroty, ceny

Na stan uruchomienia przemysłu w marcu w dużym stopniu wpływało rozszerzanie rozmiarów produkcji w niektórych działach wytwarzających dobra produkcyjne. Ruch inwestycyjny w roku bieżącym zapowiada się bowiem dobrze. Prowadzone będą nadal znaczne inwestycje publiczne, postępuje również szybko rozbudowa przemysłu zarówno jeśli chodzi o rozszerzanie aparatu wytwórczego istniejących zakładów, jak również zakładanie nowych fabryk, szczególnie w rozbudowującym się w szybkim tempie Centralnym Okręgu Przemysłowym. Czynnikiem pobudzającym inicjatywę prywatną będą niewątpliwie wprowadzone ostatnio ulgi inwestycyjne. Tempo wzrostu wytwórczości w poszczególnych gałęziach przemysłu było w marcu niewielkie. Stan zatrudnienia przemysłu podniósł się o ok. 35 tysięcy robotników. Wskaźnik wytwórczości obliczany przez Instytut Ba-

dania Koniunktur z usunięciem wahań sezonowych wynosił 95,2 wobec 93,3 w lutym zwiększając się nieznacznie o 2,0%. W porównaniu z marcem roku ubiegłego nastąpił wzrost wytwórczości o 14,4%.

Analizując sytuację najważniejszych działów wytwórczości podkreślić należy sezonowe osłabienie wytwórczości przemysłu węglowego z 3.074 tys. do 3.003 tys. ton w związku ze zmniejszeniem sprzedaży węgla w kraju. Eksport natomiast wykazał lekki wzrost. W porównaniu z marcem ub. roku zarówno produkcja jak i zbyt węgla były o kilka procent wyższe. W przemyśle naftowym wydobycie ropy i produkcja przetworów wzrosły, co spowodowane zostało większą liczbą dni pracy w marcu. Produkcja hutnictwa żelaznego wykazała dużą zwyżkę. W dziale wielkopiecowym wzrost w porównaniu z lutym wyniósł 20% do 82,4 tys. ton, w stalowniach o 27,8% do 142 tys. ton. i w walcowniach o 14,4% do 107,4 tys. ton. Osiągnięte w miesiącu ubiegłym cyfry produkcji przekraczają najwyższy dotychczasowy poziom w latach powojennych, nawet w okresie wysokiej koniunktury. Zwiększył się również zbyt wyrobów walcowni sprzedawanych za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych. Syndykat przydzielił hutom 46,9 tys. ton zamówień wobec 40,5 tys. w miesiącu poprzednim. Zwyżka przypada na zlecenia odbiorców prywatnych podczas gdy zamówienia rządowe zmalały. Eksport wyrobów hutniczych w marcu lekko się zwiększył był jednak o połowę mniejszy niż w roku ubiegłym. Produkcja cynku w miesiącu sprawozdawczym wzrosła. Silnie zwiększyła się również wytwórczość ołowiu.

W przemyśle przetwórczym wzrost zatrudnienia wykazały głównie przemysły pracujące dla inwestycji i budownictwa. Zwiększyło się więc uruchomienie metalowego przemysłu przetwórczego. Szereg fabryk nie czynnych w okresie zimowym został już uruchomiony. Stan obrotów w tym przemyśle nie przedstawiał się jednolicie. Występujące zwykle o tej porze wiosenne ożywienie obrotów w działach pracujących dla inwestycji oraz w fabrykach maszyn rolniczych uległo w roku bieżącym opóźnieniu. W innych działach sytuacja kształtowała się korzystnie, zwłaszcza w dziale maszynowym, w związku z trwającym od dłuższego czasu intensywnym ruchem inwestycyjnym w przemyśle. Duże zamówienia posiadają fabryki obrabiarek i narzędzi. W przemyśle elektrotechnicznym korzystnie rozwijała się produkcja i obroty w fabrykach sprzętu elektroinstalacyjnego, kabli i przewodów oraz maszyn i aparatów elektrycznych. Wzrost zatrudnienia nastąpił również w przemyśle mineralnym zwłaszcza w cegielniach i cementowniach, które rozpoczęły intensywną produkcję sezonową. W przemyśle drzewnym zwiększyło się uruchomienie tartaków. Zbyt tarcicy na rynku wewnętrznym był jednak słaby. Eksport drzewa i wyrobów drzewnych osiągnął w marcu wysoki poziom. Zamówienia na okres najbliższy napływają w niewielkich rozmiarach. W przemyśle chemicznym, wykazującym obok przemysłu papierniczego najwyższy poziom, bo przekraczający o kilkanaście procent stan z okresu wysokiej koniunktury, nastąpił w marcu lekki wzrost wytwórczości. Z poszczególnych działów tego przemysłu duże obroty zanotowały fabryki nawozów sztucznych w związku z rozpoczętymi wiosennymi pracami w rolnictwie. Silnie wzrosła zwłaszcza

cza sprzedaż nawozów potasowych. Duży wzrost wykazuje zbyt sztucznego włókna ciętego znajdującego coraz większe zastosowanie jako domieszka do bawełny. Wysoki stan uruchomienia cechował przemysł włókienniczy. Rozmiary wytwórczości, zwłaszcza działu bawełnianego, przekraczają dotąd produkcję z odpowiednich miesięcy przed rokiem. Silnie wzrasta zwłaszcza wytwórczość dużych zakładów bawełnianych. Obroty w marcu były wysokie, korzystniej kształtowały się jednak w branży wełnianej. Zakończony pod koniec marca strajk w przemyśle pończoszniczym w Łodzi przyniósł podwyżkę płac robotników w granicach od 8 do 12%.

Liczba robotników zatrudnionych w większych zakładach przemysłowych wzrosła w lutym o 17 tysięcy do 742 tysięcy (w lutym 1937 roku 668 tysięcy). Wzrost zatrudnienia nastąpił głównie w przemyśle przetwórczym. Zwiększanie zatrudnienia w przemyśle oraz uruchamianie robót publicznych spowodowało w marcu spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 57 tysięcy do 490 tysięcy.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym w marcu wzrosły. Zwyżkę wykazały zwłaszcza, w związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi, obroty w handlu hurtowym. Poważniejszą zwyżkę wykazały również obroty towarowe z zagranicą zarówno po stronie przywozu o 14,5 miln. do 123,6 miln. zł jak i wywozu o 17,4 miln. do 102,1 miln. zł. Saldo bierne wyniosło 21,5 miln. zł, a w okresie styczeń — marzec 57,6 miln. zł. podczas gdy w pierwszym kwartale ub. roku saldo było czynne w sumie prawie 20 miln. zł.

Wskaźnik cen hurtowych wykazał w marcu zniżkę o 1,3% w porównaniu z miesiącem poprzednim i wynosił 56,9 (1928 = 100). W porównaniu z marcem ub. roku wskaźnik obniżył się o 6%.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Korzystny rozwój sytuacji na rynku pieniężnym w Polsce doznał w marcu przejściowego zakłócenia pod wpływem wydarzeń politycznych zwłaszcza zatargu polsko-litewskiego. Sytuacja w jakiej znaleźliśmy się w marcu była próbą wyrobienia politycznego społeczeństwa. Próba ta wykazała, że część społeczeństwa, rekrutująca się głównie spośród ludności żydowskiej, poddaje się nastrojom niepokoju. Spowodowało to w szeregu ośrodków wzmoczone wycofywanie wkładów oszczędnościowych przez drobnych ciułaczy. Zwiększone podejmowanie wkładów nie miało jednak charakteru powszechnego i silniej wystąpiło tylko w niewielu miejscowościach. W zachodniej części kraju panował natomiast całkowity spokój. W ostatniej dekadzie miesiąca nastąpiło uspokojenie prawie we wszystkich instytucjach, część wkładów powróciła do instytucyj, a znaczna część wypowiedzianych poprzednio lokat nie została podjęta. Omówione wypadki należy traktować jako przejściowy epizod nie mogący wywrzeć większego wpływu na rozwój sytuacji na rynku pieniężnym. Na zniżkowy ruch wkładów wpłynęło również występujące zwykle na wiosnę większe zapotrzebowanie gotówki w związku ze zwiększeniem produkcji w szeregu działów przemysłowych oraz podejmowaniem prac inwestycyjno-budowlanych, czemu sprzyjały w

marcu korzystne warunki atmosferyczne. Zwłaszcza niektóre instytucje publiczne wykorzystywały zgromadzone poprzednio lokaty na sfinansowanie rozpoczętych w roku bieżącym wcześniej inwestycji publicznych.

Zniżka wkładów wystąpiła głównie w instytucjach gromadzących drobne oszczędności. W Pocztowej Kasie Oszczędności stan wkładów oszczędnościowych obniżył się w marcu o 37,3 miln. do 770,2 miln. zł, a wkładów czekowych o 5,0 miln. do 236, 2 miln. zł. Podobnie kształtowały się wkłady, w komunalnych kasach oszczędności, które obniżyły się o 19,4 miln. do 849,0 miln. zł. W Banku Gospodarstwa Krajowego stan wkładów obniżył się o 4,9 miln. do 552,2 miln. zł, zaś w Państwowym Banku Rolnym wkłady pozostały bez zmiany. W bankach prywatnych niepokój wkładców nie dał się wyraźnie odczuć. Według tymczasowych informacji stan wkładów w bankach prywatnych w marcu wykazał niewielką zniżkę. Ogłoszony ostatnio bilans łączny banków prywatnych za styczeń i luty b. r. wykazuje niewielki w tych miesiącach spadek wkładów łącznie na sumę 1,4 miln. zł.

Zapotrzebowanie kredytu ze strony przemysłu i handlu w marcu wzrosło. Przyczyniła się do tego wyżka uruchomienia przemysłu, zwłaszcza włókienniczego oraz gałęzi pracujących dla potrzeb ruchu inwestycyjnego. Z poszczególnych działów przemysłowych większe zapotrzebowanie kredytu wykazywały: hutnictwo, przemysł metalowy, mineralny, drzewny oraz włókienniczy znajdujący się w pełni kampanii produkcyjnej na sezon wiosenno-letni. W Łodzi obserwowano zwiększony nacisk kredytowy na banki ze strony przemysłu w związku z przedłużaniem terminów wekslowych oraz zmniejszeniem pokrycia gotówkowego przy regulowaniu należności przez odbiorców. Zapotrzebowanie kredytu jak również wypłata wkładów były przez banki pokrywane z posiadanych rezerw oraz przez większe wykorzystanie kredytu w Banku Polskim. Wypłacalność w przemyśle i handlu doznała w marcu pewnego pogorszenia; suma protestów wzrosła.

Większe zapotrzebowanie gotówki wystąpiło również na prywatnym rynku pozabankowym. Obroty na tym rynku były jednak niewielkie. Różnica między popytem a podażą kredytu spowodowała wyżkę stopy procentowej. Stopa ta na rynku łódzkim doszła do 18% p. a. Brak płynnych środków odczuwały na rynku łódzkim zwłaszcza słabsze finansowo przedsiębiorstwa ze względu na okres wzmożonej produkcji sezonowej oraz zbieg płatności przypadających w końcu kwartału.

Niepokój na rynku pieniężnym, o którym wspominaliśmy na początku, odbił się na sytuacji Banku Polskiego. Suma wykorzystanych kredytów w Banku wzrosła o 61,3 miln. do 671,2 miln. zł, co przypada całkowicie na drugą dekadę miesiąca, a równocześnie silnie zmalały natychmiast płatne zobowiązania Banku. Z prywatnych rachunków żyrowych wycofano 40,2 miln., co prawdopodobnie spowodowane zostało uszczupleniem rezerw gotówkowych instytucji finansowych. Spadek sum na rachunkach żyrowych kas państwowych o 30,2 miln. do 28,1 miln. zapewne wiąże się z równoczesną spłatą zadłużenia Skarbu Państwa z tytułu bezprocentowego kredytu o dalsze 25 miln. do sumy 50 miln. zł. W sytuacji Banku Polskiego podkreślić należy dalszy spadek zapasu dewiz o 8,1 miln. do

18,4 miln. zł. Od końca ub. roku do pierwszej dekady kwietnia stan dewiz w Banku Polskim skurczył się 22,6 miln. zł. Spadek ten może być wywołany podjęciem w większym stopniu spłaty długoterminowych zobowiązań zagranicznych oraz wysokim w ostatnich miesiącach biernym saldem bilansu handlowego.

Równocześnie z odpływem wkładów z instytucyj finansowych na giełdzie papierów wartościowych wystąpiła wzmóżona podaż papierów, której towarzyszył silny spadek kursów. Najniższe notowania osiągnęły papiery w dniu 17 marca. Podaż papierów nosiła cechy akcji zorganizowanej przez spekulantów grających na zniżkę. Energiczna interwencja pozwoliła na szybkie opanowanie sytuacji, a wobec spekulantów zastosowano ostre represje. Papiery w trzeciej dekadzie miesiąca odzyskały w dużej części poniesione straty. Na giełdzie jednak do końca marca i następnie w kwietniu panowały nastroje apatyczne. Obroty papierami wzrosły bardzo silnie bo o 57,4%. Największy wzrost osiągnęła 5% Poż. Konwersyjna, poszukiwana na giełdzie na zapłatę podatków. W przeciwieństwie do innych emisyj państwowych pożyczka ta w marcu zwyżkowała z 69,38% do 70,50%. Pozostałe pożyczki państwowe najwyższe kursy osiągnęły na początku marca, najniższe w dniu 17.III. a na ultimo lekko się podniosły. Na te daty 3% Prem. Inwestycyjna osiągnęła 85,38 — 78—81 (I emisji), 4% Prem. Dolarowa 42,75 — 38—40,75, 4% Poż. Konsolidacyjna 68, — 64—66,75 i 4½% Wewnętrzna 66,50 — 63—65,50. Równolegle do pożyczek państwowych kształtowały się kursy listów zastawnych i obligacyj prywatnych instytucyj kredytu długoterminowego. Polskie papiery notowane na giełdach zagranicznych doznały w marcu bardzo silnego spadku. W New York zniżka wyniosła ok. 25%. 7% Poż. stabilizacyjna na tej giełdzie spadła z 81 do 60,50, 6% Dolarowa z 65 do 47,50, a 8% Dillonowska z 60,50 do 45. Pod koniec marca papiery te lekko zwyżkowały. Na giełdzie warszawskiej zniżkowały również akcje. N. p. Bank Polski obniżył się z 114 do 110 i na ultimo miesiąca notowany był po 111,25. Akcje przemysłowe zniżkowały. Podniosły się tylko akcje Lilpopa i Norblina w związku z ogłoskami o wypłacie większej dywidendy. (s. o.).

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

16 marca — 15 kwietnia.

- 17.III. Złożenie przez Rząd Polski ultymatywnej noty do rządu litewskiego z żądaniem nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich. Litwa w dniu 19 marca przyjęła warunki polskie. W dniu 31 marca posłowie obydwu państw, Polski min. Chorwat i Litwy pułk. Szkirpa złożyli swe listy uwierzytelniające.
- 18.III. Rozwiązanie Reichstagu. Nowe wybory połączone zostały z plebiscytem o aprobatę polityki Kanclerza w sprawie Austrii i wyznaczone na 10 kwietnia.
- 24.III. Dymisja rządu litewskiego. Premierem został naczelny kapelan wojsk litewskich ks. Mironas. Do rządu weszli wyłącznie członkowie partii tautiników.
- 30.III. Reorganizacja rządu rumuńskiego. Z rządu, który pozostał nadal pod przewodnictwem Patriarchy Mirona Cristea ustąpili byli premierzy. Ministrem spraw zagranicznych został dotychczasowy podsekretarz stanu w tym ministerstwie Petrescu Comnen. Rząd rozwiązał partie polityczne.
- 8.IV. Upadek rządu Bluma we Francji wskutek odrzucenia przez senat projektów finansowych rządu. Nowy rząd w dniu 10 kwietnia utworzył Daladier, który objął równocześnie tekę ministra obrony narodowej. Ministerstwo gospodarki narodowej objął R. Patenotre, finanse Marchandeaux, sprawy zagraniczne Georges Bonnet. Do rządu weszli głównie radykałowie.
- 10.IV. Wybory do Reichstagu oraz plebiscyt w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec. W głosowaniu wzięło udział 99,55% uprawnionych. Za przyłączeniem Austrii do Niemiec wypowiedziało się 99,08% głosujących.
- 11.IV. Wystosowanie przez Wielką Brytanię do Sekretariatu Ligi Narodów żądania aby zagadnienie abisyńskie zostało na najbliższej sesji Rady Ligi w maju ostatecznie załatwione. Jest to wstępny krok do uznania przez Wielką Brytanię Imperium Włoskiego.
- 12—20.IV. Wizyta ministra komunikacji Polski pułk. Ulrycha w Jugosławii.
- 14.IV. Wizyta łotewskiego ministra spraw zagranicznych Muntersa w Kownie.
- Prowadzone nadal intensywne walki w Hiszpanii przyniosły poważne sukcesy wojskom gen. Franco, które zajęły Leridę i doszły do Morza Śródziemnego przerywając lądowe połączenie Katalonii z Walencją.
-

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Bank Polski w marcu i kwietniu b. r.

W marcu zapas złota powiększył się o 1,3 mln. zł. do 438,4 mln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 8,0 mln. zł do 18,4 mln. zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 36,0 mln. zł do 606,0 mln. zł portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 30,9 mln. zł do 41,2 mln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 5,5 mln. zł do 24,0 mln. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 61,4 mln. zł do 671,3 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilansu zmniejszył się o 1,3 mln. zł do 47,5 mln. zł.

Dług Skarbu Państwa obniżył się o 25,0 mln. zł do 50,0 mln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 76,5 mln. zł do 230,4 mln. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 90,9 mln. zł do 1.106,8 mln. zł.

Pokrycie złotem wynosi na 31 marca 35,43%.

W drugiej dekadzie kwietnia zapas złota powiększył się o 0,4 mln. zł do 439,0 mln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,1 mln. zł do 13,4 mln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 12,6 mln. zł do 650,4 mln. zł, przy czym: portfel wekslowy zmniejszył się o 9,7 mln. zł do 585,9 mln. zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 2,3 mln. zł do 41,7 mln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 0,6 mln. zł do 22,8 mln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 37,0 mln. zł do 279,0 mln. zł.

P. K. O. w marcu b. r.

Na dzień 31 marca 1938 r. wkłady na rachunkach oszczędnościowych w P. K. O. wynosiły 770,0 mln. zł, a liczba książeczek oszczędnościowych 3.093.912 sztuk.

Ogólny obrót czekowy P. K. O., na który się złożyło 4.966.661 pozycyj

wpłat i wypłat, osiągnął w miesiącu sprawozdawczym sumę 3.246,0 mln. zł z czego na obrót gotówkowy przypada 714,1 mln. zł, a na obrót bezgotówkowy 2.531,9 mln. zł, tj. 78% całego obrotu czekowego P. K. O. Stan kapitału na 77.230 kontach czekowych wynosił na ultimo marca br. 236,2 mln. zł.

Stan ubezpieczeń na życie na dzień 31.III.38 r. wynosił 139.085 czynnych polis, a suma ubezpieczenia 204,8 mln. zł.

W grupie operacyjnej czynnych portfeli papierów wartościowych własnych i funduszu zapasowego na koniec miesiąca sprawozdawczego wynosił 911,7 mln. zł. Kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe oraz na zastaw papierów wartościowych wynosiły na dzień 31. III.38 r. ogólną sumę 52,7 mln. zł, w czym pozycja skupu weksli wynosiła 24,9 mln. zł, a pozycja pożyczek na zastaw papierów wartościowych 18,3 mln. zł.

Budżet Państwa

W marcu b. roku dochody Skarbu Państwa poważnie wzrosły, bo o 80,9 mln. zł do 262,7 mln. zł, a wydatki o 59,3 mln. zł do 239,4 mln. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła w miesiącu sprawozdawczym 23,3 mln. zł wobec 1,7 mln. zł w lutym i 6 mln. zł w marcu ub. roku.

W poszczególnych działach dochodów skarbowych najpoważniejszy wzrost wykazały dochody z danin publicznych o 42,9 mln. zł do 130,7 mln. zł, z ceł o 11,8 mln. zł do 24,3 mln. zł i z monopolii o 18,6 mln. zł do 71,1 mln. zł. Wpływy w pozycji „inne dochody” wzrosły o 6,7 mln. zł do 28,7 mln. zł i wpłaty z przedsiębiorstw państwowych o 0,9 mln. zł do 7,9 mln. zł.

W stosunku do marca ub. roku wzrosły silnie dochody z danin publicznych o 35,8 mln. zł, z monopolii o 18,4 mln. zł i z ceł o 11,0 mln. zł. Ogólna suma dochodów skarbowych zwiększyła się o 59,5 mln. zł, a wydatków o 42,2 mln. zł.

Za cały rok budżetowy 1937/38 dochody Skarbu Państwa wyniosły 2.373,5 mln. zł, wydatki zaś łącznie z wydatkami okresu ulgowego 2.351,9 mln. zł, wskutek tego nadwyżka dochodów osiągnie 21,6 mln. zł. Jest to więc po roku 1936/37, zamkniętym nadwyżką około 2,4 mln. zł, drugi z kolei rok budżetowy, wykonany z całkowitą równowagą budżetową.

W porównaniu z wydatkami roku budżetowego 1936/37, wydatki w roku 1937/38 są zgodnie z ustawą skarbową na rok 1937/38 i nastawami o kredytach dodatkowych większe o 190,5 mln. zł, dochody zaś są większe o 209,7 mln. zł.

Wykazane powyżej wydatki i dochody budżetowe w obu porównywanych okresach nie obejmują budżetów funduszu obrotowego reformy rolnej oraz funduszy opłat studenckich i taksy administracyjnej w ministerstwie W. R. i O. P. Wydatki tych funduszy, jako pokryte własnymi wpływami nie zmniejszają nadwyżki budżetowego roku 1937/38.

Banki prywatne w styczniu i lutym b. r.

W układzie łącznych bilansów, sporządzanych przez Komisariat Bankowy Ministerstwa Skarbu dla banków prywatnych i domów bankowych, zaszły ostatnio zmiany na skutek wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1938 Zarządzenia Ministra Skarbu w sprawie sporządzania bilansów przez banki i domy bankowe. Wobec pewnych przesunięć cyfrowych między niektórymi pozycjami bilansowymi cyfry zawarte w bilansach na 31 grudnia 1937 r., 31 stycznia i 28 lutego 1938 r. nie są całkowicie porównywalne z odpowiednimi cyframi w okresach poprzednich. W szczególności nie odpowiadają sobie następujące pozycje: kasa i sumy do dyspozycji, papiery wartościowe i banki krajowe.

W styczniu i lutym b. roku w porównaniu z grudniem 1937 r. nastąpił w bankach prywatnych odpływ środków operacyjnych w pożyczkach wkładów (łącznie o 1,5 mln. zł), dalej poważne zmniejszenie redyskonta weksli (w styczniu o 20,4 mln. zł, w lutym o dalsze 5,2 mln. zł do 136,3 mln. zł) i zwiększenie lokat w bankach kra-

jowych (o 4,8 mln. zł do 33,3 mln. zł). Mimo to działalność kredytowa banków prywatnych wzrosła w styczniu o 8,9 mln. zł, a w lutym o dalsze 14 mln. zł do 848 mln. zł. Wzrost ten znalazł pokrycie w spadku kasy i sum do dyspozycji w styczniu o 36,2 mln. zł, w lutym o 7,7 mln. zł do 54,3 mln. zł. Ogólny spadek wkładów od początku roku wyniósł 1,5 mln. zł. Zmniejszyły się salda kredytowe rachunków bieżących łącznie o 18 mln. zł do 201,2 mln. zł, natomiast wkłady na książeczki i wkłady terminowe wzrosły o 16,5 mln. zł do 415,3 mln. zł. Wzrost operacji kredytowych w okresie dwóch miesięcy o 22,9 mln. zł przypada głównie na kredyty w rachunkach bieżących, które wzrosły o 22,5 mln. zł do 329,4 mln. zł. Również pożyczki terminowe zwiększyły się o 2,1 mln. zł do 86,5 mln. zł. Spadły natomiast weksle protestowane o 2,2 mln. zł do 15 mln. zł i należności z tytułu układów konwersyjnych o 0,5 mln. zł do 35,1 mln. zł. Dyskont weksli w styczniu zmalał z 382 mln. zł o 5,5 mln. zł, lecz w lutym wzrósł o taką samą kwotę. Zastaw walorów zwiększył się o 0,6 mln. zł do 3,6 mln. zł. Zobowiązania względem należności z tytułu transakcyjnej dewizowych na termin i reportowych wzrosły o 0,4 mln. zł do 7,2 mln. zł. Suma bilansowa w bankach prywatnych w końcu lutego wynosiła 1.386,9 mln. zł wobec 1.384,7 mln. zł w styczniu b. roku i 1.390,7 mln. zł w grudniu 1937 r.

Komunalne kasy oszczędności w marcu b. r.

W komunalnych kasach oszczędności w marcu b. roku nastąpił spadek ogólnej sumy wkładów o 17 mln. zł do 815,7 mln. zł. Spadek ten przypada w całości na wkłady oszczędnościowe, które obniżyły się o 17,6 mln. zł, natomiast wkłady na rachunkach bieżących i otwartego kredytu podniosły się nieco o 0,6 mln. zł do 104,3 mln. zł. W dwóch niekomunalnych kasach oszczędności stan wkładów również uległ zmniejszeniu o 2,4 mln. zł do 33,3 mln. zł.

Obroty na giełdzie pieniężnej w Warszawie w marcu 1938 r.

Na warszawskiej giełdzie pieniężnej ogólna suma obrotów podniosła się z

47.178 tys. zł w lutym do 56.087 tys. zł w marcu b. roku t.j. o 18,9%.

Obroty dewizami wzrosły z 36.402 tys. zł do 40.191 tys. zł czyli o 10,4%. Silniejszy wzrost wykazały obroty dolarami Stanów Zjednoczonych z 9.151 tys. zł do 12.701 tys. zł i funtami angielskimi z 15.416 tys. zł do 17.182 tys. zł. Również wzrosły, choć w mniejszym stopniu, obroty belgami belgijskimi z 1.635 tys. zł do 1.994 tys. zł i florenami holenderskimi z 1.229 tys. zł do 1.473 tys. zł. Poważny spadek wykazały obroty koronami szwedzkimi z 2.112 tys. zł do 408 tys. zł. Obroty pozostałymi dewizami pozostały bez większych zmian.

Obroty papierami o stałym oprocentowaniu w porównaniu z lutym wzrosły w marcu bardzo silnie, bo z 9.131 tys. zł do 14.389 tys. zł t.j. o 57,4%. Dużąwyżkę wykazały zwłaszcza transakcje papierami państwowymi z 6.046 tys. zł do 10.731 tys. zł (o 77,5%) szczególnie zaś 5% Pożyczką Konwersyjną 1924 r. z 516 tys. zł do 2.091 tys. zł, a następnie 3% Pożyczką Inwestycyjną I — II emisji z 1.302 tys. zł do 2.217 tys. zł i 4½% Państwową Pożyczką Wewnętrzną z 2.963 tys. zł do 5.190 tys. zł. Obroty listami zastawnymi i obligacjami banków i towarzystw kredytowych wzrosły słabiej, bo z 3.085 tys. zł do 3.658 tys. zł t.j. o 18,5%. Spośród tych walorów najsilniej zwiększyły się obroty 5% listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy z 1933 r. z 805 tys. zł do 1.113 tys. zł i 4½% listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie z 626 tys. zł do 876 tys. zł, 5% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi wykazały spadek obrotów z 300 tys. zł do 207 tys. zł. Wzrosły obroty listami zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego z 88 tys. zł do 115 tys. zł. Również listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego wykazały lekki wzrost obrotów.

W dziale akcyj nastąpił w marcu dalszy spadek obrotów, a mianowicie z 1.645 tys. zł do 1.507 tys. zł czyli o 8,3%. Najsilniejszy spadek obrotów wykazały akcje Warszawskiego Tow. Fabryk Cukru, zmniejszając się z 93 tys. zł do 40 tys. zł i Haberbusch i

Schiele z 12 tys. zł do 5 tys. zł. Obroty akcjami Warszawskiego Tow. Kop. Węgla spadły z 134 tys. zł do 87 tys. zł i przemysłu włókienniczego (Żyrardów) ze 157 tys. zł do 126 tys. zł. Z przemysłu metalowego zmniejszyły się obroty akcjami Ostrowca z 66 tys. zł do 44 tys. zł i Starachowic z 244 tys. zł do 202 tys. zł, natomiast wzrosły obroty Lilpopa z 99 tys. zł do 162 tys. zł. Obroty akcjami Banku Polskiego obniżyły się z 743 tys. zł do 736 tys. zł.

Zmiany w Banku Handlowym

W związku z zarzutami postawionymi przez p. Wicepremiera Kwiatkowskiego w przemówieniu w dniu 24.IV. b. r. w Katowicach, — naczelny dyrektor Banku Handlowego w Warszawie p. Mieczysław Hoffman zgłosił w dniu 28 kwietnia dymisję, która została przez Radę Banku przyjęta. Ustęp przemówienia p. Wicepremiera brzmiał następująco: ...A świeżo czyż nie zapisze się zgłoskami hańby list polskiego dyrektora największego banku prywatnych w Warszawie, który w przełomowych dniach marca b. r. zawiadomił dużą fabryczną firmę angielską pod Warszawą, że „ze względów na sytuację polityczną obecnie żadnych nowych kredytów nie przyznajemy”. Ten bank przed paru laty uratowany został kosztem Państwa, a dziś wyrządził mu najhaniebniejszą szkodę?...

Rada Nadzorcza Banku Handlowego na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia przyjęła do wiadomości ustąpienie dyrektora Hoffmana. Na opróżnione stanowisko naczelnego dyrektora Rada postanowiła nie powoływać nikogo lecz delegować swego przedstawiciela dla zarządzania i koordynowania prac Banku. Do prowadzenia tych czynności uchwalono delegować z grona Rady Nadzorczej dyr. J. Kozięła, b. dyrektora Banku Polskiego.

Cofnięcie uprawnień dewizowych Domowi Bankowemu A. Holcer w Krakowie

W Nr-ze 92 Monitora Polskiego z dnia 22 kwietnia b. roku ukazało się obwieszczenie Ministra Skarbu ogłaszające, że na podstawie art. 5 ust. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26. kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz o-

brotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 249) cofnięte zostały uprawnienia banku dewizowego Donowi Bankowemu A. Holzer w Krakowie.

Walne Zebranie Akcjonariuszów Banku Handlowego w Warszawie

W dniu 30 marca b.r. odbyło się Walne Zebranie Akcjonariuszów Banku Handlowego w Warszawie pod przewodnictwem min. Augusta Zaleskiego. Na wniosek Rady Nadzorczej Walne Zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie, bilans, rachunek zysków i strat oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, udzielając władzom Banku absolutorium.

Zebranie zatwierdziło również zaproponowany przez Radę podział zysków, według którego z sumy 2.284 tys. zł przeznaczono 10% na kapitał zapasowy uzupełniając go do 500 tys. zł, zarezerwowano na podatek dochodowy 696 tys. zł oraz na dywidendę wyasygnowano 4% od kapitału akcyjnego 25 miln. zł czyli 1 milion złotych. Rada Nadzorcza Banku po dokonaniu wyborów uzupełniających przedstawia się następująco: p.p. August Zaleski — prezes, Józef Zychliński, Leon Nowakowski i Alfred Falter — wiceprezesi oraz członkowie Rady: Mieczysław Broniewski, Artur C. D. Gairdner, Jan Koziół, Leopold Jan baron Kronenberg, Szymon Landau, Raffaele Mattioli, Feliks Młynarski, Edgardo Morpurgo, Edward Natanson, Ludwik Pannenko, Władysław Psarski, Henryk Strasburger, Stanisław Thiel, Wiesław Tuchołka, Andrzej Wierzbicki, Feliks Wiślicki.

The British and Polish Trade Bank w 1937 roku

Występująca w roku ubiegłym poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce i na świecie stworzyła dla Banku korzystniejsze warunki pracy. Na działalność Banku w roku ubiegłym niekorzystnie odbiły się jednak wprowadzone restrykcje dla eksportu zboża i innych artykułów rolnych. Finansowanie eksportu tych produktów stanowi bowiem jedną z najpoważniejszych dziedzin działalności Banku. Redukcja ta została jednakże wyrównana przez rozległe finansowanie innych branż polskiego handlu zagranicznego.

Bilans Banku za rok 1937 w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje wzrost funduszy rezerwowych o 24 tys. guldenów do łącznej sumy 3551 tys. Pozycja wierzycieli zmalała o 855 tys. do 23.799 tys. Charakterystyczne jest, że zmalały zobowiązania krótkoterminowe do 7 dni podczas gdy terminowe wzrosły. Po stronie czynnej bilansu zwiększył się portfel zdyskontowanych weksli o 2.138 tys. do 4.373 tys. Zmniejszyły się natomiast inne kredyty o 7.924 tys. do 22.502 tys. Portfel papierów wartościowych własnych i ustawowego funduszu rezerwowego zwiększył się o 110 tys. do 596 tys. Wzrosły również udziały w bankach i innych przedsiębiorstwach o 225 tys. do 495 tys. Silny wzrost wykazał stan kasy oraz lokaty na rachunkach w bankach o 1.240 tys. do 8.703 tys.

Rachunek strat i zysków wykazuje ogólną sumę dochodów 1824 tysięcy guldenów wobec 1.800 tys. w roku 1936. Na sumę tę składają się pobrane odsetki, prowizje, zysk z dewiz itd. Po stronie rozchodów koszty hanlowe i podatki wyniosły 1.064 tys. wobec takiej samej kwoty w 1936 roku. Odpisy na dłużnikach, papierach wartościowych, nieruchomościach i ruchomościach osiągnęły łącznie 310 tys. wobec 258 tys. w 1936 roku. Czysty zysk wyniósł prawie 450 tys. guldenów czyli o 28 tysięcy mniej niż przed rokiem. Dywidendę Bank wypłacił w wysokości 5%, a więc tyle co w roku 1936.

Śląski Zakład Kredytowy S. A. w roku 1937

W dniu 28 marca odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Śląskiego Zakładu Kredytowego S. A. w Bielsku, w którym uczestniczyło przeszło 93% kapitału akcyjnego.

Jak wykazuje sprawozdanie i bilans rok 1937 zaznaczył się w Śląskim Zakładzie Kredytowym wzrostem operacyj oraz poprawą wyników finansowych. Kapitały własne (zakładowy i rezerwowe) wzrosły o 70 tys. do 5.699 tys. zł. Bardzo poważny wzrost wykazały wkłady, bo o 1.487 tys. do 6.608 tys. zł, a salda kredytowe rachunków bieżących o 831 tys. do 6.909 tys. zł. Wzrosły również rachunki banków kra-

jowych o 218 tys. do 1.095 tys. zł. Z redyskonta bank korzystał w słabszym stopniu. Zmniejszyło się ono o 1.259 tys. do 2.186 tys. zł. Spłacona została również duża część zobowiązań wobec banków zagranicznych (spadek o 449 tys. do 274 tys. zł). Po stronie czynnej bilansu nastąpił wzrost operacyjnej kredytowej o 147 tys. do 19,501 tys. zł. Najważniejsza pozycja w dziale kredytów — dyskonto weksli pozostało w poziomie z przed roku w kwocie prawie 10,5 miln. zł. Należności w bankach krajowych zmalały o 282 tys. do 233 tys. zł, natomiast w bankach zagranicznych wzrosły o 663 tys. do 856 tys. zł. Duży wzrost wykazał również stan kasy i sum do dyspozycji bo o 978 tys. do 2.543 tys. zł. Portfel papierów wartościowych zwiększył się o niewielką kwotę 12 tys. do 490 tys. zł. Suma bilansowa osiągnęła 24.736 tys. zł wobec 23.105 tys. zł w roku 1936.

Rachunek strat i zysków wykazuje wzrost pobranych procentów i prowizji o 519 tys. do 2.450 tys. zł oraz innych dochodów o 108 tys. do 295 tys. zł. Wzrosły również wydatki, wypłacone procenty i prowizje o 102 tys. do 743 tys. zł, koszty handlowe o 376 tys. do 1.012 tys. zł i zapłacone podatki o 60 tys. do 191 tys. zł. Czysty zysk wyniósł 841 tys. zł wobec 495 tys. zł w roku 1936.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów uchwaliło jednomyślnie z wykazanego czystego zysku wypłacić podobnie jak w roku poprzednim dywidendę w wysokości 6% t.j. 180 tys. zł, na kapitał zapasowy przelać 152 tys. zł, na nadzwyczajne fundusze rezerwowe 304 tys. zł. Poza tym Walne Zgromadzenie uchwaliło w nadzwyczajnych funduszów zapasowych przeznaczyć 2.000 tys. zł na podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego w kwocie 3.000 tys. — do zł 5.000 tys. drogą przyznania akcjonariuszom 2 darmowych akcji po nominalnej wartości zł 100 — na każde 3 dotychczasowe akcje po zł 100 nominalnej wartości. Po dokonaniu tych zmian zwyczajny fundusz zapasowy wynosi 1.155 tys. zł.

Bank Towarzystw Spółdzielczych w 1937 roku

W dniu 26 marca b.r. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

Banku Towarzystw Spółdzielczych S. A. w Warszawie, na którym zatwierdzono sprawozdanie z działalności Banku, bilans i rachunek strat i zysków, uchwalono budżet wydatków na rok 1938 oraz dokonano wyborów do Rady i Komisji Rewizyjnej.

Bilans Banku z końca 1937 roku wykazuje w porównaniu ze stanem w końcu 1936 roku spadek kapitałów własnych o 531 tys. zł do 3.892 tys. zł wskutek odpisania z funduszu rezerwowego zł 557 tys. w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 31 marca 1937 r. na pokrycie strat za rok 1936. Stan wkładów zwiększył się o 186 tys. do 11.302 tys. zł. Wzrosły wszystkie rodzaje wkładów, a więc na książeczki o 280 tys. do 2.998 tys. zł, a vista o 204 tys. złotych do 4.966 tysięcy złotych i terminowe o 702 tysiące do 3.338 tys. zł. Natomiast salda kredytowe rachunków bieżących zmalały o 110 tys. do 335 tys. zł. Rachunki banków krajowych wzrosły o 103 tys. do 367 tys. zł. Bank w roku ubiegłym korzystał w mniejszym stopniu z redyskonta weksli, które spadło o 775 tys. do 188 tys. zł. Strona czynna bilansu wykazuje wzrost działalności kredytowej Banku w roku ubiegłym. Portfel zdyskontowanych weksli zwiększył się o 588 tys. do 3.638 tys. zł. Pożyczki terminowe wzrosły o 956 tys. do 1.251 tys. zł, a należności z tytułu układów konwersyjnych o 595 tys. do 3.035 tys. zł. Zmniejszyły się tylko kredyty w rachunkach bieżących (saldą debetowe) o 654 tys. do 1.217 tys. zł. Portfel papierów wartościowych (łącznie z biletami skarbowymi) zwiększył się o 670 tys. do sumy 1.524 tys. zł. Zwyżka ta przypada całkowicie na bilety skarbowe, których Bank zakupił za 700 tys. zł. Stan kasy i sum do dyspozycji w związku z tym zmniejszył się o 622 tys. do 923 tys. zł.

Rachunek strat i zysków w głównych pozycjach pobranych i wypłaconych procentów i prowizji oraz kosztów handlowych nie wykazuje większych zmian w porównaniu z rokiem 1936. Mimo dokonanych odpisów na dłużnikach na sumę 221 tys. zł Bank wykazał czysty zysk w kwocie z górą 2 tysiące zł. W roku 1936 dokonano odpisów na kwotę większą bo 582 tys. zł, Bank wykazał jednak stratę w wy-

sokości 557 tys. zł, która pokryta została z kapitałów rezerwowych.

Międzynarodowy Bank Handlowy S. A. w r. 1937

Bilans Międzynarodowego Banku Handlowego S. A. w Katowicach za rok 1937 wykazuje iż rok ubiegły przyniósł dalszy wzrost operacyj tej instytucji.

Analizując poszczególne ważniejsze pozycje bilansowe stwierdzić należy przede wszystkim wzmocnienie bazy kapitałowej Banku. Kapitały własne (zakładowy i rezerwowo) wzrosły o poważną sumę 570 tys. do kwoty 2.626 tys. zł. Jeśli byśmy uwzględnił przeniesienia do kapitału zapasowego i rezerwowego dokonane przez ostatnie Walne Zebranie Akcjonariuszów to suma kapitałów własnych wyniesie 3.250 tys. zł. Wzrosły również kapitały obce. Wkłady wzrosły o poważną sumę 1.123 tys. do 5.607 tys. zł, a salda kredytowe rachunków bieżących o 962 tys. do 4.148 tys. zł. Wykorzystane przez Bank redyskonto zwiększyło się o 143 tys. do 1.268 tys. zł. Korzystając z tego dopływu środków Bank mógł spełnić prawie całkowicie swe zobowiązania wobec banków zagranicznych w kwocie 1.055 tys. zł, oraz wobec banków krajowych w kwocie 445 tys. do 204 tys. Operacje kredytowe nieco zmalały. Wprawdzie dyskonto weksli wzrosło o 281 tys. do 4.304 tys. zł zmalały natomiast salda debetowe rachunków bieżących o 1001 tys. do 7.305 tys. zł. Portfel papierów wartościowych własnych i kapitału zapasowego zwiększył się prawie dwukrotnie bo o 248 tys. do 510 tys. zł. Wzrosły również należności w bankach krajowych o 98 tys. do 134 tys. zł i w bankach zagranicznych o 53 tys. do 138 tys. zł. Bardzo silny wzrost wykazała kasa i sumy do dyspozycji bo o 1.002 tys. do 1.471 tys. zł. Wartość nieruchomości posiadanych przez Bank wzrosła o 412 tys. do 913 tys. zł. Suma bilansowa zwiększyła się z 13.676 tys. do 15.201 tys. zł.

Rachunek strat i zysków zamknięty został czystym zyskiem w kwocie 947 tys. zł. Walne Zebranie Akcjonariuszów uchwaliło z powyższego zysku wypłacić 8% dywidendy od akcji, przełać 50 tys. do kapitału zapasowego, 574 tys. do specjalnego kapitału re-

zerwowego, na rok następny przenieść 103 tys. zł. Na cele dobroczynne wyasygnowano 20 tys. zł, ponadto Zebranie postanowiło zakupić 2 karabiny maszynowe kompletnie wyposażone i ofiarować je katowickiemu garnizonowi.

Dywidenda w Powszechnym Banku Kredytowym

W dniu 11 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Powszechnego Banku Kredytowego pod przewodnictwem prof. Dr Adama Krzyżanowskiego, poświęcono działalności Banku za rok 1937. Za rok ubiegły bilans zamknięty został zyskiem w kwocie 974 tys. zł. Kada uchwaliła zaproponować Walnemu Zgromadzeniu Akcjonariuszów, które odbędzie się dnia 30 maja r.b. wypłatę dywidendy w wysokości 6½%. (wobec 6% w roku 1936). Na miejsce zmarłego długoletniego członka Rady Henri Laporte, Rada dokooptowała b. ambasadora hr. Bertranda Clauzela'a.

Polskie giełdy pieniężne w 1937 r.

Z giełd pieniężnych w Polsce dominujące znaczenie posiada giełda warszawska, gdyż na ogólną sumę obrotów 507,8 miln. zł na giełdę stołeczną przypadło 496, 1 miln. zł czyli 98,8%. Z tego względu omawiając sytuację na giełdach szczegółowo uwzględniamy sytuację na giełdzie warszawskiej.

Rok 1937 rozpada się na dwa okresy o zupełnie odmiennych zabarwieniach nastrojowych i biegunowo przeciwnych tendencjach. Pierwsze półrocze wykazuje tendencję zniżkową kursów, natomiast drugie — zwyżkową.

Słaba tendencja papierów cechująca pierwsze półrocze 1937 r. zapoczątkowana została jeszcze w poprzednim roku 1936, kiedy to na skutek zawieszenia długów zagranicznych spadły silnie obligacje pożyczek dolarowych, powodując z kolei zniżkę wszystkich innych papierów procentowych. Duże znaczenie posiadał ogłoszony w końcu lutego komunikat o uregulowaniu obsługi pożyczek dolarowych, później ustawa z dn. 7 kwietnia i rozporządzenie z 15 maja o warunkach konwersji i zamiany oraz o wypuszczeniu 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 roku. Po ogłoszeniu powyższych komunikatów urzędowych zwolna następowało uspokojenie na giełdzie.

Równocześnie postępująca powoli, lecz nieprzerwanie poprawa gospodarcza przyczyniła się do zwiększenia płynności rynku i gromadzenia gotówki w instytucjach finansowych, przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Wycofanie się Skarbu Państwa z rynku i nieobciążanie go emisjami pożyczek, detezauryzacja złota wywołana obawami przed obniżeniem ceny tego metalu i ograniczenia dewizowe, stwarzały przychylny warunki do zwiększania się płynności rynku, która wreszcie wyraziła się w obniżeniu stopy procentowej od wkładów w bankach prywatnych od 1 lipca, a w P. K. O., bankach państwowych, K. K. O., oraz w spółdzielniach kredytowych od 1 sierpnia 1937 r. Od tego momentu rozpoczęła się stopniowa zwyżka, której bodźca dodała, wygłoszona przez wicepremiera Kwiatkowskiego w Sejmie w dn. 1 grudnia mowa programowa, zapowiadająca: wielkie inwestycje, reformę podatkową, zniesienie podwójnego opodatkowania zysków spółek akcyjnych, zakup papierów procentowych przez państwowe instytucje finansowe i nieobarczania rynku emisjami państwowymi.

Ogólny obrót na giełdzie pieniężnej w Warszawie w roku 1937, jak wykazuje zamieszczona tablica, osiągnął wartość 496,1 miln. zł, wobec 517,6 miln. zł w roku 1936 tj. o 4,3% mniej. Obrót walutami i dewizami oraz akcjami zmniejszył się, gdy równocześnie obroty papierami lokacyjnymi wzrosły.

	1933	1934	1935	1936	1937
Obroty ogółem	586,1	495,0	641,6	517,6	496,1
Dewizy i waluty	508,0	391,8	555,3	415,7	387,5
Papiery procentowe	70,6	92,3	75,8	84,3	95,1
Akcje	7,5	10,9	10,5	17,6	13,5

Obroty dewizami zmniejszyły się w porównaniu z rokiem 1936 o 7,3%. Spadek ten spowodowany został redukcją obrotów frankami francuskimi, które zmniejszyły się ze 113,1 miln. zł do 50,2 miln. zł, tj. z 27,2% ogólnych obrotów dewizami do 13%. Również obniżyły się obroty frankami szwajcarskimi z 16,1 miln. zł do 5,3 miln. zł i florenami holenderskimi z 13 miln. zł do 11,9 miln. zł. Największych obrotów w roku ubiegłym dokonano funtami angielskimi, mianowicie

na sumę 147,9 miln. zł wobec 142,3 miln. zł w poprzednim roku. Wzrosły transakcje belgami belgijskimi z 17,6 miln. zł do 22,4 miln. zł, dolarami Stanów Zjednoczonych Ameryki z 89,4 miln. zł do 101,8 miln. zł, koronami szwedzkimi z 6,5 miln. zł do 18,4 miln. zł i koronami czeskimi z 12,0 miln. zł do 21,5 miln. zł.

Jeśli chodzi o kursy walut w roku 1937 nie notowano większych wydażeń, jedynie silne osłabienie franka francuskiego w czerwcu wywołało pewne zaniepokojenie, natomiast reszta walut nie wykazała poważniejszych wahań. Kurs franka francuskiego wynoszący w styczniu 24,67 (przeciętna miesięczna), począwszy od czerwca (23,55) zaczął spadać dochodząc na ultimo roku do 17,94. Kurs funta angielskiego, a równoległe z nim walut państw skandynawskich zwyżkował z 25,94 na początku roku do 26,10 w połowie roku i do 26,36 na ultimo. Podobnie kształtowały się kursy dewiz na Sztokholm: 133,75 — 134,54 — 135,98 i na Kopenhagę 115,83 — 116,45 — 117,72. Kurs dolara nie wykazywał większych wahań, kształtując się w granicach 5,27 — 5,29. Pozostałe waluty wahały się w następujących granicach (przeciętne miesięczne): Amsterdam 288,80 — 293,50, Bruksela 88,92 — 89,67, Mediolan 27,72 — 27,89, Praga 18,39 — 18,56 i Zurych 120,29 — 122,26.

Obroty papierami procentowymi wzrosły z 84,3 miln. zł do 95,1 miln. zł tj. o 12,8%. Naj-

silniej wzrosły obroty papierami państwowymi, bo z 54 miln. zł do 67,2 miln. zł; transakcje obligacjami podniosły się nieznacznie z 4,7 miln. zł do 4,9 miln. zł, natomiast listami zastawnymi obniżyły się z 25,5 miln. zł do 23,1 miln. zł. Jak już wyżej wspomniano kursy papierów początkowo słabe, w drugiej połowie roku miały tendencję mocniejszą. Ilustruje to poniższe zestawienie ważniejszych papierów z notowaniami przeciętnych miesięcznych w styczniu, w czerwcu i grud-

niu: 3% Inwestycyjna I emisji 64,41 — 63,54 — 77,03, 3% Inwestycyjna II emisji 65,10 — 64,51 — 76,20, 4% Konsolidacyjna 50,20 — 52,59 — 63,54, 5% Konwersyjna 1924 r. 52,85 — 58,06 — 65,16, 5% Pożyczka Kolejowa 1926 r. 50,92 — 53,00 — 63,21, 7% Stabilizacyjna dolar. 1927 r. w styczniu 448,68 (kurs zł 448,68 za 100 dol. nominal. odpowiada mniej więcej kursowi 60 pożyczki Wewnętrznej, na którą Stabilizacyjna została wymieniona), Stabilizacyjna przestała być notowaną na giełdzie w dn. 24 czerwca, kiedy kurs wyniósł 370, czyli ok. 50 za 4½% Poż. Wewnętrzna; od 25 czerwca notowana jest tylko ta ostatnia po kursie 48,69 w czerwcu i 61,14 w grudniu. 4½% listy zastawne Towarzystwa Kredyt. Ziems. w Warszawie 43,62 — 53,49 — 59,73 i 5% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy 54,89 — 57,66 — 67,11.

W dziale a k c y j ogólna suma obrotów obniżyła się z 17,6 miln. zł do 12,5 miln. zł t.j. o 30,4%, przy czym większość obrotów w 1937 roku przypada podobnie jak w latach poprzednich na akcje Banku Polskiego. Ogólny obrót akcjami bankowymi osiągnął 7,4 miln. zł (wobec 9,4 miln. zł w 1936 r.). Na drugim miejscu pod względem wysokości obrotów stały akcje przemysłu metalowego i metalurgicznego 2,6 miln. zł (3,1 miln. zł), na trzecim przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego 1,4 miln. zł (2,2 miln. zł), na czwartym akcje górnicze 1 miln. zł (0,7 miln. zł).

Kursy akcji kształtowały się zniżkowo zwłaszcza w pierwszej połowie roku sprawozdawczego, potem od czerwca miały tendencję mocną, osiągając na ultimo roczne najwyższe notowania. Kształtowanie się kursów akcji w ciągu ub. roku przedstawia poniższe zestawienie przeciętnych miesięcznych w styczniu, czerwcu i grudniu: Bank Polski 108,11 — 100,71 (bez kuponu) — 110,10, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 26,85 — 28,61 — 34,13, Modrzejów 6,93 — 7,20 — 11,89, Norblin 53,00 — 57,00 — 66,25, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 16,58 — 19,16 — 27,35, Haberbusch 37,50 — 37,38 (bez kuponu) — 44,94, Lilpop 13,30 — 12,00 — 58,77 (po zamianie w czerwcu akcji 25-złotowych na 100

zł), Ostrowiec 25,36 — 22,93 — 51,20 (w listopadzie zamiana akcji 50 zł na 100 zł). Kurs Starachowic kształtował się odmiennie, w styczniu wyniósł 32,19 w czerwcu 28,13 i w grudniu 32,52.

Ogólna suma obrotów na giełdach prowincjonalnych t.j. w Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie osiągnęła w 1937 roku łącznie 11,7 miln. zł wykazując w stosunku do roku poprzedniego spadek o 16%. Najsilniejszy spadek zaznaczył się w obrotach walutami, bo z 5,8 miln. zł do 1,4 miln. zł. Obroty akcjami utrzymały się prawie bez zmian w kwocie 427 tys. zł, natomiast obroty papierami procentowymi wzrosły z 7,3 miln. zł do 9,9 miln. zł czyli o 35,2%. (b.b.).

Kapitał zagraniczny w spółkach akcyjnych w Polsce w roku 1937

Ruch kapitałów akcyjnych w spółkach akcyjnych w Polsce, ze specjalnym uwzględnieniem udziału w nich kapitału zagranicznego, obrazują nam zestawienia sporządzane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na 1 stycznia każdego roku. Jak wynika z ostatnio ogłoszonych zestawień, w roku 1937 w porównaniu z rokiem poprzednim przybyły w rezultacie ostatecznym 2 spółki akcyjne, kapitał akcyjny w sumie dla wszystkich grup przemysłu i handlu (bez banków i ubezpieczeń), obniżył się o 47.675 tys. zł, a kapitał zagraniczny spadł o 3.609 tys. zł, w stosunku procentowym jednak do kapitału akcyjnego wykazując wzrost o 0,5%.

Z ogólnej ilości 1.414 spółek na dn. 1 stycznia 1938 r. o łącznym kapitale akcyjnym 3.361.888 tys. zł było w likwidacji 274 spółek czyli 19,4% z kapitałem akcyjnym 186.961 tys. zł czyli tylko 5,6% w stosunku do całego kapitału akcyjnego. W liczbie tych spółek figuruje 24 spółek z kapitałem 50.332 tys. zł (w tym jedna z kapitałem 39 miln. zł — w przemyśle naftowym), które uchwały likwidację w 1937 r. W tymże okresie 5 spółek z kapitałem 3.700 tys. zł uchyliło decyzję likwidacji, a 28 spółek z kapitałem 19.867 tys. zł ukończyło swą likwidację. Upadłość w omawianym okresie ogłoszono 5 spółkom o łącznym kapitale akcyjnym 2.065 tys. zł, podniesiono zaś upadłość również 5 spół-

lek z kapitałem 12.310 tys. zł (na przemysł włókienniczy przypadają 2 spółki z kapitałem 10.110 tys. zł). Ostatecznie na dz. 1 stycznia 1938 r. mamy w upadłości 73 spółki czyli 5,2% wszystkich spółek, z kapitałem 65.634 tys. zł (1,9%), a spółek normalnie czynnych 1.067 (75,4%), reprezentujących kapitał 3.109.293 tys. zł (92,5%)

W tych ostatnich spółkach przeprowadzono szereg operacji sanacyjnych, a mianowicie: w 33 spółkach obniżono kapitał akcyjny o 91.947 tys. zł, z czego 84.326 tys. zł przeznaczono na pokrycie strat; 2 spółki (1 w przemyśle górniczo - hutniczym i 1 w przemyśle cukrowniczym) o łącznym kapitale akcyjnym 78 miln. zł zostały przejęte w drodze fuzji przez inne spółki, które w związku z tym podwyższyły swój kapitał akcyjny o odpowiednie sumy. Poza tym w spółkach podwyższono kapitał akcyjny o 33.250 tys. zł, z czego 22.605 tys. zł uzyskano z konwersji wierzytelności. Powszechna korzystna akcja konwersyjna spowodowała właśnie wzrost odsetka kapitału zagranicznego o 0,5% w stosunku do całego kapitału akcyjnego.

Kapitał zagraniczny utrzymuje stale tendencję koncentracji w stosunkowo niewielkiej ilości spółek, w których posiada głos decydujący dzięki posiadaniu większości akcji. Cała suma kapitału zagranicznego 1.441.698 tys. zł ulokowana jest w 483 spółkach, przy czym 88,9% jego skoncentrowana jest w 314 spółkach, w których kapitał zagraniczny wynosi ponad 50% kapitału akcyjnego poszczególnej spółki.

Kolejność grup według stopnia zaangażowania kapitału zagranicznego przedstawia się w 1937 roku następująco: grupa przemysłu naftowego 85,6% (w stosunku do całego kapitału akcyjnego), elektrownie 83,4%, przemysły: górniczo - hutniczy 56,8%, elektrotechniczny 55,3%, drzewny 46,3%, chemiczny 49,2%, skórzany 39,2%, mineralny 31,1%, transport i komunikacja 29,1%, handel 26,8%, przemysł włókienniczy 26,8%, papierniczy 25,9%, wyroby precyzyjne 24,4%; metalowy 24,0%, budowlany 21,7%, spożywczy 17,1%, widowskowy 12,7%, rolniczy 10,7%, hotelowo - uzdrowski 5,6%, cukrowniczy 4,8%, konfekcyjny 3% i graficzny 2,1%.

Kapitał zagraniczny według kraju pochodzenia przedstawiał się na dzień 1 stycznia 1938 r. w następującej kolejności (w %): 1) francuski 26,2, 2) amerykański 18,6, 3) belgijski 13,3, 4) niemiecki 13,3, 5) szwajcarski 8,5, 6) angielski 5,4, 7) holenderski 3,9, 8) austriacki 2,9, 9) szwedzki 2,6, 10) czesochosłowacki 1,7 i inne (14 narodowości) 3,5.

Należy zaznaczyć, że kapitał zagraniczny nie wykazał zainteresowania spółkami nowo powstałymi w 1937 r. i występuje tylko w 2 spośród 32 nowych spółek, gdy pozostałe oparte są wyłącznie na kapitale krajowym. (b.b.).

Przejęcie portfela ubezpieczeniowego „Phenixa” przez P. K. O.

W myśl umowy z dnia 26 marca r.b. zatwierdzonej przez ministra skarbu, decyzją z dnia 5 kwietnia r.b. portfel ubezpieczeniowy towarzystwa „Phenix” został przejęty przez Poczтовую Kasę Oszczędności.

Przez zawarcie umowy, stan niepewności w jakim znajdowali się ubezpieczeni w towarzystwie „Phenix” został definitywnie zlikwidowany.

Należy nadmienić, że przejęcie portfela ubezpieczeniowego przez P. K. O. nastąpiło na skutek starań i zabiegów ubezpieczonych w towarzystwie „Phenix”, przedsięwziętych przez ich mężów zaufania.

Wznowienie działalności emisyjnej Tow. Kred. m. Wilna

Na podstawie zezwolenia Ministra Skarbu Towarzystwo Kredytowe miasta Wilna wznawia udzielanie długoterminowych pożyczek w 5% listach zastawnych w odcinkach po 100, 500 i 1.000 zł na nieruchomości miejskie. Pożyczki zabezpieczane są na pierwszym miejscu hipoteki.

Pożyczki w 5% listach zastawnych nowej emisji będą udzielane z okresem umorzenia 20 i 33 lata.

Listy zastawne będą umarzone w drodze losowania w każdym półroczu co najmniej na sumę nominalną przypadającą do umorzenia według planu amortyzacyjnego z dodaniem sumy dokonanych w tym półroczu przedterminowych spłat tych pożyczek gotowizną.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zmiany w Zarządzie Banku Angielskiego

Proponowane zmiany w zarządzie Banku Angielskiego, ogłoszone po półrocznym Walnym Zebraniu 24 marca spowodowały liczne komentarze w City. Fakt mianowania 2 starszych pracowników Banku dyrektorami nie stanowi sam przez się inowacji, gdyż po wojnie było wiele precedensów. Mianowanie Ottona Niemeyera i Cobbolda było od dawna przygotowane. Najbardziej uderzający jest fakt, że nie czekano aż się te 2 miejsca w zwykły sposób opróżnią. Oficjalnym wyjaśnieniem jest potrzeba zwiększenia liczby dyrektorów pełniących stale swe funkcje, wywołana zwiększeniem się pracy w banku. Zdaniem pism wyjaśnienie to jest niedostateczne.

Na wytłumaczenie ostatnich zmian personalnych stworzono kilka teorii. Najpopularniejsza teoria mówi, że decyzja ma na celu przygotowanie na wypadek wybuchu wojny.

Wg. drugiej teorii mianowanie dyrektorów i Ottona Niemeyera i Cobbolda pozostaje w związku z faktem, iż pierwszy jest prezesem, a drugi dyrektorem Rozrachunku Międzynarodowych. Mianowanie więc to wróży ważne wypadki w dziedzinie międzynarodowej. Sądzi się nawet, że chodzi o przyjęcie planu Van Zeelanda, a w każdym razie o ekspansję działalności Banku Rozr. Międzynar. Jeżeli by zaś miało wzrosnąć znaczenie tego banku, to należałoby wzmocnić prestiż brytyjskich członków jego zarządu i do tego celu służy właśnie zamianowanie ich dyrektorami Banku Angielskiego.

Wg. trzeciej teorii proponowane zmiany wiążą się z przygotowaniem następcy obecnego gubernatora. Chociaż nie grozi w najbliższym czasie ustąpienie gubernatora Normana, a nawet prawdopodobnie zapromuje mu się pozostanie na tym stanowisku po przekroczeniu przezeń granicy wieku, to jednak kwestię sukcesji po nim należy rozwiązać na kilka lat przed rzeczywistą zmianą na stanowisku gubernatora. Wielu dyrektorów pragnęłoby powrócić do dawnego systemu, wg. którego gubernator zmieniał się co 2 lata. Ciągłość polityki banku może zo-

stać utrzymana, jeżeli nie będzie się zmieniała osoba wicegubernatora. Otóż jeden z nowych dyrektorów zostałby zastępcą ewentualnie stałym wicegubernatorem. Wg. innej teorii p. Cattern pozostałby stałym wicegubernatorem, a nawet zostałby gubernatorem i miałby pod sobą silny zespół dyrektorów pełniących swe funkcje (full-time directors).

Rozwój angielskiej P. K. O.

Brytyjska P. K. O. powstała na zasadzie ustawy Gladstone'a z 1861 r. (Post Office Savings Bank Act.). Początkowo jedynie 300 urzędów pocztowych przyjmowało wkłady, jednak w końcu 1861 liczba ta wzrosła do 1.676 a w 1870 r. do 4.000. W końcu 1862 liczba deponentów wynosiła 178 tys., a ogólna suma wkładów 2 mln. £. W 1900 r. suma wkładów osiągnęła już kwotę 135 mln. £. Następnie wkłady wzrastały w słabszym tempie podważając się dopiero po upływie 30 lat; jednakże w ostatnich 6 latach w okresie od 1 stycznia 1932 r. do 31 grudnia 1937 wkłady wykazały znowu b. szybki wzrost z 272 mln. £. do 470 mln. £. W ciągu pierwszych 2 miesięcy r. b. suma wkładów w P. K. O. zwiększyła się o dalsze 12 mln. £. do 482 mln. £.

Bardzo znaczny, bo wynoszący 200 mln. £., wzrost wkładów w P. K. O. w ciągu ostatnich 5 lat tłumaczy „The Economist” przede wszystkim stosowaniem przez rząd polityki taniego pieniądza. Stopa dyskontowa Banku Angielskiego wynosi od 5 lat 2%, zaś rentowność papierów gilt-edged, która obecnie nie osiąga 3½% kształtowała się chwilami poniżej poziomu 3%. W tych warunkach atrakcyjność P.K.O., która od 1861 płaci stale 2½% swoim wkładcom, musiała się zwiększyć, a to tym bardziej, że kapitały ułożone w P.K.O. mają zapewnione duże bezpieczeństwo oraz płynność. Obecnie suma nowych wkładów, które mogą być wniesione przez poszczególnego вкладcę do P.K.O. jest jedynie ograniczona do 500 £. rocznie, przy czym nie ma przepisu zabraniającego otwierania kilku rachunków przez jednego deponenta. Większą część wkładów lokuje P.K.O. w papierach państwowych.

Wg. ostatniego bilansu portfel papierów „gilt-edged” wynosił 260 mln. £.

Aczkolwiek duże środki P. K. O. ułatwiają rządowi w znacznym stopniu kontrolę nad rynkiem kapitałowym, to jednak zdaniem „The Economist” oprocentowanie w wysokości 2½% płacone przez P. K. O. jest nadmierne, skoro się bierze pod uwagę, że wkłady mogą być wycofane bez jakichkolwiek ograniczeń za 10-dniowym wypowiedzeniem. Możliwość ta kryje duże niebezpieczeństwa w razie zaprzestania przez rząd stosowania polityki taniego pieniądza. (*Economist* z 13.IV).

Bank Rotschilda otrzymał komisarza

Wiedeński dom bankowy S. M. von Rotschild otrzymał nadzór, który powierzony został „Oesterreichischer Kreditinstitut”. Właściciel banku, który został ostatnio aresztowany, utracił prawo podpisu za bank.

Gulden jedynym środkiem płatniczym w Gdańsku

Na podstawie nowego rozporządzenia senatu W. M. Gdańska mogą być umówione następujące płatności w guldenach, a nie w innych walutach:

a) płatności w wewnętrznym obrocie towarowym lub usługi jeżeli obie strony zawierające umowę mieszkają na terenie W. M. Gdańska, a towary są przeznaczone do konsumpcji wewnątrz kraju;

b) płatności z tytułu sprzedaży nieruchomości względnie uprawnień ciążących na nieruchomościach (długi hipoteczne itp.) komornego, opłat za dzierżawę. W tym wypadku jednak senat może dopuścić wyjątki po wysłuchaniu opinii Bank von Danzig;

c) płatności z tytułu wynagrodzenia pracy samodzielnej lub niesamodzielnej lub z dochodów. Punkt ten dotyczy płatności z tytułu uposażeń, płac, gratyfikacji, tantiem, emerytur itp. oraz dochodów z wolnych zawodów (np. lekarzy, adwokatów, pisarzy itp.), odsetek i dywidend względnie udziałów w spółkach kapitałowych. Obowiązek uskutecznienia wypłat wyłącznie w guldenach obowiązuje we wszystkich wypadkach wyszczególnionych w pun-

kcje c), jeżeli obie strony (zobowiązany do zapłaty i otrzymujący zapłatę) mieszkają lub mają swoją siedzibę na terenie W. M. Gdańska.

W handlu detalicznym jest zabronione wyznaczanie ceny w innych walutach niż w guldenach, względnie sprzedawania towarów w walutach obcych; jednakże w tych przypadkach wolno jest sprzedawcy przyjmować zagraniczne środki płatnicze zaofiarowane przez kupującego w miejsce krajowych środków płatniczych. To samo dotyczy również usług rzemieślniczych, przemysłu hotelowego oraz publicznych przedsiębiorstw przewozowych.

W związku z powyższym wydział prasowy senatu W. M. Gdańska komunikuje:

Jak wiadomo gulden gdański jest jedynym prawnym środkiem płatniczym na terenie W. M. Gdańska od dn. 18 grudnia 1923 tj. od chwili wprowadzenia waluty gdańskiej. Aby zapewnić guldenowi należną mu pozycję w wewnętrznym obrocie płatniczym postanowiono już wtedy, że w handlu detalicznym ceny mogą być wyznaczane jedynie w guldenach, a towary sprzedawane za guldeny. Jednakże zezwolono sprzedawcom przyjmować również zagraniczne środki płatnicze dane przez kupującego jako zapłatę. Przepis ten odnosił się również do obrotu płatniczego w niektórych innych dziedzinach życia codziennego np. w dziedzinie przedsiębiorstw gastronomicznych i hotelowych. Przez rozporządzenia z 4 maja 1935 powyższe przepisy zostały również rozszerzone na płatności w wewnętrznym obrocie towarowym.

Powyższe uregulowanie obrotu płatniczego na terenie W. M. Gdańska nie wykluczało jednak w przypadkach, gdy to zostało postanowione wyraźnie w umowach zawartych między wierzycielem i dłużnikiem (§ 244 niemieckiego kodeksu cywilnego), wypłacenie długów pieniężnych należnych od osób zamieszkałych na terenie W. M. Gdańska w obcych walutach. Z biegiem czasu okazało się, że z możliwości tej korzystano w różnych dziedzinach krajowego obrotu płatniczego i to również w takich, gdzie nie istniała do tego żadna konieczność gospodarcza. W

szczególności zaobserwowano, że przy kupnie i sprzedaży nieruchomości, odstąpieniu wierzytelności hipotecznych, płaceniu komornego, uposażeń, tantiem, gratyfikacji, dywidend, odsetek od długów hipotecznych itp. ustanawiano w umowach zapłatę nie w guldenach, lecz w innych walutach. Należało zerwać z takim złym zwyczajem (Unsitte) i zapewnić guldenowi w wyżej wyszczególnionych dziedzinach wewnętrzznego obrotu płatniczego — które nie mają nic wspólnego z handlem zagran. i tranzytem przez port gdański — to miejsce, które mu się należało.

Kredyt dla drobnego przemysłu handlu we Francji

W zamieszczonym w poprzednim numerze miesięcznika „Bank” artykule, omawiającym organizację kredytu dla drobnego przemysłu i handlu we Francji podkreślaliśmy, że o ile kredyt krótkoterminowy został ostatnio całkowicie zorganizowany, o tyle organizacja kredytu średnio- i długoterminowego pozostawała jeszcze dużo do życzenia, Pragnąc te braki w organizacji kredytu dla warstw średnich uzupełnić, rząd francuski wydał ostatnio rozporządzenie, rozszerzające zakres działania „Crédit hotelier” — instytucji spółdzielczej, powołanej do finansowania hotelarstwa, na drobny przemysł i handel. W myśl ogłoszonego w „Journal Officiel” z dnia 11 marca r. b. dekretu nazwa tej instytucji przekształcona została na „Caisse centrale de crédit hotelier, commercial et industriel”. Instytucja ta będzie odtąd udzielała kredytu średnio terminowego, a właściwie nawet długoterminowego, gdyż na okres do 12 lat, mniejszym przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym. Pożyczki te mogą być udzielane tak na zakładanie nowych przedsiębiorstw jak i na rozszerzenie istniejących. Na ten cel nowo powstała instytucja może obracać do 60% stawianych do jej dyspozycji funduszy państwowych, przy czym sam rozdział kredytów odbywa się za pośrednictwem banków ludowych. Ustawa przewiduje ewentualność emisji obligacji, jednak za każdorazową zgodą ministra finansów.

Zgodnie z przeprowadzoną reorganizacją uległ odpowiednim zmianom statut Caisse centrale. (mr).

Bank Rzeszy w 1937 r.

Według sprawozdania Banku gospodarstwo niemieckie osiągnęło w 1937 r. swój najwyższy stan rozwoju od zakończenia wojny światowej. W wyniku zarządzeń gospodarczych i finansowych przedsięwziętych przez rząd zwłaszcza w dziedzinie dostarczania pracy (Arbeitsbeschaffung), zbrojeń i rozszerzenia krajowej podstawy surowcowej, wytwórczość i obroty gospodarcze przekroczyły cyfry z lat wysokiej koniunktury 1928/29. Inwestycje zajmowały w dalszym ciągu pierwsze miejsce w ogólnej wytwórczości, jednakże, według sprawozdania, nie ma już obecnie prawie żadnej dziedziny gospodarczej, w którejby nie odczuwano ożywienia. Ponieważ nastąpiło przezwyciężenie zupełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej, troska znalezienia pracy dla bezrobotnych ustąpiła trosce znalezienia nowych robotników, zwłaszcza fachowców, oraz racjonalizacji metod wytwórczości.

Rozwój gospodarczy Niemiec podtrzymany przez kredyt Rzeszy znajdował się w dalszym ciągu pod osłoną rygorystycznej polityki cen i płac, a Bank Rzeszy wycęgał wszystkie siły, aby uzgodnić zapotrzebowanie kredytu i środków pieniężnych z możliwościami natury gospodarczej, finansowej i walutowej.

Ogólne rezerwy kruszcowo-dewizowe Banku Rzeszy składały się w końcu 1937 r. — według sprawozdania — z następujących pozycji (w mln. RM.): złoto 70,6, należności w obcych walutach u korespondentów 21,3, zapas banknotów zagranicznych 2,5, zagraniczne weksle i czek 166,1 (z tego na 130,4 mln. RM. traty dla zabezpieczenia przed stratami kursowymi), wreszcie dewizy do dyspozycji, jeszcze nie przejęte, 120,9.

O ile się uwzględni wszystkie powyższe pozycje, łączne zapasy kruszcowo-dewizowe Banku Rzeszy wzrosły z 214,2 mln. RM. w 1936 r. do 391,5 mln. RM. w końcu 1937 r.

Działalność kredytowa Banku Rzeszy zwiększyła się w końcu 1937 r., jednakże wzrost ten był słabszy, niż w roku poprzednim, co — jak zaznacza sprawozdanie — tłumaczy się przede wszystkim wyższymi wpływami skarbowymi oraz stałymi wysilkami

Banku w kierunku umieszczenia możliwie dużych kwot krótkoterminowych papierów Rzeszy (prawdopodobnie głównie weksli specjalnych) w innych instytucjach. Wzrostowi działalności kredytowej Banku (dyskonto, pożyczki lombardowe i papiery wartościowe zaliczone i niezaliczone do pokrycia) o 476 mln. RM. towarzyszyło zwiększenie się sumy obiegu biletów o 513 mln. RM. Różnica pomiędzy tymi kwotami (37 mln. RM.) tłumaczy się prawdopodobnie przede wszystkim wycozaniem przez rząd Rzeszy kredytu obrotowego (Betriebsmittelkredit). Kredyt ten, figurujący w innych aktywach, wynosił w bilansie z 31.XII. 1937 r. 43.1 mln. RM., podczas gdy przed rokiem skarb nie korzystał z tego kredytu. Ogólny obieg pieniężny wzrósł w roku sprawozdawczym o 533 mln. RM. do 7.478 mln. RM. tj. do najwyższej kwoty od 1924 r.

Gdy się porównuje bilans Banku Rzeszy z 1937 r. z bilansem z 1928 r., to obok spadku pozycji złota i dewiz o 2.800 mln. RM. oraz pożyczek lombardowych o 116 mln. RM. stwierdza się m. i. wzrost następujących rachunków: weksli i czeków o 3.386 mln. RM., weksli skarbowych o 68 mln. RM., papierów wartościowych (zaliczonych i niezaliczonych do pokrycia) o 310 mln. RM. oraz innych aktywów o 229 mln. RM. Suma obiegu banknotów oraz natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła z 5.746 mln. RM. w końcu 1928 r. do 6.552 mln. RM. w końcu 1937 r., czyli o 806 mln. RM. Pozycja pożyczek lombardowych pod zastaw długoterminowych papierów państwowych, która figurowała w bilansie z 1928 r. kwotą 18.9 mln. RM., została w 1930 r. włączona do pozycji „pożyczki lombardowe pod zastaw papierów wartościowych”. Natomiast w innych aktywach utworzono szereg nowych podrachunków (jak lokata funduszu emerytalnego i zwrotnego, kredyt obrotowy rządu Rzeszy, dewizy do dyspozycji nie odebrane itp.), których suma osiągnęła w bilansie z 31.12. 1937 r. łącznie 274 mln. RM. Ogółem „inne aktywa” w 1928 r. wynosiły 260.6 mln. RM., a po wyeliminowaniu jednej z pozycji, która w międzyczasie została zlikwidowana — 190.6 mln. RM. wobec 498.5 mln. RM. na koniec 1937 r.

Zyski brutto wzrosły z 170 mln. RM. w 1936 r. do 175.4 mln. RM. w 1937 r., głównie w związku ze zwiększeniem się wpływów z tytułu odsetek od dyskonta weksli (153.3 mln. RM. wobec 144.6 mln. RM.). Wydatki wyniosły 135.3 mln. RM., z tego koszty administracyjne 98.8 mln. RM. (w 1936 r. 97 mln. RM.). Na rezerwę na druk banknotów przelano 12 mln. RM., na rezerwę na nowe budowle 23 mln. RM., a na należności zaległe spisano 1.5 mln. RM.

Czysty zysk w kwocie 40.1 mln. RM. został podzielony w sposób następujący: 10% tj. 4 mln. RM. przelano na ustawowy fundusz rezerwowy, Rzesza otrzymała 18.1 mln. RM., zaś pozostałe 18 mln. RM. przeznaczono na dywidendę (12%), z czego 8% wypłacono akcjonariuszom gotówką, a 4% przekazano w myśl obowiązującej ustawy do t. zw. „Anleihestock” na zakup papierów na rachunek akcjonariuszów.

Nowa inflacja w St. Zj.

W dniu 14 IV. prez. Roosevelt wygłosił przez radio wielką mowę, w której wyluszczył środki zwalczania kryzysu. Zdaniem prez. Roosevelta położenie gospodarce Stanów Zjedn. uległo w ostatnim półroczu tak znacznemu pogorszeniu, że należy obecnie rozpocząć energiczną walkę z recesją. Dochód społeczny wynosił w 1928 r. 80 mlrd. \$. W 1932 r. dochód społeczny Stanów Zjedn. obniżył się do 38 mlrd. \$, a następnie wzrósł do 68 mlrd. \$ w 1937 r., obecnie spadł znowu do 56 mlrd. \$. Przyczyną recesji tkwiąc zdaniem Roosevelta w tym, że siła nabywczą nie mogła nadążyć za zwykłą ceną i nadprodukcją. Dla zwalczania obecnej recesji prez. Roosevelt proponuje pomoc finansową ze strony rządu w kwocie 4,5 mlrd. \$. Z sumy tej 2.050 mln. \$ ma być przeznaczony na bezpośrednie zapomogi i na finansowanie robót publicznych, 950 mln. \$ na nowe zamówienia rządowe a 1.500 mln. \$ na rozszerzenie terenu gospodarczego. Na częściowe pokrycie nowych wydatków rządowych prez. Roosevelt proponuje zużyć sterylizowane złoto, które wynosi 1,4 mlrd. \$. W końcu swego przemówienia prez. Roosevelt apelował do „agitatorów” wśród pracobior-

ców, aby umożliwili rządowi stworzenie możliwości pracy dla wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych. Skarb Stanów Zjedn. oznajmił w dniu 15.IV, że zgodnie z propozycją prez. Roosevelta zapasy sterylizowanego zło-

ta w kwocie 1,4 mld. \$ zostaną doprowadzone do ogólnej kasy państwowej. Oświadczenie to nastąpiło po konferencji odbytej pomiędzy min. skarbu Morgenthauem a przewodniczącym urzędu rezerwy federalnej.

PRZEGLĄD PRASY

Popieranie inwestycji prywatnych

Liczne artykuły starają się wpoić w ewentualnych przedsiębiorców potrzebę zakładania warsztatów pracy w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Usiłują uprzystępnąć zrozumienie podjętego dzieła, korzyści państwowych i indywidualnych, które z niego wynikają, a nieraz wykazują, gwoli osiągnięcia tym większego jego powodzenia, braki i uchybienia w wydanych zarządzeniach. Wreszcie, tropią i ścigają rzeczywiste, lub urojone „opory” i utrudnienia, jakoby celowo przez przemysł skartelizowany stwarzane.

Nie podobna tych licznych artykułów przytaczać; ograniczymy się do niektórych.

W „Gazecie Polskiej” z 16 kwietnia p. Bohdan Witwicki w artykule „Ułatwienia i przeszkody” wskazuje na konieczność „organizacji sprawnie funkcjonujących ośrodków ścisłych i wyczerpujących informacji o wszelkich ułatwieniach przy inwestowaniu w C. O. P.” przy urzędach i samorządzie gospodarczym. Poza tym, przypomina on potrzebę załatwiania sprawnego wszelkich podań itd. Wytyka on wreszcie brak ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” ustawy o ulgach inwestycyjnych, co jednak już zostało uczynione (w dn. 15 kwietnia). Największym utrudnieniem jednak, według autora, są „wszelkie normy karteli, przede wszystkim surowcowych, polegające np. na sztucznym podrażaniu ich wytworów przy pomocy tzw. parytetów frachtowych lub po prostu na unikaniu tworzenia ośrodków zbytu w Polsce „C”. Należy tedy wziąć w obronę prywatną inicjatywę — przemysł przetwórczy — przed praktykami wielkiego skartelizowanego przemysłu”.

Gdy się zważy, że działalność karteli znajduje się pod czujną kontrolą państwową, piętnowanie zasady parytetów frachtowych jako szkodliwych „praktyk” wydaje się „praktyką” nieco zbyt pospieszną.

W tejsze „Gazecie Polskiej” z 3 kwietnia p. (b. w.) w artykule „Początek sezonu” tłumaczy, że obecnie „sezon inwestycyjny” w Polsce nie oznacza już doraźnego „aktu samoobrony” przeciw kryzysowi, lecz jest etapem „planowej akcji podniesienia naszego kraju na wyższy szczebel rozwoju gospodarczego”. Z akcji tej w roku 1937 wysnuwa on następujące stwierdzenia:

inwestycje państwowe w dużym stopniu uniezależniają Polskę od ujemnych zjawisk t. zw. koniunktury światowej (a co z dodatnimi?).

finansowanie tych inwestycji nie przeszkadza uzdrowieniu rynku pieniężnego, o czym świadczy obniżka stopy procentowej i zwyczajka papierów wartości-

wych (nie trzeba jednak zapominać, że działa tu również czynnik interwencyjny i że stopa kredytu prywatnego prawie wcale nie spadła, kredytu zaś długoterminowego w ogóle nie uzdrowiono; musiałby się on dopiero narodzić);

państwowe „zagospodarowanie” kraju nie napotyka już na opory i sprzeciwy, lecz przeciwnie — na powszechne uznanie.

Rok 1938 będzie niewątpliwie jeszcze lepszy, gdyż „gospodarka polska jest lepiej przygotowana na dobrą koniunkturę”, a następnie, „wiele... spośród elementów uzależnionych od koniunktury światowej cechuje względna stabilizacja sprzyjająca trafności kalkulacji”. Wreszcie, celowa polityka państwowa (między inn. obniżenie podatku specjalnego i ulgi inwestycyjne) każe również spodziewać się w 1938 roku lepszych wyników gospodarczych.

Jak widać z powyższego, autor hołduje pogładowi, jakoby od „ujemnych zjawisk” koniunktury światowej polityka inwestycyj państwowych Polskę uniezależniała „w dużym stopniu”, pozwalała jednak Polsce korzystać z ustabilizowania „elementów” tej koniunktury. Czy pogląd taki nie zawiera w sobie sprzeczności?

W „*Ilustrowanym Kurierze Codziennym*” p. F. Z. w artykule „*Nareszcie stworzono właściwe ramy*” bardzo optymistycznie zapatruje się na udział inicjatywy prywatnej w „koniunkturze inwestycyjnej”.

Sądzi on, że „zwolnienie podatkowe akcyj” stwarza „nową koniunkturę dla rynku akcyjnego”. A jeśli w dodatku przemysł będzie skrupulatnie wypłacał dywidendy i „zdekonspiruje” przed publicznością swe sprawy, to stworzona zostanie „wielka szansa” powstania synku emisyjnego dla spółek akcyjnych. Autor przewiduje, że wielką zachętą do podjęcia przez towarzystwa akcyjne działalności emisyjnej jest ustawa o ulgach podatkowych dla inwestycji.

Ten optymistyczny pogląd nie jest tak bezwarunkowo podzielany przez organ wielkiego przemysłu „*Przegląd Gospodarczy*”.

Naczelny publicysta tego dwutygodnika p. E. R. wprawdzie również stwierdza, „że istnieje w tej chwili zespół realnych czynników, stanowiących zachętę do pobudzenia w tym roku prywatnych procesów gospodarczych” (zeszyt z 15 kwietnia). Ale zarówno p. E. R., jak i p. T. S. (w zeszycie z 1 kwietnia) zwracają uwagę na niezmiernie doniosłą stronę całego zagadnienia, mianowicie finansową. Jest rzeczą zdumiewającą, że kwestia: skąd na tak propagowane inwestycje prywatne wziąć kapitały? bywa niemal zupełnie przemilczana, jak gdyby o takiej błahostce nie warto było myśleć.

„Przegląd Gospodarczy” jest niewątpliwie innego zdania P. E. R. pisze: „żadna inicjatywa nie może się urodzić bez odpowiednich po temu środków, które z reguły mogą być zdobyte jedynie na drodze kredytu”. P. T. S. zaś pisze: „Anemia finansowa naszego gospodarstwa narodowego jest problemem, z którym od dawna się poramy bez większych rezultatów. Ale trzeba powiedzieć, że jeżeli istotnie chcemy widzieć ruch inwestycyjny na większą skalę, to bez ruszenia z miejsca tego problemu finansowego nie wiele będziemy mogli zdziałać”.

Pomimo doceniania ważności tego problemu, „Przegląd Gospodarczy” nie poświęca mu należytej uwagi i nie daje próby jego rozwiązania. Czyni tylko na ten temat pewne pobieżne uwagi.

Tak, p. E. R. poczytuje za „punkt podstawowej wagi”, aby „potrzeby finansowe ciał publicznych nie wyczerpywały całkowicie zdolności kapitalizacyjnej naszego rynku”. Tak samo myśli i p. T. S. Pisze on: „Najdalej idące ulgi dla inwestycji przemysłowych nie będą mogły dać pełnego czy choćby widocznego efektu, jeśli jednocześnie rynek finansowy będzie drenowany całkowicie czy w $\frac{2}{10}$ na potrzeby gospodarki państwowej”.

To „pium desiderium” ma jednak zdaje się niezmiernie mało szans urzeczywistnienia, publiczne bowiem inwestycje nie dadzą u nas „choćby widocznego efektu”, jeżeli rynek finansowy nie będzie przez państwo drenowany. Z drugiej strony, państwo „drenuje” przecież nie tylko oszczędności przymusowe, lecz i dobrowolne, a jednak posiadacze tych dobrowolnych oszczędności na to się godzą i nie nabywają np. udziałów czy akcji przedsiębiorstw prywatnych. Winę więc w tym drenowaniu w dużej części ponosi publiczność i w tym tkwi jedna z największych trudności wspomnianej kwestii finansowania przedsiębiorstw prywatnych.

P. E. R. jednak daje jeszcze inną radę, aby umożliwić finansowanie inwestycji prywatnych. Twierdzi on, że nie należy zbyt pobudzać istniejących już przedsiębiorstw do wypłacania zysków (dywidendy), lecz pozwolić im na stworzenie funduszy mogących służyć samofinansowaniu.

Rzecz prosta, że rada ta pozostaje w jaskrawej sprzeczności z ogólną linią polityki państwowej, która dąży do odrodzenia rynku emisyjnego, nie będzie to wszakże możliwe, jeśli na nim nie będzie podaży walorów atrakcyjnych, przynoszących dochód.

W sposób szerszy ujmuje zagadnienie finansowania przedsiębiorstw prywatnych p. Al. Bar. w „Codziennej Gazecie Handlowej” z 5, 16/19 i 22 kwietnia w artykułach „Czy inwestycje publiczne sprzyjają odrodzeniu prywatnego rynku emisyjnego?” „Uprzemysłowienie kraju i bankowość prywatna” i „O planie finansowania inwestycji prywatnych” oraz w szeregu artykułów w „Gazecie Geldowej i Losowań”.

Poglądy p. Al. Bar. dają się streścić w krótkości jak następuje.

Zachodzi zasadnicze przeciwieństwo o charakterze konkurencyjnym między finansowaniem inwestycji publicznych i prywatnych. Inwestycyjna akcja publiczna, jeśli jest prowadzona na wielką skalę (w Polsce ma ona to dążenie ze względu na ogrom niezaspokojonych potrzeb), musi wchłaniać wszystkie wolne kapitały, a nawet, jak to jest w Niemczech, gospodarzyć przy pomocy ekspansji kredytów krótkoterminowych na rachunek kapitałów, które dopiero w przyszłości się utworzą. Emisje prywatne bywają tam dopuszczane tylko w bardzo skromnych rozmiarach i wyłącznie na cele, związane z akcją państwową. W Polsce to przeciwieństwo nie ujawnia się, gdyż płynność rynku wolnego, nie kontrolowanego, jest zbyt mała, aby przyciągać na siebie uwagę państwowej akcji inwestycyjnej. Przeciwnie, czynniki miarodajne programowo dążą do odrodzenia prywatnego rynku emisyjnego dla przedsiębiorczości prywatnej.

Wobec jednak istnienia wspomnianego wyżej zasadniczego przeciwieństwa, sprawa finansowania prywatnych inwestycji może być w praktyce rozstrzygnięta *tylko połowicznie* drogą miarkowania rozpędu inwestycji publicznych i w pewnym stopniu faworyzowania odpływów jakiejś części gromadzonych kapitałów na cele inwestycji prywatnych. Taka polityka umiaru i kompromisu po-

legałyby na: przeznaczaniu pewnych określonych kredytów długoterminowych ze źródeł publicznych, na dopuszczeniu w pewnej mierze do „samofinansowania” przemysłu, na pobudzeniu propagandy na rzecz nie tylko składania przez publiczność oszczędności do instytucyj finansowych, lecz i na rzecz lokowania przez nią gotówki w papierach wartościowych, obligacjach i listach zastawnych oraz akcjach, na dalszym obniżeniu stopy procentowej, na opiece nad poziomem kursów giełdowych itd.

Spółka akcyjna w 1937 roku

Dla pełniejszego obrazu sytuacji finansowej inwestycji prywatnych warto przytoczyć artykuł p. J. Perro w „Polsce Gospodarczej” z 9 kwietnia p. t. „Ruch kapitałów w spółkach akcyjnych w Polsce w roku 1937”.

Na podstawie zestawienia, opracowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na 1 stycznia r. b., p. Perro stwierdza, „że w 1937 r. w rezultacie ostatecznym przybyło... 2 spółki akcyjne, kapitał akcyjny w sumie dla wszystkich grup przemysłu i handlu (bez banków i ubezpieczeń)... obniżył się o zł. 47.675 tys., a kapitał zagraniczny spadł o 3.609 tys. zł., w stosunku procentowym jednak do kapitału akcyjnego wzrastając o 5%”. Nie może on ukryć zdziwienia, że „kiedy w jednej tylko Pocztowej Kasie Oszczędności w dziale wkładów oszczędnościowych przyrost netto wyniósł nienotowaną dotąd kwotę zł. 121 miln., podnosząc na dz. 31/XII 1937 r. ogólną sumę oszczędności do zł. 781,8 miln., kiedy kapitały prywatne wykazywały daleko idące realne zainteresowanie budownictwem mieszkaniowym, korzystającym ze znacznych ulg podatkowych — w tymże okresie powstały tylko 32 spółki akcyjne z kapitałem zakładowym zł. 32.574 tys. A przecież spółka akcyjna jest jedną z łatwiejszych form wciągnięcia nawet i stosunkowo drobnych kapitałów prywatnych do akcji uprzemysłowienia kraju; jednocześnie forma ta nie wymaga fachowości w dziedzinie swej działalności do poszczególnych akcjonariuszy”.

Autor tu dotyka najważniejszego bodaj punktu sprawy finansowania inwestycji prywatnych, chociaż nie wysuwa nastęrczających się konsekwencyj. Te ostatnie możnaby wyrazić w ten sposób, że kapitałów w kraju, pomimo nieustannych utyskiwań, jest sporo, nie kierują się jednak one do przedsiębiorczości przemysłowej i handlowej w stopniu dostatecznym.

O zmniejszenia ciężarów publicznych

Dwutygodnik „Polityka Gospodarcza” przeprowadza ankietę na temat: „Co należy zrobić w zakresie ogólnej polityki gospodarczej i skarbowej, aby zmniejszyć dysproporcję, jaka u nas zachodzi między dochodem narodowym a ciężarami publiczno-prawnymi”.

W Nr. 58 pismo zamieściło opinie prof. Adama Krzyżanowskiego, pisał Andrzej Wierzbickiego i prof. Feliksa Młynarskiego, w Nr. 60 opinie pp. Leona Kozłowskiego i Henryka Strasburgera.

Krótkie te odpowiedzi na pytanie tak zawile i obszerne są z konieczności ogólnikowe, mało systematyczne i rzadko umotywowane. Najczęściej powtarza się w nich zalecenie hamowania przedsiębiorczości państwowej.

O interwencjonizmie

W „*Depeszy*” z 14 kwietnia p. B. R. w artykule „*Elastyczne słówko*” dowodzi, że istnieje jeden tylko „interwencjonizm” (to jest właśnie owo „słówko”), mianowicie, państwowy, pojęcie zaś „interwencjonizmu prywatnego” jest wymysłem dla usprawiedliwienia bezpośredniej ingerencji w warunki produkcji indywidualnych przedsiębiorstw. Ani kartele nie wykonują interwencji same od siebie, gdyż są powolnymi narzędziami polityki interwencjonistycznej państwa, ani zrzeczenia branżowe, którym państwo powierzyło „ pewne funkcje zlecone już to w dziedzinie kontroli obrotów towarowych i finansowych, już to w dziedzinie podziału kontyngentów”.

Przeciw bankom prywatnym

Wiadomo, że pewien przyrost wkładów do banków prywatnych w r. b. nie idzie w parze z odpowiednim wzrostem operacyj kredytowych, w roku ubiegłym zaś prawie niezmiennemu poziomowi wkładów w wspomnianych bankach towarzyszył spadek owych operacji. Objaw to znany, który zresztą w sprawozdaniu za 1937 rok naszej instytucji emisyjnej (na str. 19) został wytłumaczony zgodnie z najbardziej miarodajnymi poglądami na tę sprawę. Mianowicie, poprawa gospodarcza, obserwowana w Polsce, jest przeważnie wynikiem wielkich inwestycji publicznych, wykonanie zatem zamówień przez przedsiębiorstwa prywatne nie wymaga kredytu bankowego

P. w. l. w „*Kurierze Porannym*” z 20 kwietnia bierze asumpt z wyżej zaznaczonego objawu dysproporcji między wkładami a kredytami do zaatakowania banków prywatnych za „ogałacanie życia gospodarczego kraju ze środków finansowych w postaci kredytów”, za „beznadziejną anemiczność”, za „rezygnację z wszelkiego aktywizmu”, za „zupełny marazm”. „Mamy — powiada p. w. l. — trudności z wynalezieniem uzasadnienia dla ich egzystencji w zakresie, wyznaczonym przez sam ich charakter, w zakresie alimentowania wydzwigającego się z depresji życia gospodarczego w kredyty krótkoterminowe”. Banki — powiada ten krytyk — twierdzą, że nie mają dostatecznej ilości „pierwszorzędnego materiału wekslowego”, ale to świadczy tylko, że bankowość prywatna jest „obca wszelkiemu ryzyku kapitałowemu”.

Nie wydaje się, że ci, którzy posiadają wkłady w bankach prywatnych, czyliby z tej „obcości” zarzut.

Nie znaczy to oczywiście, aby prywatna bankowość była wolna od grzechów, nawet ciężkich, ale nie są to te, które jej wytyka autor.

(A. B-ll).

MISCELLANEA

Funt szterling a nie funt szterlingów

W piśmiennictwie i ustawodawstwie polskim spotyka się częstokroć termin „funt szterlingów” używany dla określenia angielskiej jednostki monetarnej. Taka nazwa polska byłaby słuszna, gdyby w języku angielskim posługiwano się obecnie — jak ongiś — terminem „pound of sterlings”. Jednak w Angli od dawna już zaniechano używania tego archaicznego zwrotu i powszechnie mówi i pisze się „pound sterling”. W ten sposób daw-

ne pojęcie oznaczające istotnie funt (wagę) szterlingów ustąpiło z biegiem czasu pojęciu pewnego „standardu” — pewnej próby.

Angielska nazwa „sterling” jak podają niektóre źródła (Encyclopaedia Britannica), datuje się od czasów króla Edwarda I (1239—1307), za panowania którego do Londynu przybyli z północnych Niemiec kupcy, których powszechnie określano mianem „Easterlings”. Monety przywiezione przez tych kupców, odznaczające się jednolitą wagą i zawartością kruszcu — srebra — były dla tych właśnie zalet bardzo chętnie przyjmowane przez Anglików i obieg ich rozpowszechniał się szybko. Inne źródło (Webster's International Dictionary) podaje, że wspomniane monety pochodzą ze wschodnich Niemiec i wprowadzone zostały w Anglii za panowania Ryszarda I. Od nazwy, którą ogólnie określano tych kupców niemieckich — „Easterlings” pochodzi podobno nazwa ówczesnej monety — „sterling”. Moneta ta była srebrnym groszem angielskim (denarius Angliae qui vocatur sterlingus), a 240 sztuk takich monet tworzyło funt szterlingów — „pound of sterlings”. Szterling stanowił zatem 1/240 część funta co odpowiada obecnie, oczywiście nie pod względem próby i kruszcu, jednemu „penny”, oznaczanemu symbolem „d”, od „denarius”.

W miarę rozwoju stosunków i zastępowania monet srebrnych — złotymi, „sterling” przestał istnieć a sama nazwa utrzymała się nadal tylko jako określenie, jak już wyżej wspomniano, standartu, czyli próby monety uważanej ongiś za najbardziej doskonałą. (A certain standard of quality or value for money;... a pound sterling, a shiling sterling, a penny sterling — Webster).

Przytoczone, za najbardziej miarodajnym słownikiem języka angielskiego, zwroty a zwłaszcza „a penny sterling” potwierdzają wyrażone poglądy. Należy ponadto zaznaczyć, że w potocznej mowie np. dla podkreślenia doskonałości jakiejś pracy mówi się „a work of sterling merit” znane jest też inne wyrażenie „a man of sterling good sense” (Webster).

Jak wynika zatem z powyższych rozważań używane niekiedy w języku polskim określenie „funt szterlingów” jest archaizmem i nie odpowiada współczesnym formom angielskim. Należy więc i w Polsce zaniechać tej formy i zastąpić ją terminem „funt szterling”.

S. K. *.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Czasopisma zagraniczne

THE BANKER, marzec 1938

zawiera następujące artykuły: *The Bankers' Speeches, The Future of Gold* (R. F. Harrod), *The Van Zeeland Report, Advice to Customers on Investments, The Hoarding of Gold* (Paul Einzig), *Central Banking Developments in the Dominion of New Zealand* (Donald Cowie) jak również kilka artykułów poświęconych omówieniu gospodarki estońskiej.

THE BANKER, kwiecień 1938

zawiera artykuły: *The Future of Gold d. c.* (R. F. Harrod), *Germany, Austria, Italy* (W. G. J. Knop), *Great Britain's Balance of Payments* (H. V. Hodson), *Mr. Keynes and the Exchange Account* (W. Mannig Dacey), *Background to Banking* (W. W. Syrett), *The Building Society Problem* (R. E. Bird), *The Problem of Agricultural Credit*.

THE BANKERS' MAGAZINE, London, marzec 1938

drukuje artykuły: *Bankers' Views of the Position and the Outlook, Price Stabilization* (John Brunton), *Reform* (D. H. P. Cannon).

THE BANKERS' MAGAZINE, kwiecień 1938

drukuje artykuły: *The International Outlook, The National Finances and Prices* (John Brunton) jak również szereg mniejszych notatek.

THE BANKERS MAGAZINE, New York, kwiecień 1938

przynosi m. in. następujące artykuły i większe notatki: *Service Charges in Great Britain* (Harry W. Mayer), *The Distribution of Bank Loans* (R. L. Weisman), *The Real Estate Mortgage Problem* (George C. Johnson), *A. B. A. Evolves Principles for Sound Banking Board Law, National Banking System Has Seventy-Fifth Anniversary, The Graduate School of Banking — a National Institution* (Edgar A. Craig).

REVUE BANQUE ET BOURSE, marzec 1938

poświęca zeszyt zagadnieniu kontroli dewizowej, o której traktują artykuły: *Entretien avec quelques personnalités belges, Les vrais problèmes du Contrôle des Changes* (Christian Pineau), *La question des mouvements de Capitaux avec l'Etranger* (A. Darcy), *Le Secret professionnel et le Contrôle* (René Boulanger), *Le Contrôle des Changes en Allemagne* (Victor Simsen), *Quelques opinions sur le Contrôle des Changes, Le Contrôle des Changes dans l'Empire Colonial Français* (Francis Boland).

REVUE BANQUE ET BOURSE, kwiecień 1938

zawiera m. in. następujące artykuły: *Etude sur le Crédit, l'Escompte et la Monnaie* (Antoine Pradal), *La Caisse Nationale des Marchés de l'Etat* (A. Dauphin-Meunier), *Le Contrôle des Banques en Belgique: l'unification des bilans* (Christian Pineau), *Le Financement des Grands Travaux* (N. Francis).

BANQUE, marzec 1938

zawiera m. in. następujące artykuły: *Les Conséquences du Réarmement Britannique* (Jean Desbois), *Les Natissements des Marchés Administratifs, dits*

Délégations de Marchés (Robert Murat), *L'assurance-Crédit et les Droits de Recours de l'Assureur* (Jacques Leblond), *Les Inconvénients Economiques des Réglementations Boursières*.

BANQUE, kwiecień 1938

drukuje m. in. artykuły: *La Caisse de la Défense Nationale* (Jean Desbois), *La Loi et la Banque* (D. Laroche), *La Défense du Franc et l'Encaisse-Or de la Banque de France*, *Notions Elémentaires de Banque* (Pierre Francelin).

RIVISTA BANCARIA 20 lutego 1938

zawiera artykuły: *Risparmio — La parola del Ministro delle Finanze, Luigi Luzzati et il credito popolare — III —* (C. Ghezzi), *I cambi esteri in regime di autarchia corporativa, Una pagina di storia bancaria italiana, Una nuova concezione del capitale et del credito, Il problema monetario nelle Swizzer et il controllo del movimento dei capitali, Il finanziamento dell'espansione economica dell'Egitto*.

Czasopisma krajowe

DROGI POLSKI.

Numer 3-ci: Artykuł wstępny pt. „*Na osi zagadnienia*”; Następnie drugą część pracy p. dr M. Chechlińskiego na temat polityki budowlano-mieszkaniowej; P. Piotr Wysocki omawia w artykule pt. „*O włoskiej praktyce i polskiej teorii*” szczególnie aktualne na terenie naszego parlamentu i życia gospodarczego zagadnienie korporacjonizmu, przedstawiając formy tego problemu na gruncie włoskim; Dalej dwa artykuły, dotyczące zagadnień surowcowych w Polsce, A. Jąłowickiego, o surowcach hutniczych w Polsce i J. Malewskiego poświęcony surowcom przemysłu włókienniczego w Polsce. Część artykułową numeru zamyka praca p. M. Gizińskiego pt. „*Problem bezrobocia na Wołyniu*”. Kończącą tego artykułu jest postulat intensyfikacji życia gospodarczego Wołynia a w szczególności uprzemysłowienia tej dzielnicy kraju.

POLITYKA GOSPODARCZA.

Numer 58 zawiera artykuły: Stanisław Lauterbach: „*Doktryna przedstawiania biurek*” (uwagi o zamierzonej reformie interwencjonizmu) — Aleksander Heiman-Jarecki: „*Zespoły przemysłowe zniszczą przemysł*” — Adam Krzyżanowski: „*Umysłowość techniczna zderutowała politykę gospodarczą*” — Feliks Młynarski: „*Trzeba zacząć od stworzenia zaufania*” — Stanisław Glass: „*Bilans doświadczeń Stanów Zjednoczonych*” — Jan Stecki: „*Vade-mecum doktrynera*” (o książce, która wyszła ze „szkoły” Min. Poniatowskiego) — „*Gazeta Polska*” i Wicepremier Kwiatkowski — „*Wicepremier Kwiatkowski i plk. Miedziński*”.

Numer 59: „*Pierwszy kwartał 1938 jest gospodarczo dobry, ale co będzie dalej?*” — „*Gospodarcze skutki Anschlussu*” — „*Drogie nawozy sztuczne zmniejszą obszar uprawy*” — „*A jednak zespoły przymusowe w przemyśle będą*” — „*Projekt ustawy o przymusowych związkach rodzinnych*” — „*Oddłużenie samorządu*” — „*Bank Polski w roku 1937*” — „*Sukces inicjatywy polskiej*” — „*Chamberlain o sytuacji Anglii*” — „*Trudności finansowe Rumunii*” — „*Wojna, finanse i przemysł Japonii*” — „*Nafta sowiecka*” — „*Wolność dewizowa kardynalną zasadą anglosasów*” — „*Pieniądz kierowany — narkotykiem*” —

„Warunki ożywienia” — „Bolszewicy o koniunkturze gospodarczej” — „Kapitał prywatny a koniunktura”.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr 3 — dnia 15 marca br.: *Komunikat o sejmiku komunalnego związku kredytowego; Z zagadnień na czasie* — Dr Z. Witkowski; *Uwagi na marginesie wyroku Trybunału Kompetencyjnego w sprawie właściwości władz do orzekania o zasadności roszczeń objętych tytułami wykonawczymi K. K. O.* — Mgr A. Macholz; *O kapitalizacji odsetek prawnych w układach konwersyjnych* — Dr J. Jenek. Resztę numeru wypełniają wiadomości różne, przegląd wydawnictw, ogłoszenia urzędowe i bilanse.

PRACOWNIK BANKOWY — Organ Zw. Zaw. Prac. Bank. i Kas Oszcz. R. P.

Nr 5 z dnia 1 marca br.: *Finalizujemy drugi etap akcji o umowę zbiorową; Inspekcja pracy nie wystarczy; Likwidacja skutków kryzysu w K. K. O.* — A. I. Wiadomości na czasie. Praca i płaca, bibliografia i kronika.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Nr 5 z dnia 5 marca br.: *Bilans zbiorowy brutto K. K. O. województw centralnych i wschodnich na dzień 31 grudnia 1937 r.* — B. Olszewski; *Skapitalizowane odsetki prawne w układach konwersyjnych, a dekret P. R. z dnia 3 grudnia 1937 r. o wysokości odsetek ustawowych* — J. Jenek. Komunikaty Zw. K. K. O., kronika, wiadomości zagraniczne i przegląd wydawnictw.

Bilans Surowy

POWSZECHNEGO BANKU KREDYTOWEGO S.A. W WARSZAWIE

Stan czynny	w dniu 31 marca 1938.		Stan bierny
	Złotych		Złotych
Kasa i sumy do dyspoz.	3.196.770,21	Kapitał zakładowy . . .	5.000.000,—
Bilety skarbowe . . .	—	Kapitały rezerwowe . . .	891.437,07
Waluty zagraniczne . . .	153.714,52	Fund amort. nieruch. . .	—
Papiery wartościowe . . .	101.617,10	Wkłady	19.681.794,62
Pap. wart. ust. kap. zapas.	463.344,43	Rachunki bieżące	17.253.493,29
Udziały konsorcjalne . . .	12.334,48	Różne natychmiast płat-	
Banki krajowe	561.148,45	ne zobowiązania	726.115,96
Banki zagraniczne	1.874.563,83	Banki krajowe	4.359.762,27
Dyskonto	26.475.474,11	Banki zagraniczne	1.316.498,20
Protesty	26.570,61	Redyskonto weksli	5.350.548,12
Kredyty w rach. bież.	23.203.067,68	Dyskonto akceptów	
Pożyczki terminowe . . .	1.770.129,62	Banku Akceptac.	—
Kredyty akcept. i rem-		Zastaw walorów	—
bursowe	12.683,24	Wierzyciele hipot.	—
Należności z tyt. tran-		Zobow. z tyt. kred. ak-	
sakcyj dewiz. na ter-		ceptac. i remburs.	12.683,24
min i reportowych . . .	—	Zobow. z tyt. trans. de-	
Nieruchomości	—	wiz. na termin i report.	—
Różne rachunki	6.420.781,12	Różne rachunki	8.170.811,82
Długoterm. pożyczki hip.	—	Listy zastawne (oblig.)	—
Rachunki wynikowe . . .	3.297.618,23	Rachunki wynikowe . . .	4.806.673,04
Suma bilansowa	<u>67.569.817,63</u>	Suma bilansowa	<u>67.569.817,63</u>
Dłużnicy z tyt. gwaran-		Zobow. z tyt. udz. gwa-	
cyj	3.322.118,97	rancyj	3.322.118,97
Inkaso	13.379.195,14	Różni za inkaso	13.379.195,14

BILANS NETTO BANKU HANDLOWEGO w Warszawie Sp. Akc.

Stan czynny

w dniu 31 grudnia 1937 r.

Stan bierny

	z ł o t y c h	z ł o t y c h
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, w P. K. O. i bankach państwowych	10.660.973,17	
Waluty zagraniczne	318.118,20	
Papiery wartościowe:		
a) papiery państwowe	1.191.704,75	
b) listy zastawne i obligacje	1.711.969,75	
c) akcje	806.953,37	
d) kupony	47.154,14	
Papiery wartościowe ustaw. kapitału zapasowego	144.000,—	
Udziały konsorcjalne	1.087.123,80	
Banki krajowe	1.635.575,10	
Banki zagraniczne	2.429.043,50	
Dyskonto	87.518.193,74	
Protesty	724.388,60	
Kredyty w rachunkach bieżących:		
a) zabezpieczone	32.425.595,15	
b) niezabezpieczone	5.233.873,71	
Pożyczki terminowe:		
a) zabezpieczone pap. proc.	2.081.431,—	
b) inne	8.316.364,88	
Kredyty akceptacyjne i rembursowe	2.305.216,71	
Należn. z tyt. trans. dewiz. i report.	3.145.507,62	
Nieruchomości	10.273.153,67	
Różne rachunki	2.057.661,04	
Suma bilansowa	174.064.001,90	
Dłużnicy z tytułu gwarancji	12.898.944,03	
Inkaso	17.778.346,35	
Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30/3. b. r. dywidendę w wysokości zł. 4.— od akcji wypłacają Kasę Centrali i wszystkich Oddziałów.	174.064.001,90	
Kapitały własne:		
a) zakładowy	25.000.000,—	
b) zapasowy	158.976,04	
c) inne rezerwy	3.000.000,—	
d) fun. amortyzacyjny nieruchomości	294.790,23	
Wkłady:		
a) na książeczki	30.679.854,01	
b) inne natychmiast płatne	37.071.115,62	
c) inne płatne za wypowiedzeniem i ter.	13.844.962,78	
Rachunki bieżące	31.469.479,68	
Różne natychmiast płatne zobowiązania	1.043.485,83	
Banki krajowe	4.263.469,51	
Banki zagraniczne	2.737.578,78	
Redyskonto weksli	11.869.708,27	
Wierzyciele hipoteczni	49.406,62	
Zobowiąz. z tyt. kred. akc. i rembursowych	2.305.216,71	
Zobowiązania z tyt. transakcyj. dewizowych na termin i reportowych	3.142.453,87	
Różne rachunki:		
a) procenty na 1938 r.	1.057.891,84	
b) inne	3.791.697,74	
Zysk:		
a) z roku ubiegłego	144.597,72	
b) za rok sprawozdawczy	2.139.316,65	
Suma bilansowa	174.064.001,90	
Zobow. z tytułu udzielonych gwarancji	12.898.944,03	
Różni za inkaso	17.778.346,35	

KOMUNALNY BANK KREDYTOWY W POZNANIU
Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności

Bilans roczny (netto) w dniu 31^{go} grudnia 1937 r.

Stan czynny

	Zł
1 Kasa i sumy do dyspozycji	1.275.336,45
2 Bilety skarbowe	2.500.000,00
3 Waluty zagraniczne	185.733,69
4 Papiery wartościowe	3.617.513,47
5 Papiery wartościowe ustaw. kapitału zapasowego	1.942.224,26
6 Banki krajowe	5.506.801,00
7 Banki zagraniczne	101.314,65
8 Dyskonto	3.777.490,88
9 Protesty	229.255,27
10 Kredyty w rachunkach bieżących	1.804.935,78
11 Pożyczki terminowe	3.336.195,01
12 Nieruchomości	1.168.546,03
13 Różne rachunki	1.469.001,48
14 Długoterminowe pożyczki obligacyjne	10.194.433,00
15 Rachunki działu kredytu długotermi- nowego	25.395.747,02
Suma bilansowa	62.504.527,99
1 Dłużnicy z tytułu gwarancyj	153.500,00
2 Inkaso	308.710,04

Stan bierny

	Zł
1 Kapitał zakładowy	3.000.000,00
2 Kapitały rezerwowe	8.800.444,36
3 Fundusz amortyzacyjny nieruchomości	418.927,36
4 W k ł a d y	21.359.430,37
5 Rachunki bieżące	7.415.138,31
6 Różne natychmiast płatne zobowią- zania	4.682,80
7 Banki krajowe	474.679,75
8 Zastaw walorów	1.978,00
9 Różne rachunki	1.732.912,35
10 Listy zastawne (obligacje)	10.194.433,00
11 Rachunki działu kredytu długotermi- nowego	8.290.488,40
12 Z y s k	811.413,29
Suma bilansowa	62.504.527,99
1 Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji	153.500,00
2 Różni za inkaso	308.710,04

THE BRITISH AND POLISH TRADE BANK A. G. GDAŃSK

Bilans na dzień 31 grudnia 1937 r.

Stan czynny		Stan bierny	
	Guldeny	Guldeny	
Gotówka i waluty obce	416.516,23	Kapitał akcyjny	5.000.000,00
Banki emisyjne i rozliczeniowe	345.422,23	Fundusz rezerwowy I	137.504,47
Banki i Domy Bankowe (at call)	7.941.473,06	Fundusz rezerwowy II	300.000,00
Papiery wartościowe własne (państwowe)	467.108,49	Fundusz rezerwowy specjalny	3.113.961,10
Papiery wartościowe ustawowego funduszu rezerwowego	128.912,50	Fundusz im. Marszałka Józefa Piłsudskiego	28.440,00
Papiery wartościowe funduszu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego	28.440,00	Wierzyciele:	
Udział w bankach i innych przedsiębiorstwach	495.100,00	z terminem do 7 dni	6.705.772,60
Weksle zdiskontowane	4.372.833,70	z terminem do 3 mies.	9.321.664,50
Dłużnicy:		z termin. ponad 3 mies.	7.771.284,48
za zabezpieczeniem towarowym wzgl. w inny sposób	22.428.141,66	Redyskont weksli	1.360.728,57
bez zabezpieczenia	73.883,30	Zobowiązania z tyt. rembursów i akceptów	2.923.232,40
Sumy przechodnie łącznie z terminowymi transakcjami dewizowymi	1.536.582,05	Sumy przechodnie łącznie z terminowymi transakcjami dewizowymi	1.784.943,13
Nieruchomości	679.324,30	Zysk:	
2% amortyzacji	16.685,00	Pozostałość z roku 1936	57.940,15
Ruchomości	1,00	Czysty zysk	391.582,12
	<u>38.897.053,52</u>		<u>38.897.053,52</u>
Dłużnicy z tyt. gwarancji i akredytyw	2.416.929,78	Zobowiązania z tyt. gwarancji i akredytyw	2.416.929,78

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1937 r.

Rozchody		Dochody	
	Guldeny	Guldeny	
Koszty handlowe	723.604,21	Pozostałość z roku 1936	57.940,15
Podatki	340.296,14	Odsetki	1.086.057,89
Odpisy na papierach wartościowych	23.832,05	Prowizje, zysk z dewiz i t. d.	680.154,40
Odpisy na dłużnikach	265.292,05		
Odpisy na nieruchomości	16.685,00		
Odpisy na ruchomościach	4.920,72		
Zysk	449.522,27		
	<u>1.824.152,44</u>		<u>1.824.152,44</u>

ŚLĄSKI ZAKŁAD KREDYTOWY S. A. W BIELSKU

Bilans na dzień 31 grudnia 1937 r.

Stan czynny	Zł		Stan bierny	Zł
Kasa i sumy do dyspozycji	2.543.050,53	Kapitał zakładowy . . .	3.000.000,00	
Waluty zagraniczne . . .	52,330,61	Kapitały rezerwowe:		
Papiery wartościowe . . .	2.615,01	kap. zap. zł 1.002.750 —		
Papiery wartościowe u-		inne rez. zł 1.696.000.—	2.698.750,00	
stawowego kapitału za-		Fundusz amortyzacyjny		
pasowego	487.300,84	nieruchomości	32.500,00	
Udziały konsorcjalne . . .	157.426,00	Wkłady	6.607.510,81	
Banki krajowe	233.235,94	Rachunki bieżące	6.908.659,55	
Banki zagraniczne	856.092,13	Różne natychmiast płatne		
Dyskonto	10,433.058,74	zobowiązania	2.716,00	
Protesty	8.047,00	Banki krajowe	1.094.919,85	
Kredyty w rachunkach		Banki zagraniczne	273.671,96	
bieżących	7.347.920,18	Redyskonto weksli	2.185.616,85	
Pożyczki terminowe	1.711.526,73	Zobowiązania z tytułu kre-		
Kredyty akceptacyjne i		dytów akceptacyjnych		
rembursowe	311.022,40	i rembursowych	311.022,40	
Należności z tytułu tran-		Zobowiązania z tytułu		
sakcyj dewizowych na		transakcji dewizowych		
termin i reportowych . . .	131.750,00	na termin i reportowych	133.212,24	
Nieruchomości	268.115,18	Różne rachunki	645.777,03	
Ruchomości	1,00	Zysk	841.337,42	
Różne rachunki	192.201,82			
Suma bilansowa	<u>24.735.694,11</u>			<u>24.735.694,11</u>
Dłużnicy z tytułu gwa-		Zobowiązania z tytułu u-		
rancyj	1.425.783,20	dzielonych gwarancji . .	1.425.783,20	
Inkaso	2.085.290,51	Różni za inkaso	2.085.290,51	

Rachunek strat i zysków za 1937 rok

Winien	Zł		Ma	Zł
Procenty i prowizje wy-		Pozostałość zysków z lat		
placone	742.695,72	ubiegłych	105.262,01	
Koszty handlowe	1.011.871,80	Procenty i prowizje po-		
Podatki	191.299,16	brane	2.449.541,74	
Amortyzacja	2.300,00	Różnice kursowe	171.503,88	
Odpisy na dłużnikach . . .	60.498,04	Dochody z nieruchomości	1.003,25	
Zysk	841.337,42	Zwrot sum dawniej odpi-		
		sanych	122.691,26	
	<u>2.850.002,14</u>		<u>2.850.002,14</u>	

MIĘDZYHARODOWY BANK HANDLOWY S. A. w KATOWICACH

BILANS roczny (netto) na dzień 31 grudnia 1937.

Stan czynny		Stan bierny	
	Złotych	Złotych	
Kasa i sumy do dyspozycji	1.471.146,84	Kapitał zakładowy	1.500.000,—
Waluty zagraniczne	82.880,66	Kapitały rezerwowe	1.126.000,—
Papiery wartościowe	165 864,35	Fundusz amortyzacyjny	
Papiery wartościowe ust. kapitału zapasowego	344.223,69	nieruchomości	9.132,25
Banki krajowe	133.789,11	Wkłady	5.607.177,72
Banki zagraniczne	138.039,11	Rachunki bieżące	4.148.408,98
Dyskonto	4.303.902,83	Różne natychm. płatne zobowiązania	8.561,49
Protesty	16.848,73	Banki krajowe	203.801,29
Kredyty w rach. bieżących	7.304.642,89	Banki zagraniczne	4.383,10
Kredyty akceptac. i rembursowe	296.777,44	Redyskonto weksli	1.267.549,81
Nieruchomości	913.224,89	Zobowiązania z tytułu kredytów akceptacyjnych i rembursowych	296.777,44
Różne rachunki	29.703,55	Różne rachunki	81.838,95
Suma bilansowa	15 201.044,09	Zysk	947.413,06
Dłużnicy z tytułu gwarancyj	454.571,69	Suma bilansowa	15.201.044,09
Inkaso	813.031,71	Zobow. z tytułu udzielonych gwarancyj	454.571,69
		Różni za inkaso	813.031,71

Rachunek strat i zysków

za rok 1937.

Winien		Ma	
	Złotych	Złotych	
Procenty i prowizje wypłacone	495.917,19	Pozostałość zysków z lat ubiegłych:	
Koszty handlowe	382.267,37	a) przeniesienie	158.011,10
Podatki	69.119,38	b) rezerwa podatkowa z zysku roku ubiegłego	119.528,—
Podatek dochod. zapł. z rezerwy podatk.	119.528,—	Procenty i prowizje pobrane	1.492.609,29
Amortyzacja	12.654,89	Różnice kursowe	236.885,46
Odpisy na dłużnikach	20.489,23	Dochody z nieruchomości	1.000,—
Różne	3.340,98	Zwrot sum dawniej odpisanych	42 696,25
Zysk	947.413,06		
Razem	2.050.730,10	Razem	2.050.730,10

STATYSTYKA

Tabl. I.
Bank Polski

(w milionach zł.)

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel Wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żywe	Odsetek po- krycia kru- szcow.-walut
	złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezalic- zone do pokrycia					
1930 III	701,9	325,2	116,2	623,6	73,1	1.324,0	303,1	61,22
1931 III	562,9	256,2	125,0	571,1	85,4	1.260,5	180,8	55,36
1932 III	573,5	71,2	120,7	641,9	122,3	1.130,5	148,2	49,61
1933 III	490,7	—	96,8	597,3	103,8	1.018,8	129,4	46,40 ¹⁾
1934 III	481,2	—	66,9	635,3	61,9	955,5	218,0	44,24
1935 III	507,4	—	15,4	621,2	53,9	945,5	188,1	48,06
1936 III	426,7	—	26,3	611,3	73,5	978,8	154,3	41,26
1937 III	405,9	—	35,4	602,1	35,3	999,6	253,0	35,17
IX	431,0	—	35,1	572,6	29,6	1.044,7	254,7	35,19
XI	433,9	—	35,4	573,6	31,2	1.034,1	291,5	34,49
XII	434,9	—	36,1	660,9	24,3	1.059,5	324,2	33,00
1938 I	436,0	—	32,1	592,4	23,7	1.014,0	255,2	35,16
II	437,1	—	26,5	570,0	29,5	1.015,9	248,6	35,75
III	438,4	—	18,4	606,0	24,0	1.106,8	202,3	35,44

¹⁾ Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. wg nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 miln. zł.

Tabl. II.
Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w miln. zł		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszo- nych upadłości	Rentow- ność 5% List Zast. Tow. Kr m. W-wy z 1933 r.	Rentow- ność 5% Pożyczki Konwer- syjnej
	Ogółem	W tym bi- lon i mone- ty srebrne				
1930 III	1.558,1	234,1	11,2	82	11,06	11,35
1931 III	1.501,7	241,2	11,8	59	11,72	13,05
1932 III	1.383,4	252,9	12,6	50	13,76	16,98
1933 III	1.340,1	321,3	7,2	35	13,97	15,69
1934 III	1.313,1	357,6	6,9	29	11,13	11,04
1935 III	1.328,6	383,1	5,9	28	9,82	10,14
1936 III	1.328,6	397,1	4,6	20	9,68	8,92
1937 III	1.429,4	429,8	4,2	12	9,30	9,76
„ IX	1.494,3	449,6	4,5	9	8,68	8,87
„ XI	1.468,9	434,8	3,9	12	8,52	8,52
„ XII	1.497,6	438,1	4,2	13	7,80	7,95
1938 I	1.433,5	419,5	.	7	7,65	7,79
„ II	1.438,0	422,1	.	10	7,72	7,81
„ III	1.530,3	423,5

U w a g i d o t a b l i c :

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych” i miesięcznych tablic statystycznych „Koniunktury Gospodarczej”. Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych — dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wg własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premiowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominalu. Kursy odnoszą się do transakcyj końcowych danych dni.

	za	21. III 1938	31. III 1938	7. IV 1938	14. IV 1938	21. IV 1938
<i>Papiery procentowe:</i>						
3% Prem. Poż. Inwestycyjna I em.	zł.	83,50	81,00	81,25	83,00	84,50
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II em.	„	83,00	80,50	—	81,50	83,50
4% Prem. Poż. Dolarowa	5 Dol.	41,75	—	41,00	42,00	42,50
4% Poż. Konsolidac. 1936 r.	zł.	67,50	—	65,75	67,50	69,25
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	71,00	70 50	69,00	69,50	70,00
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r.	zł.	—	67,00	67,00	67,00	—
4 1/2% Państw. Poż. Wewnętrzna 1937 r.	zł.	65,25	65,50	64,25	65,25	65,75
5 1/2% listy zast. i obl. B.G.K.	zł.	81,00	81,00	81,00	81,00	81,00
7% „ „ P.B.R. i B.G.K.	zł.	83,25	83,25	83,25	83,25	83,25
8% „ „ „ „	zł.	94,00	94,00	94,00	94,00	94,00
<i>Listy zastaw. tow. kredyt.</i>						
4 1/2% L. Z. Tow. Kredyt. Ziems. w Warszawie	zł.	63,25	62,25	62,25	64,00	64,13
4 1/2% L. Z. Złotowe Pozn. Ziem. Kr. serii K. 1933	zł.	—	62,00	—	—	—
5% L.Z.T.K. m Warszawy	„	—	—	74,50	74,50	74,25
5% „ „ „ 1933	„	71,00	—	70,50	71,25	71,75
5% „ „ m. Łodzi	„	—	63,75	—	—	—
5% „ „ m. Siedlec	„	—	—	—	—	—
<i>Akcje:</i>						
Bank Polski	100 zł.	112 50	111,25	112,00	116,00	115,50
„Siła i Światło“	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	35,75	—	—	—	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutniczych	100 „	30,75	—	28,50	29,00	29,75
Ostrowieckie Zakłady	50 „	55,00	—	—	55,25	56,00
Lilpop, Rau i Loewenstein	100 „	65,00	65,25	70,50	70,00	70,25
Modrzejow. Z. Górn. Hutn.	50 „	14,50	13,50	13,00	—	14,50
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn.	100 „	38,50	—	37,00	38,00	38,75
Haberbusch i Schiele	100 „	—	—	—	—	47,00
Żyrdarów	100 „	70,00	69,50	67,00	65,00	65,00
<i>Dewizy zagraniczne:</i>						
Belgia	100 Blg.	89,40	89,75	89,55	89,45	89,50
Berlin	100 Mk.	—	—	—	—	—
Holandia	100 Fl.	294,20	293 80	294,20	294,80	295,10
Londyn	1 £	26,38	26,35	26,37	26,44	26,47
Nowy-York	1 Dol.	5,30	5,30 1/4	5,30 1/8	—	5,30 1/8
Nowy-York telegr.	1 „	5,30 1/4	5,30 1/2	5,31	5,30 1/2	5,30 3/8
Paryż	100 Fr.	16,35	16,34	16,42	16,76	16 63
Praga	100 K.	18,50	18,52	18,54	18,50	18,45
Szwajcaria	100 Fr.	121,80	121 75	121,95	122,05	122,15
Włochy	100 Lir.	27,97	27,96	—	—	—

Tabl. IV.

Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowią- zania	Obieg
<i>Bank Angielski (miliony £).</i>					
31 XII. 1931	121.3	—	27.3	174.4	364,1
1.I. 1936	200.6	—	23.7	177.8	411,8
30.XII. „	314.2	—	17.5	201.9	467,4
30 VI. 1937	327.3	—	6.3	191.5	488,4
29.XII. „	326.4	—	9.2	168.6	505,3
26.I. 1938	326.4	—	10.4	164.0	473.2
23.II. „	326.4	—	6.5	157.8	474,5
30.III. „	326.4	—	8.7	163.3	485,4
<i>Bank Francji (miliony franków)</i>					
31.XII. 1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII. 1933	77 098	16 ¹⁾	5 881	15 736	82 613
30.XII. 1936	60 359	14	11 289	15 744	89 341
2.IX. 1937	55 718	16	9 421	17 119	90 002
16.IX. „	55 805	15	10 137	18 864	88 840
30.XII. „	58 933	—	10 066	22 787	93 837
27.I. 1938	58 933	—	12 058	26 409	92 255
24.II. „	55 807	—	11 582	22 374	92 740
31.III. „	55 807	—	10 321	23 643	98 095
<i>U. S. A. Fed. Res. Bank (miliony dolarów)</i>					
38.XII. 1933	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII. 1934	3568,8	—	221,6	2829,2	3081,0
31.XII. 1936	9129,5	—	7,2	7187,2	4167,9
26.V. 1937	8338,0	—	22,0	7285,0	4184,0
29.XII. „	9120,0	—	16,0	7535,0	4283,0
19.I. 1938	9118,0	—	11,0	7772,0	4155,0
2.II. „	9116,0	—	12,0	7775,0	4138,0
23.III. „	9197,0	—	10,0	7915,0	4120,0
<i>Bank Rzeszy (miliony marek)</i>					
31.XII. 1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4745,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 ²⁾	639,8	3645,0
31.XII. 1936	66,5	5,7	5447,6	1012,4	4980,1
30 VI. 1937	69,0	5,8	5262,0	880,3	4991,6
31.XII. „	71,0	6,0	6131,0	1059,0	5493,0
31.I. 1938	71,0	5,0	5519,0	851,0	5199,0
28.II. „	71,0	5,0	5658,0	891,0	5278,0
31.III. „	71,0	5,0	5902,0	1323,0	5622,0
<i>Bank Gdański (miliony guldenów)</i>					
31.XII. 1931	21.8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII. 1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40,2
15.XII. 1936	29,4	0,1	15,8	10,1	29,6
30.VI. 1937	28,1	1,1	15,5	12,1	33,0
31.XII. „	28,0	3,0	17,0	12,0	36,0
31.I. 1938	28,0	3,0	17,0	13,0	35,0
28.II. „	28,0	2,0	16,0	13,0	34,0
31.III. „	28,0	2,0	16,0	13,0	34,0

1) Nie zaliczone do pokrycia.

2) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.
Stopy dyskontowe banków emisyjnych
 Stan na 15 kwietnia 1938 r.

K r a j	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglia	30.VI 1932	2 $\frac{1}{2}$	2
Austria	10.VII. 1935	4	3 $\frac{1}{2}$
Belgia	14.V. 1935	2 $\frac{1}{2}$	2
Bulgaria	15.VIII. 1935	7	6
Czechosłowacja	31.XII. 1935	3 $\frac{1}{2}$	3
Dania	19.XI. 1936	3	4
Estonia	1.X. 1935	5 $\frac{1}{2}$	4 $\frac{1}{2}$
Finlandia	1.XII. 1934	4 $\frac{1}{2}$	4
Francja	13.XI. 1937	3 $\frac{1}{2}$	3
Gdańsk	1.I. 1937	5	4
Grecja	4.I. 1937	7	6
Hiszpania	3.VIII. 1935	5 $\frac{1}{2}$	5
Holandia	2.XII. 1936	2 $\frac{1}{2}$	2
Irlandia	30.VI. 1932	3 $\frac{1}{2}$	3
Japonia	6.IV. 1936	3,65	3,285
Jugosławia	1.II 1935	6 $\frac{1}{2}$	5
Litwa	1.VII. 1936	6	5 $\frac{1}{2}$
Łotwa	1.XI. 1936	5 $\frac{1}{2}$ —6	5—5 $\frac{1}{2}$ *)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegia	5.I. 1938	4	3 $\frac{1}{2}$
P o l s k a	17.XII. 1937	5	4 $\frac{1}{2}$
Portugalia	11.VIII. 1937	4 $\frac{1}{2}$	4
Rumunia	15.XII. 1934	6	4 $\frac{1}{2}$
Stany Zj. (New-York)	26.VIII. 1937	1 $\frac{1}{2}$	1
Szwajcaria	25.XI. 1936	2	1 $\frac{1}{2}$
Szwecja	29.XI. 1933	3	2 $\frac{1}{2}$
Węgry	28.VIII. 1935	4 $\frac{1}{2}$	4
Włochy	18.V. 1936	5	4 $\frac{1}{2}$

*) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.
Międzynarodowy rynek pieniężny
 (przeciętne miesięczne w %)

D a t a	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Lon-dyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Lon-dyn	Ber-lin	Paryż
1936 III	0,75	0,75	2,97	3,00	0,19	0,56	3,00	3,74
1937 III	1,00	0,75	3,10	3,26	0,41	0,56	3,00	4,06
1938 I	1,00	0,50	2,90	2,49	0,47	0,56	2,88	3,43
„ II	1,00	0,50	2,76	2,46	0,47	0,56	2,88	3,50
„ III	1,00	0,75	2,77	2,29	0,47	0,56	2,88	3,50

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*
 Redaktor odpow.: *Stanisław Oleński*. Sekretarz red.: *Rudolf Pituch*